

Logotyp 	Nazwa instytucji Muzeum Ustrońskie	
Tytuł jednostki / publikacji / fotografii „Kalendarz Ewangelicki na rok Pański 1920”		
Ilość stron oryginału 104	Ilość skanów 106	Liczba plików publikacji 102
Autor praca zbiorowa	Wydawnictwo / zakład fotograficzny Polska Księgarnia Jerzego Kotuli,	Skan okładki
Miejsce wydania Cieszyn	Rok wydania / Data powstania 1919 r.	
Sygnatura ---	Rodzaj zasobu (np. zdjęcie, czasopismo itp.) książka	
Wymiary (wys x szer) 22,8 x 14,6 cm	Stan zachowania ---	Charakterystyka skanowanego obiektu rocznik o charakterze religijnym, ukazujący się na Śląsku Cieszyńskim, poświęcony życiu Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego w regionie oraz historii, współczesnym wydarzeniom i kulturze, zarówno lokalnej, jak i w Polsce i na świecie
<p>Hasła przedmiotowe (okres historyczny, postacie, miejsce)</p> <p>1919 r., Tadeusz Waskowski, Jerzy Kotula, Józef Piłsudski, Ignacy Paderewski, Tadeusz Kościuszko, Woodrow Wilson, ks. Juliusz Bursche, ks. Józef Pindór, ks. Leopold Otto, Śląsk, Śląsk Cieszyński, Cieszyn, Ligotka Kameralna, Ustroń, Nierodzim, Skoczów</p>		
<p>Hasła tematyczne (np. miasto, przemysł, kuznia, letnicy itp.)</p> <p>kalendarze regionalne, kalendarze lokalne polskie, kalendarze religijne polskie, czasopisma ewangelickie, protestantyzm, ewangelicy, Kościół Ewangelicko-Augsburski, wartości chrześcijańskie, religia, wojna polsko-czechosłowacka, bitwa pod Skoczowem 1919 r. (walki w Nierodzimiu), Śląsk Cieszyński po I wojnie światowej</p>		
Prawa autorskie ---		

KALENDARZ
WANGELICKI NA ROK PAŃS



NA ROK 192

WYDAWNIEM POLSKIEJ KSIĘGAR

Centimetres

1
2
3
4
5
6
7
8
9
10
11
12
13
14
15
16
17
18
19

Colour Chart #13

Blue

Cyan

Green

Yellow

Red

Magenta

White

3/Color

Black

R

G

B

Grey Scale #13

C

M

Y

K

DANES
PICTA
COM

A

1

2

3

4

5

6

M

8

9

10

11

12

13

14

15

B

17

18

19

Inches

1
2
3
4
5
6
7
8

DANES
PICTA
COM

Kotulski Józef Jan 1880

MUIK/241

KALENDARZ EWANGELICKI



NA ROK PAŃSKI
































1920.

OKŁADKĘ WYKONAŁ ARTYSTA-MALARZ TADEUSZ WĄSKOWSKI
ZAKŁADEM POLSKIEJ KSIĘGARNI B. KOTULI, CIESZYN, ŚLĄSK.

(Januarius)

Styczeń

ma dni 31.

Dni tygodn.	Ś w i ę t a		Bieg	Słońca	
	rzymsko-katolickie	ewangelickie		wsch.	zach.
1. Cz.	N. R. Obrz. P.	Nowy Rok		7:52	4:13
2. P.	Makarego Op.	Kaspra		7:52	4:14
3. S.	Genowefy	Grzegorza		7:52	4:15
1.	Ew. św. Mat. 2, 19—23.	Ew. św. Mat. 2, 13—23.			
4. N.	Po N. R. N.Im.J.	Po N. R. Balt.		7:52	4:16
5. P.	Telesfora ☉	Szymona		7:52	4:17
6. W.	Objaw. P.	Epifanii		7:52	4:18
7. Śr.	Walentego B.	Juliana		7:52	4:20
8. Cz.	Seweryna Op.	Erharda		7:51	4:21
9. P.	Juliana	Marcyanny		7:51	4:22
10. S.	Pawła Pust.	Zacharyasza		7:51	4:23
2.	Ew. św. Łuk. 2, 42—52.	Ew. św. Łuk. 2, 41—52.			
11. N.	1 po 3 Kr. H.	1 po Ep. Al.		7:50	4:24
12. P.	Ernesta	Reinholda		7:50	4:26
13. W.	Weroniki ☾	Hilarego		7:50	4:27
14. Śr.	Hilarego Bisk.	Feliksa		7:49	4:28
15. Cz.	Maura Op.	Traugota		7:49	4:29
16. P.	Marcelego I. P.	Marcelego		7:48	4:30
17. S.	Antoniego Op.	Antoniego		7:47	4:32
3.	Ew. św. Jana 2, 1—11.				
18. N.	2 po 3 Kr. Pr.	2 po Ep. Pr.		7:47	4:33
19. P.	Św. Rodziny	Ferdynanda		7:46	4:35
20. W.	Fab. i Seb. M.	Fabiana i Seb.		7:45	4:36
21. Śr.	Agnieszki ●	Agnieszki		7:44	4:38
22. Cz.	Wincentego M.	Wincentego		7:43	4:39
23. P.	Zaśl. N. M. P.	Emerencyi		7:42	4:41
24. S.	Tymoteusza	Tymoteusza		7:41	4:42
4.	Ew. św. Mat. 8, 1—13.				
25. N.	3 po 3 Kr. N.ś.P.	3 po Ep.		7:40	4:44
26. P.	Polikarpa B.	Polikarpa		7:39	4:46
27. W.	Jana Chryzost.	Jana Złotoust.		7:38	4:47
28. Śr.	Juliana ☽	Karola		7:37	4:49
29. Cz.	Franciszka Sal.	Teobalda		7:35	4:50
30. P.	Martyny P.	Ludwika		7:34	4:52
31. S.	Piotra N.	Wirgiliusza		7:33	4:54

Przepowiednia pogody: W całości mroźny; pierwsze dni łagodniejsze, koło 10. śniegi i wiatry, druga połowa tęgie mrozy. — Na Nowy Rok jasno, w gumnach będzie ciasno.

KALENDARZYK HISTORYCZNY NA STYCZEN.

- | | |
|---|---|
| <p>1. — 1803. Wysłanie legionistów na San Domingo.</p> <p>1. — 1807. Przybycie Dąbrowskiego do Łowicza i zaprzysiężenie pospolitego ruszenia polskiego.</p> <p>3. — 1795. Zawarcie traktatu rozbiorowego między Rosją a Austrią.</p> <p>5. — 1796. Austriacy zajmują Kraków.</p> <p>8. — 1633. Władysław IV. przybywa pod Smoleńsk.</p> <p>10. — 1569. Otwarcie sejmu, dotyczącego Unii Lubelskiej.</p> <p>12. — 1831. Wojska mosk. wkraczaia do Królestwa Polskiego.</p> <p>13. — 1793. Prusacy wkraczaia do Polski.</p> <p>14. — 1807. Utworzenie Rządu tymczasowego w oswobodzonej Warszawie.</p> <p>15. — 1863. Początek »branki« w Warszawie.</p> <p>16. — 1832. Mikołaj I. znosi konstytucyę Król. Polskiego.</p> <p>17. — 1649. Koronacya Jana Kazimierza.</p> <p>18. — 1831. Chłopiicki składa w ręce sejmu dyktaturę.</p> <p>19. — 1831. Zebranie sejmu permanentnego.</p> | <p>20. — 1320. Koronacya Władysława Łokietka.</p> <p>20. — 57. rocznica wybuchu powstania styczniowego.</p> <p>21. — 1633. Jerzy, książę brandenburski, składa hołd Władysławowi IV.</p> <p>22. — 1863. Wybuch powstania.</p> <p>23. — 1440. Węgrzy oddają koronę królowi Władysławowi Warneńczykowi.</p> <p>23. — 1919. Zdradziecki najazd Czechów na Bogumin i zagłębie karwińskie.</p> <p>25. — 1588. Zwycięstwo Zamojskiego pod Byczyną.</p> <p>25. — 1610. Zwycięstwo Chodkiewicza nad Moskwą pod Ułą.</p> <p>26. — 1507. Koron. Zygmunta Star.</p> <p>27. — 1510. Pożar salin w Wieliczce.</p> <p>28. — 1819. Zgon Kilińskiego.</p> <p>29. — 1831. Sejm ustanawia Rząd narodowy.</p> <p>30. — 1919. Zawarcie rozejmu z Czechami po ich klęsce pod Skoczowem.</p> <p>31. — 1610. Poselstwo moskiewskie pod Smoleńskiem zaprasza Władysława IV. na tron carski.</p> |
|---|---|

Z A P I S K I.






























Storkowicz

29

(Februarius)

Luty

ma dni 29.

Dni tygodn.	Ś w i ę t a		Bieg	Słońca	
	rzymsko-katolickie	ewangelickie		wsch.	zach.
5.	Ew. św. Mat. 20, 1—16.				
1. N.	Staroz. (Siedmz.) Ig.	Starozap. Bryg.		7'32	4'55
2. P.	N. M. P. Gromn.	Oczyszcz. M. P.		7'30	4'57
3. W.	Błażeja M.	Błażeja		7'29	4'59
4. Śr.	And. Kors. ☉	Weroniki		7'27	5'00
5. Cz.	Agaty Panny	Agaty		7'26	5'02
6. P.	Doroty Panny	Doroty		7'25	5'03
7. S.	Romualda	Ryszarda		7'23	5'05
6.	Ew. św. Łuk. 8, 4—15.				
8. N.	Mięsop. (Sześćdz.) J.	Mięsop. H.		7'21	5'07
9. P.	Apolonii	Apolonii		7'20	5'08
10. W.	Scholastyki	Scholastyki		7'18	5'10
11. Śr.	Zj. s. NMP. L. €	Eufrozyny		7'17	5'12
12. Cz.	Eulalii	Eulalii		7'16	5'13
13. P.	Juliana i Kat.	Kastora		7'14	5'14
14. S.	Walentego	Walentego		7'13	5'16
7.	Ew. św. Łuk. 18, 31—43.				
15. N.	Zapust. (Pięćdz.) F.	Zapustna F.		7'11	5'17
16. P.	Julianny P.	Julianny		7'09	5'19
17. W.	Konstancyi	Konstancyi		7'08	5'21
18. Śr.	Flawiusza †	Zuzanny		7'07	5'22
19. Cz.	Konrada P. ●	Ulryka		7'04	5'24
20. P.	Nicefora †	Gobina		7'02	5'26
21. S.	Eleonory †	Eleonory		7'00	5'27
8.	Ew. św. Mat. 4, 1—11.				
22. N.	1. Wstęp. K.s.P.	1. Wstępna G.		6'58	5'29
23. P.	Piotra Dam.	Łazarza		6'57	5'30
24. W.	Dzień przestęp.	Macieja		6'55	5'32
25. Śr.	Popiel. Mac. A. †	Wiktora		6'53	5'34
26. Cz.	Wiktora z Ar.	Gotharda		6'51	5'35
27. P.	Aleksandra ☽ †	Aleksandra		6'49	5'37
28. S.	Leandra †	Romana		6'47	5'39
9.	Ew. św. Mat. 17, 1—9.	Ew. św. Mat. 15, 21—28.			
29. N.	2. Sucha Rom.	2. Sucha Rom.		6'45	5'40

Przepowiednia pogody; Mrozy z małemi przerwami aż do końca. — Kiedy luty, obuj buty.

KALENDARZYK HISTORYCZNY NA LUTY.

- | | |
|---|---|
| <p>1. — 1717. Sejm »niemy« w Warszawie.</p> <p>1. — Imieniny Ignacego Paderewskiego, prezydenta ministrów i wielkiego artysty.</p> <p>2. — 1075. Koronacja Jana III. w Warszawie.</p> <p>2. — 1421. Czesi ofiarowują tron Władysławowi Jagielle.</p> <p>3. — 1793. Polacy protestują przeciw Prusakom, wkraczającym do Polski.</p> <p>4. — 1633. Władysław IV. wjeżdża do Krakowa na koronację.</p> <p>5. — 1831. Dybicz wkracza z wojskiem moskiewskim do Król Polskiego.</p> <p>6. — 1296. Zabójstwo króla Przemysława w Rogóźnie.</p> <p>7. — 1633. Koron. Władysława IV.</p> <p>8. — 1863. Bitwa pod Węgrowem.</p> <p>8. — 1863. Tajna konwencya Prus z Rosyą celem stłumienia powstania polskiego.</p> <p>9. — 1454. Ślub Kazimierza Jagiellończyka z Elżbietą austriacczą »matką królów«.</p> <p>10. — 1564. Pożar Jasnej Góry.</p> <p>11. — 1798. Śmierć Stanisława Augusta.</p> <p>12. — 1846. Aresztowanie Mierosławskiego.</p> <p>12. — 1386. Wjazd Jagielly do Krakowa.</p> <p>13. — 1600. Chodkiewicz odbiera Szwedom Parnawę.</p> <p>13. — 1831. Pierwsze starcia z armią rosyjską nad Liwcem.</p> <p>14. — 1386. Chrzest Jagielly w Krakowie.</p> | <p>15. — 1831. Zwycięstwo Dwernickiego pod Stoczkiem.</p> <p>17. — 1387. Nawrócenie Litwy.</p> <p>17. — 1386. Jagiello poślubia Jadwigę.</p> <p>17. — 1831. Dywizya Skrzyneckiego walczy pod Dobrem.</p> <p>18. — 1836. Zajęcie Krakowa przez Austryaków.</p> <p>19. — 1831. Bitwa pod Wawrem.</p> <p>19. — 1472. Urodziny Mikołaja Kopernika.</p> <p>20. — 1919. Sejm wybiera Piłsudskiego Naczelnikiem państwa.</p> <p>21. — 1803. Ponowny wyjazd legionistów na San Domingo.</p> <p>21. — 1846. Wybuch powstania w Krakowie.</p> <p>21. — 1846. Potyczka pod Narajowem.</p> <p>22. — 1846. Ustąpienie Austryaków z Krakowa.</p> <p>23. — 1807. Zajęcie Tczewa przez Dąbrowskiego.</p> <p>23. — 1859. Zgon Zygmunta Krasieńskiego.</p> <p>24. — 1831. Bitwa pod Białoleką.</p> <p>24. — 1863. Bitwa pod Małogoszczą.</p> <p>24. — 1839. Akt zniweczenia św. Unii.</p> <p>25. — 1831. Bitwa pod Grochowem.</p> <p>26. — 1919. Wkroczenie wojsk polskich do Cieszyna.</p> <p>26. — 1831. Powołanie Skrzyneckiego na wodza naczelnego.</p> <p>27. — 1861. Śmierć pięciu na Krakowskim Przedmieściu w Warszawie.</p> <p>28. — 1812. Zgon X. Hugona Kollataja.</p> <p>28. — 1768. Zawiązanie konfederacyi w Barze.</p> |
|---|---|

Z A P I S K I :

2 Lutego - 100 kr

4 11

9000 Mb

(Martius)

Marzec

ma dni 31.

Dni tygodn.	Ś w i ę t a		Bieg	Słońca	
	rzymsko-katolickie	ewangelickie		wsch.	zach.
1. P.	Albina B.	Albina		6'43	5'42
2. W.	Symplicyusza	Symplicyusza		6'41	5'43
3. Śr.	Kunegundy †	Kunegundy		6'39	5'45
4. Cz.	Suche dni. Kaz. Kr. ☉	Adryana		6'37	5'47
5. P.	Suche dni. Fryder. O. †	Fryderyka		6'35	5'48
6. S.	Suche d. Perp. i Fel. M. †	Polikarpa		6'33	5'50
10.	Ew. św. Łuk. 11, 14—28.				
7. N.	3. Głucha Tom.	3. Głucha Perp.		6'31	5'51
8. P.	Jana Boż. W.	Beaty		6'29	5'53
9. W.	Franciszki P.	Cyryla i Metod.		6'28	5'54
10. Śr.	40 Męczen. †	Aleksandra		6'26	5'55
11. Cz.	Konstantego	Rozyny		6'24	5'57
12. P.	Grzegorza W. € †	Grzegorza		6'22	5'58
13. S.	Rozyny †	Ernesta		6'20	6'00
11.	Ew. św. Jana 6, 1—15.				
14. N.	4. Środop. Mat.	4. Środop. Zach.		6'18	6'01
15. P.	Klem. Dworzaka	Krzysztofa		6'16	6'03
16. W.	Lubnia M.	Henryka		6'13	6'04
17. Śr.	Jana Sark. M. †	Getrudy		6'11	6'06
18. Cz.	Edwarda	Anzelma		6'09	6'07
19. P.	Józefa Oblub. †	Józefa		6'07	6'09
20. S.	Eufemii i T. ● †	Joachima		6'05	6'10
12.	Ew. św. Jana 8, 46—59.				
21. N.	5. Czarna Ben.	5. Czarna Ben.		6'03	6'12
22. P.	Oktawiana	Kazimierza		6'01	6'13
23. W.	Wiktora M.	Eberharda		5'59	6'15
24. Śr.	Gabryela Arch. †	Gabryela		5'57	6'16
25. Cz.	Zwiast. N. M. P.	Zwiast. M. P.		5'54	6'18
26. P.	7 bol. N. M. P. †	Emanuela		5'52	6'19
27. S.	Jana Damasc. †	Huberta		5'50	6'21
13.	Ew. św. Mat. 21, 1—9.				
28. N.	6. Kwietnia J. K.	6. Kwietnia M.		5'48	6'22
29. P.	Eustachego	Eustachego		5'47	6'23
30. W.	Kwiryna Męcz.	Gwidona		5'45	6'24
31. Śr.	Balbiny †	Amosa Pr.		5'43	6'26

Przepowiednia pogody: Śniegi i deszcze. Druga połowa odwilż, potem mrozy.
— Na św. Grzegorza, idą rzeki do morza.

KALENDARZYK HISTORYCZNY NA MARZEC.































- | | |
|---|--|
| <p>1. — 1634. Wojska moskiewskie poddają się pod Smoleńskiem Władysławowi IV.</p> <p>2. — 1861. Pogrzeb pięciu poległych.</p> <p>3. — 1846. Zajęcie Krakowa przez wojska trzech państw zaborczych.</p> <p>4. — 1863. Zwycięstwo Langiewicza pod Pieskową Skałą.</p> <p>5. — 1849. Legion polski przeważa zwycięstwo pod Solnokiem.</p> <p>6. — 1454. Kazimierz Jagiellończyk wciela Prusy i Pomorze do Polski.</p> <p>8. — 1799. Kniaziewicz składa Dyrektoryatowi zdobyte sztandary.</p> <p>9. — 1579. Maksymilian austriacki zrzeka się praw do korony polskiej.</p> <p>9. — 1863. Zygmunt Padlewski bije Moskali pod Myszyniecem.</p> <p>10. — 1863. Langiewicz zostaje dyktatorem.</p> <p>11. — 1585. Stefan Batory staje na czele wojsk pod Rygą.</p> <p>12. — 1333. Śmierć Władysława Łokietka.</p> <p>13. — 1600. Zygmunt III. nabywa prawa do Estonii.</p> <p>14. — 1801. Śmierć Ignacego Krasiciego.</p> | <p>14. — 1812. Tajny artykuł przymierza Napoleona z Austryą w kwestyi Królestwa Polskiego i Galicyi.</p> <p>15. — 1848. Rozruchy w Krakowie.</p> <p>16. — 1329. Król czeski Jan Luksemburski odstępuje bezprawnie Krzyżakom Ziemi dobrzyńską.</p> <p>18. — 1863. Zwycięstwo Langiewicza pod Grochowem.</p> <p>18. — 1848. Rozruchy rewolucyjne we Lwowie.</p> <p>19. — 1863. Areszt. Langiewicza.</p> <p>19. — 1877. Śmierć Józefa Ignacego Kraszewskiego.</p> <p>19. — Imieniny Naczelnika państwa, Józefa Piłsudskiego.</p> <p>20. — 1849. Utworzenie w Poznaniu Komitetu rewolucyjnego przez Mierosławskiego.</p> <p>24. — 1794. Przysięga Kościuszki w Krakowie.</p> <p>25. — 1831. Wybuch powstania na Litwie, Żmudzi, Ukrainie i Podolu.</p> <p>26. — 1799. Legiony w walce pod Weroną i Legnano.</p> <p>28. — 1657. Wjazd Rakoczego do Krakowa.</p> <p>29. — 1848. Utworzenie Legionu przez Mickiewicza.</p> <p>30. — 1831. Bitwa pod Wawrem.</p> <p>31. — 1831. Bitwa pod Wielkim Dębem.</p> |
|---|--|

Z A P I S K I :

(Aprilis)

Kwiecień

ma dni 30.

Dni tygodn.	Ś w i ę t a		Bieg	Słońca	
	rzymsko-katolickie	ewangelickie		wsch.	zach.
1. Cz.	Wielki Czwartek. Hug. †	W. Czwartek		5:41	6:27
2. P.	Wielki Piątek. Franc. †	Wielki Piątek		5:39	6:29
3. S.	W. Sobota. Rysz. ☉ †	W. Sobota		5:37	6:30
14.	Ew. św. Marka 16, 1-7.	Ew. św. Marka 16, 1-8.			
4. N.	Wielkanoc Izyd.	Wielkanoc		5:35	6:32
5. P.	Poniedz. Wielk.	Poniedz. Wielk.		5:32	6:33
6. W.	Celestyna P.	Ireneusza		5:30	6:35
7. Śr.	Hermana	Lujzy		5:28	6:36
8. Cz.	Dyonizego	Dyonizego		5:26	6:38
9. P.	Maryi Kl.	Demetryusa		5:24	6:39
10. S.	Ezechiela	Daniela		5:22	6:41
15.	Ew. św. Jana 20, 19-31.				
11. N.	1. Biała Leona €	1. po Wielk. L.		5:20	6:42
12. P.	Juliusza	Juliusza		5:18	6:44
13. W.	Hermenegilda	Idy		5:16	6:45
14. Śr.	Justyna M.	Tyburcyusza		5:14	6:46
15. Cz.	Anastazyi M.	Anastazyi		5:12	6:48
16. P.	Lamberta B.	Charyzyusza		5:10	6:49
17. S.	Rudolfa	Rudolfa		5:08	6:51
16.	Ew. św. Jana 10, 11-16.	Ew. św. Jana 10, 12-16.			
18. N.	2. po Wielk. A. ☉	2. po Wielk. Fl.		5:06	6:52
19. P.	Emy Wdowy	Hermogenesa		5:04	6:54
20. W.	Sulpicyusza	Sulpicyusza		5:03	6:55
21. Śr.	Op. św. Józefa. Anzelma	Adolara		5:01	6:57
22. Cz.	Sotera i Kaja	Sotera i Kaja		4:59	6:58
23. P.	Wojciecha B.	Grzegorza		4:57	7:00
24. S.	Jerzego M.	Alberta		4:55	7:01
17.	Ew. św. Jana 16, 16-22	Ew. św. Jana 16, 16-23.			
25. N.	3. po Wielk. ☽	3. po Wielk. M.		4:53	7:03
26. P.	Kleta i Marc.	Kleta		4:51	7:04
27. W.	Peregryna W.	Anastazego		4:50	7:06
28. Śr.	Witalisa M.	Witalisa		4:48	7:07
29. Cz.	Piotra M.	Sybili		4:47	7:08
30. P.	Katarzyny S.	Eutropiusza		4:45	7:09

Przepowiednia pogody: W pierwszej połowie dżdżyły i chłodny, od 20. do 25. ciepłe dni, koniec znowu niestały. — Kwiecień-plecień, bo przepłata, trochę zimny trochę lata.

KALENDARZYK HISTORYCZNY NA KWIECIEŃ.

- | | |
|---|---|
| <p>1. — 1566. Śluby Jana Kazimierza we Lwowie.</p> <p>1. — 1548. Śmierć Zygmunta Star.</p> <p>2. — 1817. Kościuszkowski znosi pańszczyznę w Siechnowicach.</p> <p>3. — 1849. Zgon Juliusza Słowackiego.</p> <p>4. — 1794. Bitwa pod Racławicami.</p> <p>4. — 1814. Ostatni dekret Napoleona dla Polaków z nominacją W. Krasińskiego wodzem po ks. Józefie.</p> <p>5. — 1656. Bitwa pod Sandomierzem ze Szwedami.</p> <p>6. — 1364. Kazimierz W. zakłada w Krakowie Akademię.</p> <p>8. — 1861. Strzały na ulicach Warszawy.</p> <p>9. — 1241. Bitwa pod Lignicą z Tartarami.</p> <p>10. — 1831. Bitwa pod Iganiem.</p> <p>10. — 1864. Aresztowanie Trauguta.</p> <p>11. — 1818. Zwłoki T. Kościuszki przybywają do Polski.</p> <p>12. — 1457. Krzyżacy wydają Malbork Polakom.</p> <p>14. — 1809. Wojska austr. wkraczają do Księstwa Warszawskiego.</p> <p>15. — 1861. Pierwszy Sejm polski w Galicji we Lwowie.</p> <p>15. — 1848. Zniesienie pańszczyzny.</p> <p>16. — 1794. Powstanie na Zmudzi.</p> <p>17. — 1577. Stefan Batory karze Gdańszczan.</p> | <p>17. — 1794. Kiliński rozpoczyna powstanie w Warszawie.</p> <p>18. — 1576. Wjazd Batorego do Krakowa na koronację.</p> <p>18. — 1791. Sejm czteroletni nadaje nowe prawa miastom.</p> <p>18. — 1831. Zwycięstwo Dwernickiego pod Boremlem.</p> <p>19. — 1773. Rejtan protestuje przeciw I. rozbirowi Polski.</p> <p>19. — 1809. Cypr. Godebski ginie w bitwie pod Raszynem.</p> <p>20. — 1501. Śmierć Jana Olbrachta.</p> <p>21. — 1490. Elekcyja Władysława Jagiellończyka na króla węgierskiego.</p> <p>23. — 1794. Jakób Jasiński zaczyna powstanie w Wilnie.</p> <p>24. — 1863. Śmierć poety Romanowskiego w bitwie pod Józefowem.</p> <p>25. — 1333. Koronacja Kazimierza Wielkiego.</p> <p>26. — 1865. Ostatni powstaniec, X. Brzóska, dostaje się do niewoli moskiewskiej.</p> <p>27. — 1796. Austriacy obejmują rząd w Krakowie.</p> <p>27. — 1831. Dwernicki przekracza granicę austriacką pod Chlebanówką i broń składa.</p> <p>28. — 1848. Klęska pod Miłosławiem.</p> <p>30. — 1632. Śmierć Zygmunta III.</p> |
|---|---|

Z A P I S K I :

177.13.792

15

66

80

(Majus)

Maj

ma dni 31.

Dni tygodn.	ś w i ę t a		Bieg	Słońca	
	rzymsko-katolickie	ewangelickie		wsch.	zach.
1. S.	Filipa i Jakóba	Filipa i Jakóba	†	4:44	7:11
18.	Ew. św. Jana 16, 5—14.	Ew. św. Jana 16, 5—15.			
2. N.	4. po Wielk. A.	4. po Wielk. Z.	☞	4:42	7:12
3. P.	Znal. ś. Krzyż. ☞	Znal. ś. Krzyża	☞	4:40	7:13
4. W.	Flor., Godeh. B.	Floryana	☞	4:39	7:15
5. Śr.	Piusa V. Pap.	Gotarda	☞	4:37	7:16
6. Cz.	Jana w Oleju	Dytrycha	☞	4:35	7:18
7. P.	Stan. B. M.	Bogumiła	☞	4:34	7:19
8. S.	Obj. ś. Mich. A.	Stanisława	☞	4:32	7:20
19.	Ew. św. Jana 16, 23—30.	Ew. św. Jana 16, 23—33.			
9. N.	5. po Wielk. G.	5. po Wielk. J.	☞	4:31	7:22
10. P.	Izydora Or.	Wiktorii	☞	4:29	7:23
11. W.	Beatr. P. €	Adolfa	☞	4:28	7:25
12. Śr.	Pankracego	Pankracego	☞	4:26	7:26
13. Cz.	Wnieb. P. S. } 2 dni krzyż.	Wniebowst. S.	☞	4:25	7:27
14. P.	Bonifacego	Bonifacego	☞	4:24	7:29
15. S.	Zofii M.	Zofii	☞	4:22	7:31
20.	Ew. św. Jana 15, 26; 16, 1—4.				
16. N.	6. p. Wielk. J. N.	6. po Wielk. P.	☞	4:21	7:31
17. P.	Paschalisa	Torpetusa	☞	4:20	7:33
18. W.	Wenanc. M. ●	Wenancyusza	☞	4:18	7:34
19. Śr.	Piotra Cel.	Potencyusza	☞	4:17	7:35
20. Cz.	Bernarda S.	Anastazego	☞	4:16	7:36
21. P.	Feliksa	Heleny	☞	4:16	7:37
22. S.	Julii Panny †	Julii	☞	4:15	7:38
21.	Ew. św. Jana 14, 23—31.				
23. N.	Ziel. Świątki	Ziel. Świątki	☞	4:14	7:39
24. P.	Pon. Ziel. Św. ☞	Pon. Ziel. Św.	☞	4:13	7:40
25. W.	Urbana I. Pap.	Urbana	☞	4:12	7:42
26. Śr.	Filipa Ner. †	Bedy	☞	4:11	7:43
27. Cz.	Jana Pap.	Florencyusza	☞	4:10	7:44
28. P.	Wilhelma †	Wilhelma	☞	4:09	7:45
29. S.	Maksyma i T. †	Maksyma	☞	4:08	7:46
22.	Ew. św. Mat. 28, 18—20.	Ew. św. Jana 3, 1—15.			
30. N.	1. S. Trójcy. F.	Sw. Trójcy Wig.	☞	4:08	7:47
31. P.	Kanc. i T. M.	Petroneki	☞	4:07	7:48

Przepowiednia pogody: Zmienny. Początek dżdżysty, od 10. do 20. piękna pogoda, koniec zmienny. — Święta Zofia — kłosy wywła.

KALENDARZYK HISTORYCZNY NA MAJ.

- | | |
|--|---|
| <p>1. — 1576. Koronacja Stefana Batoryego i Anny Jagielonki.</p> <p>1. — Święto robotnicze.</p> <p>2. — 1794. Odezwa Kościuszki do obywateli.</p> <p>2. — 1813. Bitwa pod Lützen.</p> <p>2. — 1848. Potyczka pod Wrześnią — koniec powstania.</p> <p>3. — 1791. Uchwalenie Konstytucji 3. Maja.</p> <p>3. — 1798. Legiony polskie w Rzymie.</p> <p>3. — Święto narodowe, jako pamiątka ustanowienia przed 129 laty pierwszej konstytucji w Polsce.</p> <p>4. — 1505. Król Aleksander wydaje nowe prawa.</p> <p>7. — 1794. Manifest Kościuszki pod Połańcem.</p> <p>8. — 1079 Śmierć św. Stanisława biskupa.</p> <p>9. — 1794. Lud warszawski stawia szubienice Targowiczanom.</p> <p>9. — 1809. Wojsko Księstwa Warszawskiego wkracza do Lublina.</p> <p>12. — 1831. Skrzynecki przechodzi Bug i Narew.</p> <p>12. — 1887. Śmierć Maryana Langiewiczza.</p> <p>13. — 1799. Dąbrowski walczy o miasto Cortona.</p> <p>13. — 1813. Moskale zajmują Kraków.</p> <p>14. — 1792. Targowiczanie zawiązują konfederację.</p> <p>15. — 1811. Zwycięskie starcia lansyerów polskich z Anglikami nad rzeką Albuherą.</p> <p>15. — 1815. Ustanowienie W. Ks. Poznańskiego z zapewnieniem przez króla pruskiego swobód polskiej narodowości.</p> <p>15. — 1863. Rozstrzelanie Zygmunta Padlewskiego przez Moskali.</p> | <p>16. — 1429. Urodziny Kazimierza Jagiellończyka.</p> <p>16. — 1861. Zniesienie pańszczyzny według projektu Wielopolskiego.</p> <p>17. — 1773. Wojska zaborcze wkraczają do Warszawy.</p> <p>18. — 1674. Elekcja Jana III. Sobieskiego na króla.</p> <p>18. — 1802. Wysłanie Legionów na San Domingo.</p> <p>18. — 1809. Generał Sokolnicki i Roźniecki zajmują Sandomierz.</p> <p>19. — 1809. Szturm na Żamość i upadek twierdzy.</p> <p>20. — 1648. Śmierć Władysława IV. w Meręczu.</p> <p>22. — 1609. Zygmunt III. oblega Smoleńsk.</p> <p>23. — 1647. Klęska Polaków pod Żółtymi Wodami.</p> <p>23. — 1883. Zgon Cypryana Norwida.</p> <p>24. — 1543. Śmierć Mikołaja Kopernika.</p> <p>24. — 1829. Koronacja Mikołaja I. na króla polskiego.</p> <p>25. — 1371. Władysław Jagiellończyk królem czeskim.</p> <p>25. — 1809. Generał Roźniecki zajmuje Jarosław.</p> <p>26. — 1813. Kapitulacja Gdańska.</p> <p>26. — 1831. Bitwa pod Ostrołęką.</p> <p>27. — 1569. Wcielenie Ziemi braclawskiej do Korony.</p> <p>27. — 1809. Zajęcie Lwowa przez wojska Księstwa Warszawskiego.</p> <p>28. — 1793. Zajęcie Gdańska przez Prusaków.</p> <p>29. — 1861. Śmierć Joachima Lelewela.</p> <p>30. — 1434. Śmierć Władysława Jagielly w Gródku.</p> <p>31. — 1364. Kazimierz W. nadaje przywilej Akademii.</p> |
|--|---|

ZAPISKI:

Wzrost wstrocki na bez ok. 1807

(Junius)

Czerwiec

ma dni 30.

Dni tygodn.	Ś w i ę t a		Bieg	Słońca	
	rzymsko-katolickie	ewangelickie		wsch.	zach.
1. W.	Gracyana	Nikodema	☾	4'06	7'49
2. Śr.	Marcelina	Marcelina		4'05	7'50
3. Cz.	Boże Ciało	Erazma		4'05	7'51
4. P.	Franc. Kar. W.	Karpa		4'04	7'52
5. S.	Bonifacego	Bonifacego		4'03	7'53
23.	Ew. św. Łuk. 14, 16-24.	Ew. św. Łuk. 16, 19-31.			
6. N.	2. po Św. N. B.	1. po ś. Tr. Ben.	☽	4'03	7'53
7. P.	Roberta	Roberta		4'02	7'54
8. W.	Medarda B.	Medarda		4'02	7'55
9. Śr.	Felic. i Pr.	Pryma		4'02	7'56
10. Cz.	Małgorzaty	Ofnurego		4'01	7'56
11. P.	Serca J. Barn.	Barnaby		4'01	7'57
12. S.	Jana Fak. W.	Tobiasza		4'01	7'58
24.	Ew. św. Łuk. 15, 1-10.	Ew. św. Łuk. 14, 16-24.			
13. N.	3. po Św. A.zP.	2. po ś. Tr. El.	☽	4'01	7'58
14. P.	Bazylego B.	Wita		4'01	7'59
15. W.	Wita i Mod.	Engelberta		4'00	7'59
16. Śr.	Benona B.W.	Laury		4'00	8'00
17. Cz.	Adolfa Bisk.	Volmara		4'00	8'00
18. P.	Marka i Marc.	Marka		4'00	8'00
19. S.	Juliany Fr.	Gerwazego		4'01	8'01
25.	Ew. św. Łuk. 5, 1-11.	Ew. św. Łuk. 15, 1-10.			
20. N.	4. po Św. Sylw.	3. po ś. Tr. S.	☽	4'01	8'01
21. P.	Alojzego Gonz.	Sylasa		4'01	8'02
22. W.	Paulina B.	Bothilfa		4'01	8'02
23. Śr.	Zenona B.	Bazylego		4'01	8'02
24. Cz.	Jana Chrz.	Jana Chrz.		4'02	8'02
25. P.	Wilhelma Op.	Prospera		4'02	8'02
26. S.	Jana i Pawła	Jeremiasza		4'02	8'02
26.	Ew. św. Mat. 5, 20-24.	Ew. św. Łuk. 6, 36-42.			
27. N.	5. po Św. Wł.	4. po ś. Tr. Wł.	☽	4'03	8'02
28. P.	Leona II. Pap. †	Leona		4'03	8'02
29. W.	Piotra i Pawła	Piotra i Pawła		4'04	8'02
30. Śr.	Wsp. św. Pawła	Wsp. ś. Pawła		4'04	8'02

Przepowiednia pogody: Początek wilgotny, koło 10. pogoda, koniec zmienny.
— Kiedy łąkę człowiek kosi, lada baba deszcz uprosi.

KALENDARZYK HISTORYCZNY NA CZERWIEC.

- | | |
|---|---|
| <p>2. — 1624. Urodziny Jana Sobieskiego.</p> <p>3. — 1605. Śmierć Jana Zamoyckiego.</p> <p>4. — 1872. Zgon Stanisława Moniuszki.</p> <p>5. — 1569. Wcielenie Kijowszczyzny do Korony.</p> <p>5. — 1794. Bitwa pod Szczekocinami.</p> <p>6. — 1818. Śmierć Henryka Dąbrowskiego.</p> <p>7. — 1492. Śmierć Kazimierza Jagiellończyka.</p> <p>9. — 1815. Kongres wiedeński uchwalił utworzenie Królestwa Polskiego.</p> <p>10. — 1863. Bitwa pod Ignacowem koło Gopla.</p> <p>12. — 1893. Pogrzeb Lenartowicza na Skałce.</p> <p>13. — 1611. Zdobycie Smoleńska przez Zygmunta III.</p> <p>14. — 1793. Otwarcie ostatniego Sejmu polskiego w Grodnie.</p> <p>14. — 1807. Bitwa pod Frydlandem.</p> <p>15. — 1794. Prusacy zajmują Kraków.</p> <p>17. — 1696. Śmierć Jana III. Sobieskiego w Wilanowie.</p> <p>18. — 1792. Bitwa pod Zielenicami.</p> | <p>18. i 19. — 1799. Walki nad Trebbią — zaszczytne odznaczenie się Dąbrowskiego i Chłopickiego.</p> <p>19. — 1831. Klęska Giełguda pod Wil-Romana halickiego pod Zawichostem.</p> <p>19. — 1831. Klęska Giełguda pod Wilnem.</p> <p>20. — 1815. Ogłoszenie Królestwa Kongresowego.</p> <p>21. — 1768. Ogłoszenie Konfederacji barskiej w Krakowie.</p> <p>23. — 1818. Pogrzeb Kościuszki w Krakowie.</p> <p>24. — 1768. Rzeź humanśka.</p> <p>24. — 1812. Przejście Niemna przez Napoleona.</p> <p>25. — 1447. Kazimierz Jagiellończyk wstępuje na tron.</p> <p>28. — 1812. Napoleon wjeżdża do Wilna.</p> <p>28. — 1919. Podpisanie pokoju światowego z Niemcami w Wersalu.</p> <p>29. — 1470. Władysław Jagiellończyk królem Węgier.</p> <p>30. — 1655. Bitwa pod Berestecz-</p> |
|---|---|

Z A P I S

narodowości
nieudatną, dopóki pa
łowej mocy i przewa
drugim a nie zostanie za

Wpadek Kozłowski
 O wielu 1883
 w roku miesiąc

Główny wzmianka
 w remoncie skończył
 woszek w celu
 myślności na pogrzeb
 sumiście na tydzień o
 z będzie pogrzeb
 i udaje

(Julius)

Lipiec

ma dni 31.
































Dni tygodn.	ś w i ę t a		Bieg	Stońca	
	rzymsko-katolickie	ewangelickie		wsch.	zach.
1 Cz.	P. Krwi P. J. Ⓢ	Teobalda		4'05	8'02
2 P.	Naw. N. M. P.	Naw. M. P.		4'06	8'01
3 S.	Heliodora, Ot.	Korneliusza		4'07	8'01
27.	Ew. św. Marka 8, 1-9.	Ew. św. Łuk. 5, 1-11.			
4 N.	6. po św. Prok.	5. po św. Tr. U.		4'07	8'01
5 P.	Cyryla i Met.	Szarloty		4'08	8'00
6 W.	Izajasza Pr.	Izajasza		4'09	8'00
7 Śr.	Pulcheryi P.	Wilibalda		4'09	7'59
8 Cz.	Elżbiety Kr.	Kiliana		4'10	8'59
9 P.	Lukr. i Cyr. €	Ludwiki		4'11	7'58
10 S.	Jana z Dukli	Bogusława		4'12	8'58
28.	Ew. św. Mat. 7, 15-21.	Ew. św. Mat. 5, 20-26.			
11 N.	7. po św. Pel.	6. po św. Tr. P.		4'13	7'57
12 P.	Henryka	Henryka		4'14	7'56
13 W.	Małgorzaty	Małgorzaty		4'15	7'56
14 Śr.	Bonawentury	Bonawentury		4'16	7'55
15 Cz.	Rozesł. Ap. ●	Rozesł. Apost.		4'17	7'54
16 P.	M. B. Szkap	aty		4'18	7'53
17 S.	Aleksego W	leksego		4'19	7'52
29.	Ew. św. Łuk. 16, 1-9.	Ew. św. Mat. 9, 25-38.			
18 N.	8. po św. S	7. po św. Tr. Eug.		4'20	7'51
19 P.	Vinc. à Pa	Rufina		4'21	7'51
20 W.	Czesława V	Eliasz		4'22	7'50
21 Śr.	Praksedy F	Pauliny		4'23	7'49
22 Cz.	Maryi Magd. ●	Maryi Magd.		4'24	7'48
23 P.	Apolinar. B. M.	Apolinarego		4'25	7'47
24 S.	Krystyny P.	Krystyny		4'26	7'46
30.	Ew. św. Łuk. 19, 41-47.	Ew. św. Mat. 7, 13-23.			
25 N.	9. po św. Jak.	8. po św. Tr. Jak.		4'28	7'45
26 P.	Anny M. NMP.	Anny		4'29	7'44
27 W.	Pantaleona	Marty		4'30	7'42
28 Śr.	Nazarego M.	Pantaleona		4'32	7'41
29 Cz.	Marty P.	Beatryksy		4'33	7'40
30 P.	Abdona i S.	Abdona		4'34	7'38
31 S.	Ignacego L. ●	Florentyny		4'35	7'37

Przewodnia pogody: Pierwsza połowa gorąca, w drugim tygodniu potem gorąco i burze na przemianę. — Od św. Anki, zimne i ranki.

(Augustus)

Sierpień

ma dni 31.

Dni tygodn.	ś w i ę t a		Bieg	Słońca	
	rzymsko-katolickie	ewangelickie		wsch.	zach.
31.	Ew. św. Łuk. 18, 9—14.	Ew. św. Łuk. 16, 1—12.			
1. N.	10. po Św. P.	9. po św. Tr. P.		4'37	7'36
2. P.	N.M.P. An. Alf.	Gustawa		4'38	7'34
3. W.	Zn. św. Szcz.	Augusta		4'39	7'33
4. Śr.	Dominika W.	Dominika W.		4'41	7'31
5. Cz.	N.M.P. Śnieżnej	Oswalda		4'42	7'30
6. P.	Przem. Pańsk.	Przem. Pańsk.		4'43	7'28
7. S.	Kajetana W. €	Donata		4'45	7'26
32.	Ew. św. Marka 7, 31—37.	Ew. św. Łuk. 19, 41—48.			
8. N.	11. po Św. C.	10. po ś. Tr. C.		4'46	7'25
9. P.	Romana i S.	Jarosława		4'48	7'23
10. W.	Wawrzyńca M.	Wawrzyńca		4'49	7'22
11. Śr.	Zuzanny P. M.	Hermana		4'50	7'20
12. Cz.	Klary P.	Klary		4'52	7'18
13. P.	Hipolita M.	Świętopełki		4'53	7'16
14. S.	Euzeb. ● †	Euzebiusza		4'55	7'15
33.	Ew. św. Łuk. 10, 23—37.	Ew. św. Łuk. 18, 9—14.			
15. N.	12. po Św. Wn.	11. po ś. Tr. Wn.		4'56	7'13
16. P.	Joachima W.	Rocha		4'57	7'11
17. W.	Anast., Jacka	Bertrama		4'58	7'09
18. Śr.	Heleny, Rocha	Augustyna		4'59	7'08
19. Cz.	Ludwika B.	Sebalda		5'01	7'06
20. P.	Bernarda W.	Bernarda		5'02	7'05
21. S.	Joanny Fr. ☽	Adolfa		5'03	7'03
34.	Ew. św. Łuk. 17, 11—19.	Ew. św. Marka 7, 31—37.			
22. N.	13. po Św. T.	12. po ś. Tr. T.		5'05	7'01
23. P.	Filipa B. W.	Zacheusza		5'06	6'59
24. W.	Bartłomieja Ap.	Bartłomieja		5'08	6'57
25. Śr.	Ludwika Kr.	Ludwika Kr.		5'09	6'55
26. Cz.	Zefiryna M.	Samuela		5'10	6'53
27. P.	Józefa Kal.	Gebharda		5'12	6'51
28. S.	Augustyna B.	Augustyna		5'13	6'49
35.	Ew. św. Mat. 6, 24—33.	Ew. św. Łuk. 10, 23—37.			
29. N.	14. po Św. ☽	13. po ś. Tr. Śc.		5'15	6'47
30. P.	Róży z Limy	Benamina		5'16	6'45
31. W.	Rajmunda W.	Pauliny		5'18	6'43

Przepowiednia pogody: W pierwszym tygodniu pod koniec deszcze, potem pogoda, koniec gorący. — Na św. Wawrzyniec, przez pola gościniec.

KALENDARZYK HISTORYCZNY NA SIERPIEŃ.

- | | |
|--|--|
| <p>2. — 1897. Śmierć Adama Asnyka.</p> <p>3. — 1831. Świetny odwrót Dembińskiego z Litwy.</p> <p>4. — 1310. Rzeź w Gdańsku dzieło Krzyżaków.</p> <p>5. — 1772. Traktat pierwszego rozbioru Polski.</p> <p>5. — 1864. Stracenie na szubienicy ostatnich 5 członków Rządu Narodowego.</p> <p>6. — 1914. Przekroczenie granicy pod Michałowicami przez Piłsudczyków.</p> <p>6. — Święto żołnierza polskiego, na pamiątkę wymarszu pierwszych żołnierzy polskich, Piłsudczyków, w r. 1914. przeciw Rosyi.</p> <p>7. — 1863. Kruk bije Moskali pod Łyżynem.</p> <p>10. — 1109. Bolesław Krzywousty bije Prusaków pod Nakłem.</p> <p>11. — 1569. Zawarcie Unii w Lublinie.</p> <p>11. — 1831. Oddanie dowództwa Skrzyneckiemu.</p> <p>12. — 1794. Moskale zajmują Wilno.</p> <p>13. — 1773. Pogrzeb Konfederantów barskich w Krakowie.</p> <p>16. — 1680. Jan Sobieski wjeżdża do Jass na Multanach (w Rumunii).</p> <p>16. — 1914. Konfederacja stronnictw polit. w Krakowie, utworzenie Naczelnego Komitetu Narodowego i Legionów.</p> | <p>17. — 1649. Ugoda zborowska i hold Chmielnickiego.</p> <p>18. — 1812. Zdobyte Smoleńska przez korpus polski.</p> <p>18. — 1849. Legion polski, biorący udział w powstaniu węgierskiem, przenosi się z Węgier do Serbii.</p> <p>20. — 1672. Zdobyte Kamieńca przez Turków.</p> <p>21. — 1649. Zbaraż uwolniony od oblężenia Tatarów i kozaków.</p> <p>22. — 1531. Zwycięstwo Jana Tarnowskiego pod Obertynem.</p> <p>23. — 1809. Urodziny J. Słowackiego.</p> <p>24. — 1656. Stefan Czarniecki bije Szwedów pod Strzemieszmem.</p> <p>25. — 1526. Zygmunt I. wjeżdża uroczyście do Warszawy.</p> <p>26. — 1601. Karol Chodkiewicz uwalnia Rygę od oblężenia Szwedów.</p> <p>26. — 1794. Pierwszy szturm Prusaków do Warszawy.</p> <p>29. — 1656. Wyparcie Szwedów z Krakowa.</p> <p>29. — 1755. Urodziny Dąbrowskiego.</p> <p>30. — 1794. Kosciuszko odpiera nowe szturmy Prusaków na Warszawę.</p> <p>31. — 1579. Stefan Batory zdobywa Połock.</p> |
|--|--|

Z A P I S K I :

22 Sierpnia 400 Marek

29 Sierpnia 150 Koron

1000 zł
90000 zł

550

400

1000 zł

2000 zł































4000

14.000.000

(Septembris)

Wrzesień

ma dni 30.

Dni tygodn.	Ś w i ę t a		Bieg	Słońca	
	rzymsko-katolickie	ewangelickie		wsch.	zach.
1. Śr.	Idziego Op.	Idziego		5'19	6'41
2. Cz.	Stefana Kr.	Absolona		5'20	6'39
3. P.	Eufroz. i Izab.	Miłosława		5'22	6'37
4. S.	Rozalii P.	Rozalii		5'23	6'35
36.	Ew. św. Łuk. 7, 11—16.	Ew. św. Łuk. 17, 11—19.			
5. N.	15. po Św. W. €	14. po ś. Tr. H.		5'25	6'33
6. P.	Zacharyasza	Magnusa		5'26	6'31
7. W.	Reginy P.	Reginy		5'28	6'29
8. Śr.	Nar. N. M. P.	Nar. M. P.		5'29	6'27
9. Cz.	Gorgoniusza	Gorgoniusza		5'30	6'24
10. P.	Mikołaja z T.	Sotera		5'32	6'22
11. S.	Prota i Jacka	Prota		5'33	6'20
37.	Ew. św. Łuk. 14, 1—11.	Ew. św. Mat. 6, 24—34.			
12. N.	16. p. Ś. I. N. M. ☉	15. po ś. Tr. S.		5'34	6'18
13. P.	Tobiasza W.	Amata		5'35	6'17
14. W.	Podw. ś. Krzyża	Pod. św. Krzyża		5'36	6'15
15. Śr.	Such. 7 bol. N. †	Nikodema		5'38	6'13
16. Cz.	Kornel. i Cypr.	Eufemii		5'39	6'11
17. P.	Lamberta, Bl. †	Lamberta		5'41	6'08
18. S.	Józefa Kup. †	Tytusa		5'42	6'06
38.	Ew. św. Mat. 22, 34—36.	Ew. św. Łuk. 7, 11—17.			
19. N.	17. po Św. Jan.	16. po ś. Tr. R.		5'43	6'04
20. P.	Eustache go	Faustyna		5'45	6'02
21. W.	Mateusza A. i E.	Mateusza		5'46	6'00
22. Śr.	Maurycego	Maurycego		5'48	5'58
23. Cz.	Tekli P. M.	Tekli		5'49	5'56
24. P.	Gerarda B.	Gerarda		5'51	5'54
25. S.	Kleofasa	Kleofasa		5'52	5'51
39.	Ew. św. Mat. 9, 1—8.	Ew. św. Łuk. 14, 1—11.			
26. N.	18. po Św. Cyp.	17. po ś. Tr. C.		5'54	5'49
27. P.	Kosmy i Dam.	Kormy i Dam.		5'55	5'47
28. W.	Wacława Kr. ☉	Wacława		5'56	5'45
29. Śr.	Michała Arch.	Michała		5'58	5'43
30. Cz.	Hieronima W.	Hieronima		5'59	5'41

Przepowiednia pogody: Początek pogodny, koło 10 zmiana, potem deszcze, druga połowa piękna. — Po Michale można paść i panny na powale.

KALENDARZYK HISTORYCZNY NA WRZESIEŃ.

- | | |
|---|---|
| <p>1. — 1675. Jan III. oswobadza Trembowle.</p> <p>2. — 1793. Sejm w Grodnie uchwała drugi podział Polski.</p> <p>3. — 1612. Zwycięstwo Karola Chodkiewicza pod Moskwą.</p> <p>4. — 1656. Wjazd Jana Kazimierza po wypędzeniu Szwedów do Krakowa.</p> <p>5. — 1794. Prusacy odступują od obleżenia Warszawy.</p> <p>6. — 1580. Stefan Batory zdobywa Wielkie Łuki.</p> <p>6. — 1831. Śmierć jenerała Sowińskiego.</p> <p>6. — 1831. Paskiewicz szturmuje Warszawę.</p> <p>6. — 1863. Śmierć Ludwika Borelowskiego pod Batorzem.</p> <p>7. — 1764. Ostatnia elekcyja: wybór Stanisława Augusta Poniatowskiego.</p> <p>7. — 1812. Ks. Józef w bitwie pod Borodinem.</p> <p>7. — 1831. Kapitulacya Warszawy.</p> <p>8. — 1831. Wojska rosyjskie wkraczają do Warszawy.</p> <p>9. — 1814. Wprowadzenie zwłok ks. Józefa do Warszawy.</p> <p>11. — 1683. Sobieski na Kahlenbergu.</p> <p>12. — 1683. Zwycięstwo Sobieskiego pod Wiedniem.</p> <p>13. — 1820. Car Aleksander I. zagaja Sejm w Warszawie.</p> <p>14. — 1484. Książę mołdawski (rumuński) składa hołd Ka-</p> | <p>zimierzowi Jagiellończykowi.</p> <p>14. — 1812. Polskie wojska wkraczają do Moskwy.</p> <p>15. — 1697. Koronacya Augusta II.</p> <p>16. — 1668. Jan Kazimierz składa koronę.</p> <p>17. — 1660. Hetman Potocki bije Moskali pod Cudnowem.</p> <p>17. — 1794. Klęska Sierakowskiego nad Bugiem.</p> <p>18. — 1454. Bitwa z Krzyżakami pod Chojnicami.</p> <p>19. — 1861. Zamach na hr. Berga w Warszawie.</p> <p>20. — 1492. Koronacya Jana Olbrachta.</p> <p>21. — 1699. Turcy oddają Polsce Kamieniec Podolski.</p> <p>24. — 1794. Powstańcy z Kalisza, Gniezna i Poznania łączą się z Dąbrowskim.</p> <p>25. — 1793. Delegacya Sejmu w Grodnie podpisuje akt zgody na drugi rozbiór z Prusami.</p> <p>27. — 1605. Chodkiewicz bije Szwedów pod Kirchholmem.</p> <p>27. — 1612. Śmierć X. Piotra Skargi w Krakowie.</p> <p>29. — 1669. Koronacya Michała Korybuta Wiśniowieckiego.</p> <p>30. — 1288. Śmierć Leszka Czarnego.</p> <p>30. — 1657. Przymierze Polski z Danią przeciw Szwecyi.</p> |
|---|---|

ZAPISKI:

5 Wrzesnia 150 koron 6 March

12 Wrzesnia 50 koron

19 Wrzesnia 150 koron 40 March

26 " 20 koron
































37 " 0/30

2370,130 R

(Octoberis)

Październik

ma dni 31.

Dni tygodn.	ś w i ę t a		Bieg	Słońca	
	rzymsko-katolickie	ewangelickie		wsch.	zach.
1. P.	Remigiusza	Remigiusza		6'01	5'39
2. S.	Ś. Anioła Str.	Leodegara		6'02	5'37
40.	Ew. św. Mat. 22,1—14.	Ew. św. Mat. 22,34—46.			
3. N.	19. po Św. R.	18. po ś. Tr. L.		6'04	5'34
4. P.	Franc. Ser.	Franciszka		6'05	5'32
5. W.	Placyda M. €	Fidesa		6'07	5'30
6. Śr.	Brunona W.	Estery		6'08	5'28
7. Cz.	N.M.P. Różańc.	Fryderyki		6'09	5'27
8. P.	Brygidy Wd.	Pelagii		6'10	5'25
9. S.	Dyoniz. B. M.	Dyonizego		6'12	5'23
41.	Ew. św. Jana 4,46—53.	Ew. św. Mat. 9,1—8.			
10. N.	20. po Św. Fr.	19. po ś. Tr. G.		6'13	5'21
11. P.	Filom. i Plac.	Burkharda		6'15	5'19
12. W.	Maksymiliana ☉	Maksymiliana		6'16	5'17
13. Śr.	Edwarda Kr.	Edwarda		6'18	5'15
14. Cz.	Kaliksta Pap.	Kaliksta		6'19	5'13
15. P.	Jadwigi Wd. T. 3	Jadwigi		6'21	5'11
16. S.	Gawła Op.	Galusa		6'22	5'09
42.	Ew. św. Mat. 18,23—35.	Ew. św. Mat. 22,1—14.			
17. N.	21. po Św. Flor.	20. po ś. Tr. F.		6'24	5'07
18. P.	Łukasza Ew.	Łukasza		6'25	5'05
19. W.	Piotra z Al.	Ferdynanda		6'27	5'03
20. Śr.	Jana Kant. 3	Wendelina		6'28	5'01
21. Cz.	Urszuli P. M.	Urszuli		6'30	4'59
22. P.	Korduli P. M.	Korduli		6'31	4'58
23. S.	Seweryna	Seweryna		6'33	4'56
43.	Ew. św. Mat. 22,15—21.	Ew. św. Jana 4,47—54.			
24. N.	22. po Św. R. A.	21. po ś. Tr. Sal.		6'35	4'54
25. P.	Chryz. i Dar.	Wilhelminy		6'36	4'52
26. W.	Ewarysta P.	Ewarysta		6'38	4'50
27. Śr.	Sabiny M. ☉	Sabiny		6'39	4'48
28. Cz.	Szymona i Judy	Szymona		6'41	4'47
29. P.	Narcyza B. mi	Narcyza		6'42	4'45
30. S.	Klaudyusza	Klaudyusza		6'44	4'43
44.	Ew. św. Mat. 9,18—26.	Ew. św. Mat. 18,21—35.			
31. N.	23. po Św. W.	22. p. ś. T. P. Ref.		6'45	4'41

Przepowiednia pogody: Pierwsze dni pogodne, od 12. do 20. zmienna, potem wiatry i deszcze. — W dzień Szymona i Judy, koń boi się grudy.

KALENDARZYK HISTORYCZNY NA PAŹDZIERNIK.

- | | |
|--|---|
| <p>1. — 1794. Dąbrowski zajmuje Bydgoszcz.</p> <p>1. — 1805. Otwarcie Liceum Krzemienieckiego.</p> <p>2. — 1431. Unia Horodelska z Litwą.</p> <p>3. — 1789. Nominacja generałami ks. Józefa i Kościuszki.</p> <p>6. — 1827. Akt zmuszający Unitów do przejścia na prawosławie.</p> <p>7. — 1620. Klęska pod Cecorą.</p> <p>8. — 1831. Upadek Modlina.</p> <p>9. — 1683. Sobieski bije Turków pod Parkanami.</p> <p>10. — 1794. Klęska pod Maciejowicami.</p> <p>12. — 1617. Król Władysław zdobywa na Moskwie Drohobuż.</p> <p>12. — 1815. Kongres wiedeński uznaje Kraków wolnym miastem.</p> <p>13. — 1282. Wielkie zwycięstwo Leszka Czarnego nad Jądzwingami w okolicach Narwi.</p> <p>15. — 1384. Koronacja Jadwiży na królowę polską.</p> <p>15. — 1817. Śmierć Tadeusza Kościuszki.</p> <p>16. — 1820. Początek sypania Kopca Kościuszki.</p> | <p>16. — 1861. Moskale kują w Warszawie lud w kościołach.</p> <p>17. — 1863. Powstanie Rządu Narodowego z Traugutem na czele.</p> <p>18. — 1817. Pogrzeb Kościuszki.</p> <p>19. — 1812. Napoleon opuszcza Moskwę.</p> <p>19. — 1813. Śmierć ks. Józefa Poniatowskiego w rzece Elsterze.</p> <p>19. — 1918. Pierwsze posiedzenie Rady Narod. w Cieszynie.</p> <p>22. — 1693. Wypędzenie Tatarów z Multan (z Rumunii).</p> <p>23. — 1825. Mickiewicz i inni »Promieniści«, osadzeni w więzieniu.</p> <p>27. — 1683. Sobieski oblega Ostrzyhom (Gran).</p> <p>29. — 1918. Rada Narodowa w Cieszynie obejmuje rządy na Śląsku Cieszyńskim.</p> <p>31. — 1918. Wojska austriackie na Śląsku przechodzą pod komendę polską.</p> <p>31. — 2-letnia rocznica oswobodzenia Śląska Cieszyńskiego po 585-letniej niewoli czeskiej i austriacko-niem.</p> |
|--|---|
































ZAPISKI:

3	Poniedziałek	145 kor	280 Marek
10	Poniedziałek	110 kor	3
29	"	47 kor	247 mm
31	"	150 kor	
		145	
		120	
		180	
		47	
		150	
		562	1686
		562	283
		562	242 316

(Decembris)

Grudzień

ma dni 31.

Dni tygodn.	Ś w i ę t a		Bieg	Słońca	
	rzymsko-katolickie	ewangelickie		wsch.	zach.
1. Śr.	Eligiusza B. †	Longina		7'31	4'06
2. Cz.	Bibiany P. ☾	Aurelii		7'32	4'06
3. P.	Franciszka Ks. †	Dymitra		7'33	4'06
4. S.	Barbary M. †	Barbary		7'34	4'05
49. Ew. św. Mat. 11, 2—10. Ew. św. Łuk. 21, 25—36.					
5. N.	2. Adw. Sab. O.	2. Adw. Am.		7'36	4'05
6. P.	Mikołaja B.	Mikołaja		7'37	4'05
7. W.	Ambrożego †	Agaty		7'38	4'04
8. Śr.	Niep. P. NMP.	Dzień pokutny		7'39	4'04
9. Cz.	Leokadyi P.	Joachima		7'40	4'04
10. P.	N.M.P. Lor. ☉ †	Judyty		7'41	4'04
11. S.	Damazego P. †	Damazego		7'42	4'04
50. Ew. św. Jana 1, 19—28. Ew. św. Mat. 11, 2—10.					
12. N.	3. Adw. Maks.	3. Adw. Otylii		7'43	4'04
13. P.	Łucyi i Otylii	Łucyi		7'44	4'04
14. W.	Nikazego	Nikazego		7'45	4'04
15. Śr.	Such. Iren. †	Ignacego		7'45	4'04
16. Cz.	Euzebiusza	Ananiasza		7'46	4'04
17. P.	Łazarza Bisk. †	Łazarza		7'47	4'05
18. S.	Gracyana ☽ †	Wunibalda		7'48	4'05
51. Ew. św. Łuk. 3, 1—6. Ew. św. Jana 1. 19—28.					
19. N.	4. Adw. Nam.	4. Adw. Abr.		7'48	4'05
20. P.	Teofila M.	Izaka		7'49	4'06
21. W.	Tomasza Ap.	Tomasza		7'49	4'06
22. Śr.	Zenona M.	Beaty		7'50	4'06
23. Cz.	Wiktoryi P.	Dagoberta		7'50	4'07
24. P.	Wig. Ad. i Ew. †	Adama i Ewy		7'51	4'08
25. S.	Nar. Chr. P. ☉	Nar. Chr. Pana		7'51	4'08
52. Ew. św. Łuk. 2, 33—40.					
26. N.	Szczepana M.	Szczepana M.		7'52	4'09
27. P.	Jana Ewang.	Jana Ew.		7'52	4'10
28. W.	Młodzianków	Młodzianków		7'52	4'10
29. Śr.	Tomasza B.	Jonatana		7'52	4'11
30. Cz.	Dawida Kr.	Dawida		7'52	4'12
31. P.	Sylwestra Pap.	Sylwestra		7'52	4'13

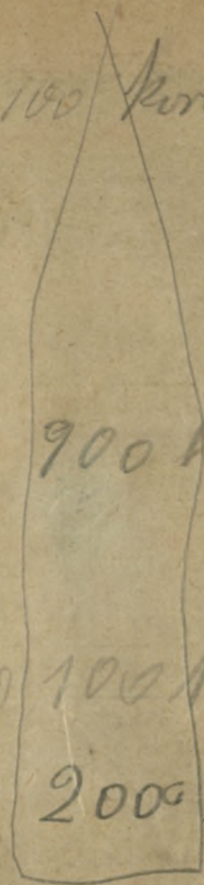
Przepowiednia pogody: Pogoda, od 15 do 20. ciepło, potem śnieg. — Gdy w św. Barbare móż schować sanie szukaj wóz.

5 Grundma 100 Krown

15 Grundma 900 Krown

20 Grundma 100 Krown

24 " 2000 Krown

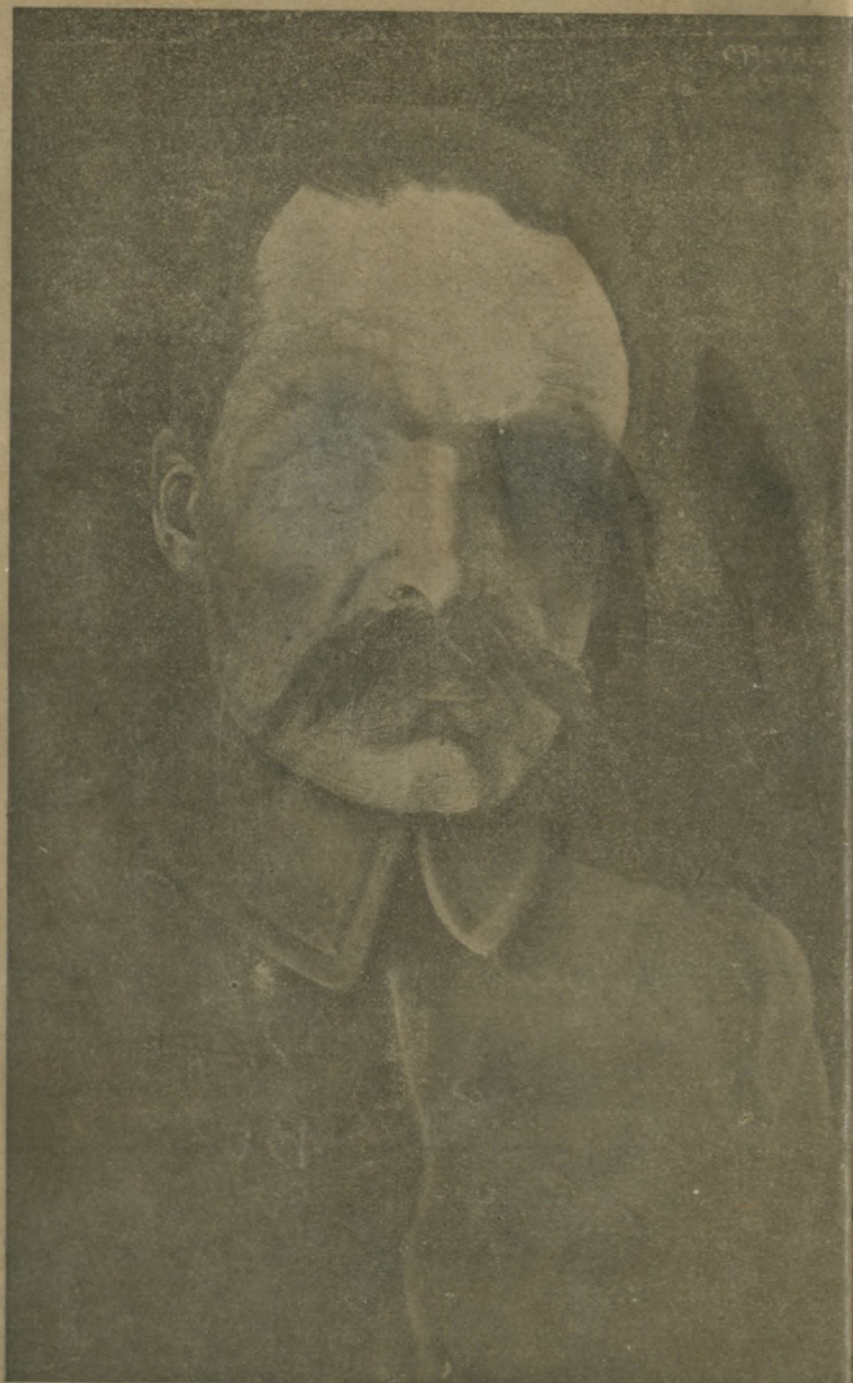


88 x 6
528
60
588

100
200
300

100
900
100
200
1300

h



JÓZEF PIŁSUDSKI,
PIERWSZY NACZELNIK PAŃSTWA POLSKIEGO.

Rok 1920.

Liczba zwrotów kalendarzowych.

Podług nowego kalenda-
rza Gregoriańskiego
(nowego stylu)

2
10
25
DC
7 tygodni 3 dni
27 tygodni
25

Liczba złota
Epakta
Okres słońca
Litera niedzielna
(od świąt Bożego Nar.)
(do Niedzieli zapustnej)
od Ziel. Świąt. do Adwentu
Niedziel po Trójcy św.

Podług starego kalen-
darza Juliańskiego
(starego stylu)

2
22
25
ED
6 tygodni 4 dni
28 tygodni
26

Objaśnienia:

Liczba złota wskazuje bieżący rok 19-to letniego okresu księżycowego, po upływie którego fazy księżycowe przypadają mniej więcej na tenże dzień.

Epakta wskazuje wiele dni z początkiem roku minęło od ostatniego nowiu służy do obliczania daty świąt wielkanocnych.

Okres słońca wskazuje rok bieżący okresu 28-mio letniego po upływie którego dni i tygodnie przypadają na tenże dzień miesiąca.

Litera miesiąca wskazuje dzień, na który przypada pierwsza niedziela w roku, oznaczając dni w tygodniu pierwszymi 7 literami alfabetu.

Cztery pory roku.

Wiosna rozpoczyna się 20. marca o godz. 11. wieczór.

Lato rozpoczyna się 21. czerwca o godz. 7. wieczór.

Jesień rozpoczyna się 23. września o godz. 9. przed południem.

Zima rozpoczyna się 22. grudnia o godz. 4. rano.

Fazy księżyca.

☾ Now. ☽ Pierwsza kwadra. ☽ Pełnia. ☾ Ostatnia kwadra.

Zaćmienia w roku 1920.

W roku 1920 będą dwa zaćmienia słońca i dwa księżyca.

Pierwsze zaćmienie księżyca będzie całkowite. Nastąpi ono w godzinach porannych dnia 3. maja i będzie widzialne w Europie, południowo-zachodniej Azji, na Oceanie Indyjskim, w Afryce i na Oceanie Atlantyckim, w Ameryce Południowej, w Ameryce Północnej z wyjątkiem zachodniej Kanady i Alaski, oraz we

wschodniej części Oceanu Spokojnego. Zaćmienie księżycy zacznie się o godz. 1. min. 1 po północy i skończy się o godz. 4. min. 41 rano; zaćmienie całkowite trwać będzie od godz. 2. min. 16 do godz. 3. min. 27 rano. Jeśli wyobrazimy sobie, że księżyc jest tarczą zegara z dwunastką zwróconą ku północnej stronie nieba, to cień ziemi zacznie przesłaniać księżyc w miejscu liczby 9, a zejdzie poblizu liczby 2.

Pierwsze zaćmienie słońca będzie częściowe i nastąpi w godzinach przedpołudniowych dnia 18. maja, poczynając od godz. 5. min. 17, a kończąc o godz. 9. min. 13. Widzialne będzie na Oceanie Indyjskim i w Australii.

Drugie zaćmienie księżycy, które nastąpi w pierwszych godzinach popołudniowych dnia 27. października, będzie również całkowite. Zacznie się jako zaćmienie całkowite o godz. 1. min. 26 i skończy się jako takie o godz. 4. min. 58 po południu; całkowite zaćmienie trwać będzie od godz. 2. min. 29 do godz. 3. min. 54 po południu. Widzialne będzie w większej części zachodniej Ameryki północnej, na Oceanie Spokojnym, w Australii, Azji, na Oceanie Indyjskim w Afryce wschodniej i we wschodniej Europie.

Drugie zaćmienie słońca nastąpi dnia 10. listopada. Będzie ono dość znacznym zaćmieniem częściowym, przy którym trzy czwarte średnicy słońca przesłonięte będą przez księżyc. Zacznie się nad jeziorem Pike na terytorium Kewati w Kanadzie zachodniej i skończy się o godz. 6. min. 47 wieczorem w poblizu Madeiry. Obejmie ono północno-wschodnią Amerykę Północną, południową część Grenlandyi, północną połowę Oceanu Atlantyckiego, Europę zachodnią, Marokko, Algier i północno-zachodnią Saharę.

Tabela głównych świąt ruchomych do roku 1935.

Rok	Wielkanoc	Wniebowstąpien. Pańskie	Zesłanie Ducha ś.	Rok	Wielkanoc	Wniebowstąpien. Pańskie	Zesłanie Ducha ś.
1921	27. marca	5. maja	15. maja	1929	31. marca	9. maja	19. maja
1922	16. kwiet.	25. »	4. czerw.	1930	20. kwiet.	29. »	8. czerw.
1923	1. »	10. »	20. maja	1931	5. »	14. »	24. maja
1924	20. »	29. »	8. czerw.	1932	27. marca	5. »	15. »
1925	12. »	21. »	31. maja	1933	16. kwiet.	25. »	4. czerw.
1926	4. »	13. »	23. »	1934	1. »	10. »	20. »
1927	17. »	26. »	5. czerw.	1935	21. »	30. »	9. »
1928	8. »	17. »	27. maja				

Obecny rok 1920

ery chrześcijańskiej liczy się od narodzenia Chrystusa. Rok ten jest przestępnym liczy 366 dni czyli 52 tygodnie i 2 dni i zaczyna się w czwartek, dnia 1. stycznia nowego stylu, który to dzień odpowiada 19. grudnia 1919 r. starego stylu.

W kalendarzu starego stylu zaczyna się ten rok dnia 1. stycznia, odpowiadającego 14. stycznia nowego stylu. 31. grudnia 1920. r. starego stylu odpowiada 13. stycznia 1921. r. stylu nowego.

Kościół grecki liczy lata od stworzenia świata, podług tak zwanej ery bizantyńskiej. Epokę stworzenia świata ustala on na 1. września 5509 roku przed narodzeniem Chrystusa i z dniem 1. września stylu starego albo 14. nowego, naszego 1919. r., rozpoczyna rok 7428. Rosyanie liczyli lata podług tej ery aż do Piot

Handwritten signature or mark at the bottom of the page.

Wielkiego. Od początku stulecia osiemnastego posługują się erą naszą, trzymając się jednakże starego (juliańskiego) kalendarza, jak wyżej porównawczo zaznaczono.













Żydzi liczą lata od stworzenia świata. Dzień 25. września 1919. r. jest pierwszym dniem ich 5680. r. Jest to rok zwyczajny, liczący 354 dni. Dnia 13-go września 1920. r. zaczyna się ich 5681. rok, będący nadliczbowym rokiem przestępnym, liczącym 385 dni, a kończący się w dniu 2. października 1921. r.

Arabowie, Persowie, Turcy i inni wyznawcy religii mahometańskiej liczą lata od wywędrowania Mahometa z Mekki do Medyny, co nazywają hedżirą. W dniu 26. września 1919. r. rozpoczynają swój 1338., a w dniu 15. września 1920. r. swój 1339. rok, z których pierwszy jest rokiem przestępnym, liczącym dni 355, a drugi zwyczajnym, liczącym dni 354.

W roku 1920.

zaczyna się wiosna w znaku barana, lato w znaku raka, jesień w znaku wagi, zima w znaku koziorożca.

Objaśnienia znaków zodiaku.

Baran		Lew		Strzelec	
Byk		Panna		Koziorożec	
Bliźnięta		Waga		Wodnik	
Rak		Skorpion		Ryby	

Planety.

Słońce jest 1,253.000 razy większe i 333.470 razy cięższe od ziemi. Księżyc obiega ziemię w przeciągu 27 dni i 8 godzin. Oddalenie jego od ziemi wynosi 384.000 kilometrów. Od ziemi jest księżyc 50 razy mniejszy i 81 lżejszy. Średnica ziemi wynosi 12.756 kilometrów, jej średnia odległość od słońca wynosi 149, najmniejsza 146½, a największa 151½ mil. kilometrów.

Nazwa planety	Czas obiegu okoła słońca		Naj- mniej. oddalenie od słońca w milionach	Średn.	Naj- więk. kilom.	Wielkość planet w stosunku do ziemi ziemia = 1	Objemność
	Lata	dni					
Merkury	—	88,0	46	58	70	0,053	0,056
Wenera	—	224,7	107	108	109	0,93	0,82
Mars	1	321,7	206	227	248	0,15	0,11
Jowisz	11	314,8	738	772	813	1318	318
Saturn	29	166,5	1344	1424	1504	686	95
Uran	84	6,0	2731	2864	2996	62	15
Neptun	164	286,0	4446	4487	4527	83	17

Na Nowy Rok.

Z czemże nam przychodzisz, Pański Nowy Roku?
Czy z nadzieją wschodzisz i z jasnością w oku?
Czy też na tę ziemię niesiesz sądów brzemień?
Twoja twarz zakryta, każdy jednak pyta:
Cóż przynosisz nam?

Różne udręczenia ludy przeżywają
I ochłody cienia tęsknie wyglądają.
Czyli też i z naszych ukochanych włości
Znikną wreszcie chmury ciężkich niepewności —
W Nowym Roku nam?

Dziwne, wielkie chwile przeszły już nad nami;
Co była w mogile, swoje pęta łamie.
Objaw nad nią, Panie, wielkie zmiłowanie,
Racz wykonać dzieło, co się już zaczęło —
W Nowym Roku tym!

W Tobie nam, o Panie, nowy dzień jaśniej,
Chociaż nieustannie jeszcze wróg szaleje;
Z Ciebie w serca żywa nam nadzieja spływa,
Wśród udręczeń toni, z twojej idzie dłoni
Do nas Nowy Rok.

Idziesz sam, o Panie, do nas w Nowym Roku,
Niesiesz zmartwychwstanie i nadzieję w oku;
Łaskę swą objawisz, naród nasz rozślawisz,
Skończy się czekanie, tęskne wyglądanie
W Nowym Roku nam.

W Nowy Rok pójdziemy więc z otuchą nową,
Mocno ufać chcemy zbawiennemu słowu;
Mimo niepewności, mimo przeciwności
Chcemy, życia chlebie, zbliżyć się do Ciebie —
W Nowym Roku tym!

Idziesz już do świata, Zbawco uwielbiony,
Wszystek ból i strata hojne wyda plony;
Idziesz na tę ziemię, zdjąć z niej grzechów brzemień,
Przyszłość nam zakryta, lecz nam w niej rozkwita
Obiecany raj.

Czas a wieczność.

... *Oto zaraz od wieków aż na wieki tyś jest Bogiem.* Ps. 90, w. 2.
Nieprzerwanie i nieuchwytnie ulatuje szybki czas.

Migającego w lot ptaka możesz przytrzymać, możesz ująć w garść część wody płynącego bez przerwy strumyka, uchwycić nawet cząsteczki unoszącego się najdrobniejszego pyłu, ale z czasu, który upływa, nie uchwycisz sekundy, ani na sekundę.

Ledwie przysła chwilka, ledwie stała się terażniejszością, już uleciała w przeszłość, nie zatrzymując się ani na chwilkę.

Czas jest liną, rozwieszoną nad przepaścią nieskończoności; myśmy na niej zawisnęli, ale jej nie możemy ni chwili przytrzymać, gdyż ustawicznie wyślizguje nam się z rąk.

Stąd wszystkie dni nasze nagle przemijają... jako słowa niszczejąc lata nasze — mówi psalmista.

Co w przyszłości, tego jeszcze nie posiadamy, — co jest w przeszłości, tego już nie posiadamy; mamy tylko to, co zmieści się w tej nieskończonej malenkiej chwili, szybko przemijającej i szybko się zmieniającej, którą nazywamy terażniejszością.

Jesteśmy przeto tu na ziemi w »doczesności« istotami nieskończone ubogimi, t. j. właściwie nie mamy nic. Znikomość doczesności bowiem nie stąd pochodzi, że po pewnym czasie wszystko przemija, co tu istnieje na świecie i że także my się pominiemy, tylko stąd, że ani jednej chwili nie jesteśmy w stanie zatrzymać lub przedłużyć. Może nam dzień jutrzejszy przynieść nową jakąś radość, ale ta, którąśmy dzisiaj przeżyli, już się nam nigdy nie wróci.

Rozporządzać możemy tylko chwilą obecną, która też wkłada na nas pełną odpowiedzialność. Co jutro będzie, tego nie wiemy, dlatego też niepotrzebnie wkładamy na siebie ciężary dnia jutrzejszego, zaś co się wczoraj stało, to wprawdzie możemy naprawić, ale nie możemy usunąć i zrobić, jakby tego nie było.

To też Pismo mówi: *Oto teraz czas przyjemny, oto teraz dzień zbawienia.* Dziś, jeżelibyście głos jego usłyszeli, nie zatwardzajcie serc waszych (2 Kor. 6, w. 2. Żyd. 3, w. 15), a przysłowie ludowe nas uczy: *Co możesz uczynić dziś, tego nie odkładaj do jutra.*

Spokojnie naród spoglądać może w przyszłość swoją, jeżeli wykonał to, co chwila obecna nań nałożyła. Spokojnie spoglądać możemy w jutro każdego nowego roku, jeżelibyśmy w roku starym wykonali, co nam wykonać trzeba było. Przyszłość nie jest niepewną, szczęście nie

jest ślepe i toczące się jak kula, ale jest w przeważnej mierze od nas samych zawisłe, od tego, jak wykorzystamy chwilę obecną. Przyszłość zrodzi się z terażniejszości, jak owoc z nasienia, bo i tutaj sprawdza się słowo Pisma: Co siejesz, to też żąć będziesz.

Chociaż atoli przyszłość jeszcze nie jest nasza, a przeszłość już więcej do nas nie należy, to jednak nie jesteśmy w życiu wolni ani od jednej, ani od drugiej.

Przyszłość i przeszłość są niejednokrotnie nieznośnym jarzmem, a stać się nam mogą wprost piekłem, tak dalece, że aż Chrystus musiał przyjść, ażeby nas od tego jarzma uwolnić.

Złe sumienie, które zostaje nam po przeszłości i troska, którą gniecie nas przyszłość, to dwie siostrzyce, dwa słupy w bramie piekła i śmierci. Uwolnić się od tych dwóch bez Chrystusa jest niepodobieństwem. On też tylko jako Zbawiciel miał prawo powiedzieć nam: Nie troszczcie się o dzień jutrzejszy, jego apostoł też tylko mógł Filipensom ukazać, że potrafi »zapomnieć to, co jest za nim, a śpieszyć się do tego, co jest przed nim« (Filip. 3, w. 14).

Ani przeszłość, ani przyszłość nie jest nasza, nie możemy niemi rozporządzać do woli, a jednak w nich żyjemy i żyć nawet powinniśmy. Choćby nas nie gryzło złe sumienie i nie gniołła troska, to przecież żyjemy w przeszłości pamięcią, a w przyszłości nadzieją. Gdybyśmy wszystko zapomnieli i gdybyśmy nie mieli żadnej nadziei, byłaby wokoło nas czarna noc i byłibyśmy jako nieżywi. Zbawiciel, gojąc sumienie złe i zdejmując brzemień troski, napełnia przeszłość naszą pamięcią miłosierdzia Pańskiego, jego dobrodziejstw, a przyszłość naszą nadzieją żywą, opartą na swoim zmartwychwstaniu.

I w ten sposób daje nam udział w życiu wiernem, które sam otrzymał od Ojca Swojego, który jest Bogiem od wieków aż na wieki.

I cóż to jest wieczność?

Żyjemy w przeszłości tylko pamięcią, w przyszłości tylko nadzieją względnie bojaźnią i troską. Wyobraźmy jednak sobie, żebyśmy mogli przyszłością i przeszłością tak do woli rozporządzać jak chwilą obecną, żeby dziesięć, sto lub tysiąc lat wstecz były nam taksamo blizkie jak chwila obecna, lub jak tysiące lat wprzód, tobyśmy mieli obraz życia wiecznego.

Gdy mówimy o wieczności, mamy zwykle na myśli czas nieskończenie długi, który się nigdzie nie zaczyna i nigdy nie kończy. W tem znaczeniu mówimy o wiecznym żydźcie, który nie umiera jak inni, lecz przez wieki błąka się po tej ziemi. W tem znaczeniu nazywamy życiem wiecznem to życie, które rozpocznie się po śmierci, t. j. po skończeniu życia doczesnego i trwać będzie potem bez końca, czy to wśród

zbawionych, czy wśród potępionych. W tem znaczeniu też nieraz wyobrażamy sobie Boga jako sędziwego starca z mleczną brodą, niosącego na barkach swoich całe wieki.

Wieczne życie, co prawda, nie może mieć końca, ale jest ono czemś więcej niż nieskończonym szeregiem lat.

Życie życiem wiecznem to znaczy raczej żyć w dniach minionych i w dniach nadpływających jako w chwili obecnej i móżdż tak o jutrze, jak i o dniu wczorajszym mówić, jakoby to było dziś. Życiem wiecznem byłby żył n. p. Napoleon, gdyby był mógł dla swych celów zawojowania świata rozporządzać dniem dzisiejszem i wszystkimi przeszłymi wiekami tak samo, jak rozporządzał dniem, który jemu był dany. A byłby to dopiero prawdziwy mocarz, mógłby się wtedy dać ubóstwiać, ba byłby prawdziwym Bogiem, gdyż tylko Bóg takie życie posiada.

Wieczność, jak ją zwykle pojmujemy, podobna jest do długiej, prostej linii bez początku i bez końca, na której poruszają się ludzie i wypadki, jedne bliżej, inne dalej od nas. Zróbmy z tej linii koło i postawmy się w pośrodku tego koła; wszystkie punkty jego jednakowo będą od nas oddalone — i oto mamy wieczność!

Bóg w Trójcy Świętej żyjący od wieków aż na wieki, stoi w pośrodku tego koła czasu, którego każdy punkt jest mu jednakowo dalekim i blizkim, jest jednakowo terażniejszością.

Zapyta może niejedyn: Na co nam się przydadzą te dociekania o czasie i wieczności, które i tak dla zrozumienia naszego są trudne?

Na nic zaiste, jeżeli chcemy być jednodniówkami, goniącymi za chwilową korzyścią i rozkoszą, ale niezmiernie ważne są dla nas, jeżeli chcemy być ludźmi Bożymi, ludźmi wierzącymi, jeżeli chcemy życie swoje należycie oceniać. Bo cóż to znaczy, jeżeli w Piśmie czytamy: Kto wierzy w Syna, ma żywot wieczny? To znaczy ni mniej ni więcej, jak tylko, że kto wierzy w Syna Bożego, jest panem przeszłości, a przede wszystkim że posiada przyszłość.

Powiedzmy sobie to raz jasno i stanowczo: Kto ma wiarę, ten ma przyszłość, kto krzewi wiarę, ten buduje przyszłość, ludzie wierzący są ludźmi przyszłości.

Wierzący kościół, wierzący naród jest ludem przyszłości. Nie w pokładach ziemi, nie w naszych zdolnościach i kulturze, ale przede wszystkim we wierze Syna Bożego leży nasza przyszłość, piękna, promienna, pełna rozkwitu, kończąca się ostatecznie prawem obywatelstwa na nowem niebie i nowej ziemi.

To nie mrzonki, to trzeźwe, realne rozumowanie, oparte na rzeczywistej prawdzie.

Wszyscy ludzie Boży byli ludźmi przyszłości. Ich słowa, ich proctwa, niezrozumiane, wyszydzane jako mrzonki przez współczesnych, zaczęły wcielać się, urzeczywistniać w późniejszych wiekach jako najtrzeźwiejsza rzeczywistość. Jeszcze niejedno takie słowo czeka jak ziarnko sposobnej chwili, aż będzie mogło wykiełkować i wydać owoc.

Przyszłość ta nie jest niczem niepewnym, ponieważ nie rozpoczyna się dopiero poza grobem. Już tutaj na ziemi obiecuje Pan to, co się w późniejszym życiu zupełnie objawi, doskonałą radość, zupełny pokój, siłę posilającego Chrystusa, w której można »wszystko módz« i wszystko wykonać i ostać się.

Jeżeli mówimy o rzeczach wiary, to nie jesteśmy istotami z za świata, które pracują dla życia poza grobem, ale z tą doczesną walką życiową nic nie mają wspólnego. Nie chcemy, aby kościół był tylko zakładem ubezpieczenia na życie po śmierci i urzędem, w którym wydaje się przepustki do nieba.

Wiara w Syna Bożego to w całym słowa znaczeniu sprawa teraźniejszości, poselstwo i nowina dobra dla czasów obecnych i dla tego naszego życia obecnego. Mylą się grubo ci, co by sądzili, że wiara nic niema wspólnego ze sprawami społecznymi i politycznymi. Owszem, okaże się coraz bardziej, że rozwiązanie i rozwikłanie wszystkich zawikłanych spraw obecnej doby znajduje się tylko w Chrystusie w Jego Słowie i w Jego Duchu. A jeżeli jeszcze przez Chrystusa wyleczone zostaną rany przeszłości i zmazana skarga przeszłości, wtedy z jednodniówek staniemy się ludźmi, którzy już tu na ziemi żyją życiem wiecznym.

Daj Bóg, abyśmy się i w naszym narodzie doczekali takich ludzi i takich pokoleń i aby rok nowy, do którego znowu wступujemy, przybliżył nas do tych czasów, które jeszcze leżą w łonie przyszłości, do czasów panowania Boga na ziemi.



W sprawie polskiego kościoła ewangelicko-luterskiego na Śląsku Cieszyńskim.

Polski kościół ewangelicko-luterski na Śląsku dotychczas pruskim i austriackim jest kościołem męczeńskim. Aż do roku 1750 oba Śląska były jednym krajem pod panowaniem katolickich Habsburgów, a ewangelicy tego kraju znosili nieznośne jarzmo religijnego prześladowania. Wyjęci z pod opieki i dobrodziejstwa pokoju westfalskiego zostali oddani na łaskę i niełaskę tej pod względem religijnym krwio-

zerczej dynastji Habsburgów. W roku 1656. odebrano ewangelikom wszystkie kościoły ewangelickie, wypędzono wszystkich księży ewangelickich z kraju, zakazano ewangelikom piastować jakiegokolwiek publiczne urzędy i godności, ewangelickie sieroty zmuszono wychowywać w wyznaniu katolickim, książki ewangelickie konfiskowano i palono. Dopiero w r. 1709. za pośrednictwem króla szwedzkiego Karola XII. pozwolono ewangelikom wybudować 6 kościołów »z łaski«, których jednym jest kościół Jezusów w Cieszynie, a dopiero »patent tolerancyi« cesarza Józefa II. z r. 1781. przyniósł ewangelikom znośniejsze stosunki, a w końcu »patent protestancki« cesarza Franciszka Józefa I. z r. 1848. wolność wiary i równouprawnienie obywatelskie.

W tak zwanym pruskim Śląsku, zdobyty przez króla pruskiego Fryderyka w siedmioletniej wojnie na Austryi (r. 1750.), tudzież w innych krainach polskiego języka, które się dostały pod panowanie pruskie, jako to w Poznańskim, w Zachodnich i Wschodnich Prusach rozpanoszyło się innego rodzaju prześladowanie polskich ewangelików. Kiedy się te kraje dostały pod panowanie pruskie, znajdował się w nich kwitnący kościół polsko-ewangelicki, liczący się na miliony dusz. Tutaj w siedmnastem stuleciu drukowały się polskie książki ewangelickie treści religijnej dla polskich ewangelików we wszystkich krajach, tu byli znakomici uczeni i duchowni ewangelicy, tu (w Poznańskim) sławne ewangelickie zakłady szkolne. Twarda pruska ręka germanizacyjna zmiotła to wszystko z powierzchni ziemi, tak, że dziś liczba polskich ewangelików zmalała w tych polsko-pruskich prowincjach do niespełna pół miliona dusz, polskim ewangelikom zmniejsza się z każdym rokiem liczba polskich nabożeństw, a w całych Prusiech niema jednego duchownego, któryby znał dokładnie język polski.

Wskutek tego polski kościół ewangelicko-luterski w dawnej Polsce, w Galicyi, tudzież w krainach polsko-niemieckich (Śląsk, Poznańskie, Prusy Wschodnie i Zachodnie), od Karpat aż po morze Bałtyckie jest wiernym obrazem cmentarzyska, przedstawionego przez Ezechiela proroka, rozdz. 37, 1—15. Ale też my polscy ewangelicy stoimy stale i pewnie w wierze w obietnicę Bożą, daną w wierszu 14. tego widzenia prorockiego: »I dam w was ducha mojego, a odżyjecie, i dam wam odpocząć w ziemi waszej, i dowiecie się, że Ja Pan mówię to i uczynię, mówi Pan.« Przygotowujemy się do tego, abyśmy gotowi byli na ten dzień Pański, i godni onej obietnicy Bożej od 70 lat od czasów wolności naszej religijnej i rozbudzenia narodowego, tu w Księstwie Cieszyńskim, gotowi do nowej drogi naszej, jak Izraelici w Egipcie.

Warunkiem tej nowej epoki w życiu naszym jest połączenie wszystkich polskich ewangelików w jedną całość, w ojczyźnie naszej,

Polsce. Rozdzieleni jak dotąd; w trzech państwach, o obcej narodowości, musimy zmarnieć i powoli zginąć. Połączenie zaś nasze w ojczyźnie naszej, Polsce, będzie z pomocą Bożą miało potrójny błogosławiony skutek i owoc dla kościoła ewangelickiego i dla królestwa Bożego:

1. Polski kościół ewangelicki rozrośnie i rozmnoży się w Polsce jako jedno drzewo urodzajne nad potokami wód wsadzone (psalm. 1), rozwinie się duchowo, w piśmiennictwie i w żywych uczynkach wiary.

2. Silny sam w sobie i liczbą względnie znaczną, i wiarą i swym duchowym rozwojem, może się stać polski kościół ewangelicki w poróżnieniu swego przeważnie katolickiego narodu polskiego światłem na górze stojącym, mocą Bożą, wpływającą na stan duchowny tego narodu.

3. Umieszczony jednym nieprzerwanym pasmem od Karpat aż po morze Bałtyckie na polsko-niemieckim pograniczu, może się kościół polski ewangelicki stać pośrednikiem duchowym między oboma narodami. Wierzmy mocno, iż ewangelia jest powołaną opanować nie tylko życie jednostek, ale także narodów, rządzić politykę narodów, aby mieszały obok siebie jako bracia, a do tego może posłużyć kościół polsko-ewangelicki w stosunkach między narodem polskim i niemieckim.

Polscy ewangelicy w Księstwie Cieszyńskim ożywieni są temi ideałami i tą nadzieją. Do urzeczywistnienia zaś wprowadzenia w życie tych ideałów przygotowują się od chwili, kiedy przyszli do świadomości narodowej i kiedy zaczęli rozmyślać o tem, jakie zamiary może mieć z nimi Pan kościoła, gdy ich zachował cudownie przez tak liczne wieki i przez tyle przeciwności i niebezpieczeństw. Powstały więc między nami różne zakłady i instytucje, mające służyć temu celowi, a mające nas przede wszystkim budzić, wzmacniać i otwierać oczy nasze duchowe.

Na czele tych zakładów stoi *«Towarzystwo ewangelickie»* w Cieszynie, niby matka wszystkich naszych prac i przedsięwzięć wewnętrzno-misyjnych. Częścią za inicjatywą, częścią obok tegoż Towarzystwa powstały i działają skutecznie:

1. Wydawnictwo książek i broszur ewangelickich, które wydało dotąd około 50.000 egzemplarzy książek i broszur oryginalnych, albo tłumaczonych z innych języków. Z angielsko-amerykańskich dzieł wydało Towarzystwo: Talmaye *«Kazania o ziemi świętej»* i *«Na drogach życia»*, tudzież Waleryana Krasieńskiego *«Historia Reformacji w Polsce»*, z francuskiego Merte d'Aubique *«Historia Reformacji»*, a z niemieckiego języka *«Domowa Postyla Dra M. Lutra»* i *«Konfesja Augsburska»*.

2. Jako najważniejsze publikacje literackie wychodzą dwa pisma peryodyczne a) »Słowo Żywota«, b) »Poseł Ewangelicki«. Pierwsze jest pismem ściśle religijnem, a zaś »Poseł Ewangelicki« organem kościelno-politycznym dla polskiej ludności ewangelickiej.

3. Z dzieł Samarytanizmu chrześcijańskiego najważniejsze są: Kilka zakładów sierocych, a przedewszystkiem »Beterda«, zakład dla kalek i nieuleczalnie chorych w Ligotce Kameralnej.

4. »Ewangelicki Alumnat dla dziewcząt« w Cieszynie, który obecnie mieści w murach swoich 30 dziewcząt, uczęszczających do różnych zakładów naukowych w tem mieście. Alumnat ten ma zadanie wycho-



Beterda, zakład opieki nad nieuleczalnie chorymi w Ligotce Kam.

wania dziewcząt, uczęszczających do szkół międzywyznaniowych, a zostających przez dłuższy czas poza domem rodzicielskim, w duchu religijnym i ewangelickim, a ma im zastąpić błogosławieństwo rodzinnego pożycia.

5. Poza tem podnieść jeszcze należy po zborach istniejące »Szkółki niedzielne«, »Towarzystwa wstrzemięźliwości« i »Towarzystwa młodzieży chrześcijańskiej«.

Skromny jest na razie ten nasz dorobek religijno-kulturalny, ale zauważyć należy, że dopiero 50 lat jest naszego duchowego przebudzenia, tudzież ześmy małym — bo 80.000 dusz — chłopsko-robotniczym

społeczeństwem. Obecnie, w nadziei połączenia wszystkich polskich ewangelików w zjednoczonej Polsce otwierają się przed nami szerokie widoki pracy i rozwoju. *Przedewszystkiem i na pierwszym miejscu należy rozwinąć »Polską Ewangelicką« na poważny kościelno-polityczny organ polskich ewangelików w całej Polsce, któryby bronił interesów i praw polskiej ludności ewangelickiej i polskiego ewangelickiego kościoła wobec państwa, rządu i społeczeństwa, a któryby równocześnie pouczał i wychowywał ludność ewangelicką, jakie polityczne stanowisko powinna zajmować i jak postępować w sprawach politycznych i obywatelskich ze stanowiska ewangelii. Następnie należy »Towarzystwo Ewangelickie« jako wydawnicze rozwinąć w wielką literacką instytucję wydawniczą. Niemniej trzeba pomyśleć o wybudowaniu gmachów dla zakładów sierocych i dla »Beterdy«, z których żadne nie posiada własnego i dostępnego pomieszczenia, a przedewszystkiem o takimże gmachu dla alumnatu dla dziewcząt i o zakładzie dla dyakonów, który powinienny być złączony z dostatecznie rozszerzonym domem opieki »Beterda« w Ligotce Kameralnej.*

Wszystkie te niezbędne ewangelickie i ewangelizacyjne zadania wymagają atoli krociowych sum inwestycyjnych, na które nas stać będzie dopiero wtedy, gdy złączone będą polskie ewangelickie zbory w jedną całość i gdy ożywią się na nowo wewnętrznym życiem z góry.



Nasze powołanie ewangelickie Nasze Boże posłannictwo!

Reformacja, wielka myśl odrodzenia kościoła, zbudzona przez Marcina Lutra, a podniesiona równocześnie przez tylu wybitnych duchów owych czasów, zaczęła niebawem zwycięski swój pochód w środkowej Europie, a zwłaszcza w Niemczech. Już księstwo i elektorstwa saskie, już i Hesya i Brandenburgia i wiele innych krajów i miast niemieckich, już nawet i księstwo pruskie, podówczas pod zwierzchnictwem Polski będące, zaprowadziły u siebie wyznanie augsburskie, i fala reformacyjna coraz szersze i dalsze zataczała kręgi.

Atoli nie brakło i wrogów reformacji i to także w samym rodzinnym jej kraju, w Niemczech. Arcykatolicka Austria i Bawarya wra

z całemi niemal Niemcami Południowemi, Włochy, Hiszpania a nawet i Francya gotowe były każdej chwili bronić Rzymu i na nowo na nogi postawić tego olbrzyma, już, już się walącego.

Skoro tedy po śmierci Lutra groźne chmury zaczęły się gromadzić nad ewangelikami, następca Lutra, Filip Melanchton począł zwracać swe oczy na sąsiednią i potężną Polskę; zamyślając ją pozyskać dla sprawy ewangelickiej i w niej znaleźć następnie pomoc w razie niebezpieczeństwa. Wystosował tedy ojciec Melanchton do szlachetnego króla Zygmunta Augusta obszerny list, w którym Polskę rycerzem całego chrześcijaństwa słauił, jako że o pierś polską rozbijały się najazdy dzikich mahometan: Tatarów i Turków. Nadewszystko zaś zalecał w liście tym Melanchton naukę ewangeliczną królowi i narodowi polskiemu i nie napróżno, bo za owych czasów ewangelicy doszli w Polsce do przodu znaczenia i przez kilkanaście lat zdołali utrzymać to przodownictwo w narodzie.

Przyszły atoli potem inne czasy. W niespełna 20 lat po śmierci Zygmunta Augusta został obrany królem polskim królewicz szwedzki Zygmunt III. Jako książe szwedzki pochodził z rodziny ewangelickiej, ale właśnie ewangelicy najsrożej zawiedli się na nim. Oddawszy się jezuitom, uważał za główne zadanie swego życia wykorzenienie wiary ewangelickiej w Polsce i do tego celu też zmierzał w ciągu całego swego długiego, 44-letniego panowania.

Wszelako mniej więcej równocześnie z tymi smutnemi dla polskich ewangelików laty i ewangelicy niemieccy ciężkie przechodzili kojeje. W r. 1618. wybuchła wojna trzydziestoletnia. Zaraz w pierwszych jej latach zgnieciono ewangelików w krajach austryackich i habsburskich wogóle, w następnych zaś latach taką samą zagubę gotowano ewangelikom w całych Niemczech. Już, już wszystko wydawało się tracone, gdy wtem jakby Anioła do jamy lwiej Danielowi, zesłał Bóg ewangelikom niemieckim króla szwedzkiego, Gustawa Adolfa z dobowem wojskiem, który ich uratował od zagłady.

Ku temu to mężowi opatrnościowemu poczęli tedy i ewangelicy polscy obracać swe oczy. A czas było po temu. Właśnie gdy do Polski dochodziły wieści o zwycięstwach Gustawa Adolfa w Niemczech, schodzwały i podeszły już król jezuicki, Zygmunt III. chylił się do grobu i w oczekiwaniu rychłej jego śmierci ewangelicy polscy wysłali posłów do Gustawa Adolfa z prośbą: Bądź ty naszym królem po Zygmuncie! W chwili jego śmierci zgłoś swe prawa do korony polskiej! Wszak jesteś bratankiem Zygmunta, a nasz rycerski naród, nawet i katolicy, szczęśliwi będą takiego bohatera, jak ty, zwać królem swoim!

Rad słuchał takiej mowy Gustaw Adolf. Gdyby udało mu się złą-

Wyciąg z tablicy funkcji ewang. zborów na Śląsku roku 1919.

Liczba bieżąca	Liczba dusz	Urodziło się		Konfirmowanych	Zasłużyło się par	Przejścia				Umarto osób		Liczba komuni-kantów	Wynik składek na cele kościelne		
		chłopców	dziewcząt			Wstąpiło z kościoła rzymsko-kat	z innych wyznań	Wystąpiło do kościoła rzymsko-kat	do innych wyznań	żeńskich	męskich		K	h	
1	Bielsko	5934	31	34	127	37	14	3	2	—	58	66	1908	6318	—
2	Błędowice	9800	105	109	216	65	6	2	8	2	67	88	6897	4119	—
3	Bystrzyca	7100	85	90	170	68	8	2	8	2	71	63	6967	2895	—
4	Cieszyn	17513	166	154	327	110	6	—	8	3	147	181	17765	14410	—
5	Drogomyśl	2626	26	25	61	15	—	1	—	—	19	22	2583	2021	—
6	Frywałd	455	4	2	9	2	2	—	—	—	6	1	92	1465	—
7	Goleiszów	3470	30	30	80	24	—	—	1	2	28	23	3438	1465	—
8	Jaworze	2826	27	19	62	9	2	—	—	—	19	22	3027	2337	—
9	Ligotka	3675	30	23	79	27	—	—	—	—	19	37	3785	2174	—
10	Frydek	1066	13	5	31	8	—	—	—	—	12	12	754	1388	—
11	Miedzyniec	2140	23	14	48	2	2	—	2	—	17	16	2421	1598	—
12	Nawisze	4056	57	39	93	27	1	—	1	—	33	35	4319	2133	—
13	Ostawa	8990	99	101	211	56	23	—	15	—	104	75	4263	3643	—
14	Skoczów	5752	57	45	132	49	31	4	11	14	70	45	2140	2276	—
15	Stare Bielsko	3019	35	29	81	20	—	—	3	2	38	31	2744	1663	—
16	Stare Hamry	5198	39	41	101	22	10	—	2	2	7	49	1562	3539	—
17	Trzyniec	625	5	4	11	4	—	—	1	—	9	9	501	289	—
18	Ustron	5500	68	60	161	40	6	—	3	2	62	64	5793	5193	—
19	Wisła	4000	47	58	95	32	—	—	—	4	26	40	5000	9084	—
20	Wisła	4723	49	53	125	21	—	—	—	3	36	35	5868	6478	—
		106072	1055	996	2381	695	148	14	69	48	984	996	82901	82440	—

OPAKOWANIE
10.10

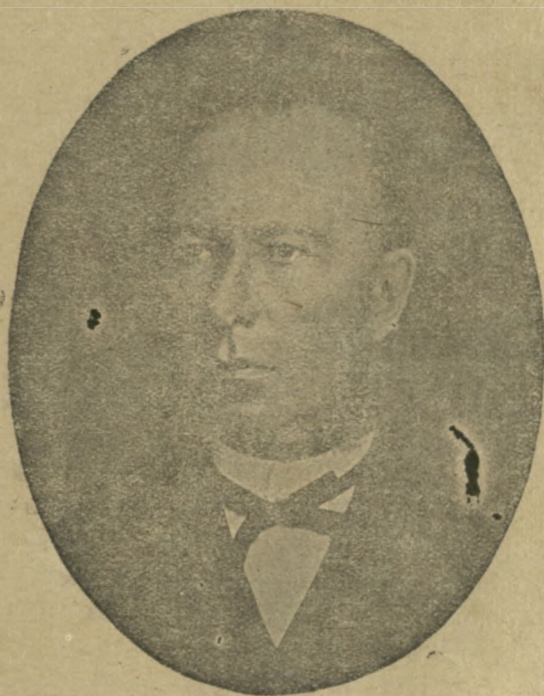


IGNACY PADEREWSKI,
PREZYDENT MINISTRÓW W POLSCE.

Ks. Dr. Leopold Otto

(ur. 1819, † 1882).

W listopadzie r. 1919. minęło 100 lat, jak się narodził w Warszawie ś. p. ks. Dr. Leopold Otto. Był najprzód pastorem w Piotrkowie, następnie w Warszawie, potem w Cieszynie, a w końcu znowu w Warszawie. Setną rocznicę jego urodzin umyślił uroczystie obchodzić zbor warszawski, cały kościół ewangelicki w dawnym Królestwie Polskiem, a powinien niemniej obchodzić zbor cieszyński i z nim wszystek polski



Ks. Dr. Leopold Otto.

ewangelicki kościół i lud śląski. Sto lat — jest to aż nadto dosyć czasu, żeby o człowieku zapomnieć, nasze własne wnuki, prawnuki będą po takim czasie mało co o nas pamiętać, i znali zaledwo imię nasze i nazwisko. Jeżeli po stu latach szersze koła, cały kościół pewnego kraju pragnie z wdzięcznością kogo wspomnieć, przypomnieć sobie jego osobę i dzieła, to taki mąż należy pewnie do wybranych, do onych gwiazd, które w chwale swojej, w świetle, jakie rozszerzają wokóło

siebie, wyróżniają się od innych o mniejszej chwale i mniejszym blasku. Czemże tedy odznaczał się ś. p. ks. Otto, że kościół, w którym pracował jeszcze dziś po stu latach przypomina go sobie, chce go uczcić i pamiętać jego ożywić wśród nas? Będę się starał to wyjaśnić i na to pytanie dać odpowiedź.

1. Najprzód i przede wszystkim ś. p. ks. Dr. Otto był kaznodzieją z Bożej łaski, nie wypowiadał swoich kazań, jako »nauczeni w piśmie, ale jak moc mający«. Co powiedziano o jego opowiadaniu słowa Bożego w przedmowie do jego Postyli, jest szczerą prawdą: »Bierz i czytaj, znajdziesz tu wszystko, czego w kazaniu słowa Bożego słusznie szukasz. Szukasz czystej nauki słowa Bożego — tu znajdziesz słowo Boże i naukę kościoła naszego, czysto i szczerze opowiedane. Szukasz wiary — tu jest głęboka i niewzruszona. Szukasz poruszenia sumienia i napomnienia do chrześcijańskiego żywota — znajdziesz je tu wypowiedziane tak serdecznie i tak poważnie, że nie można, aby nie wzruszyły twego sumienia i nie skruszyły serca twego. Szukasz pociechy w krzyżu, zbudowania — na każdej karcie znajdziesz nie krasomówcę, który chce błyszczeć i olśnić, lecz ojca duchownego i pasterza, który szuka duszy twojej.«

Kiedy więc tego męża Bożego Pan sprowadził do Cieszyna, niedziw, że nastąpiło w zborze Cieszyńskim nowe życie religijne, nowożywczy prąd natchnął nasz lud ewangelicki. »Prorok powstał między nami, a Bóg nawiedził lud swój«. Dzieci z innych zborów śląskich zaczęły znowu pielgrzymować do »matki« Cieszyńskiej, a nie było niemi dzieli, w którąby tych miłych gości nie mógł powitać kościół Jezusów. Nastąpiły dla Cieszyna wielkie czasy Steinmetza, Muthmanna, Sassa, diusa. Wrażenie, jakie ten mąż Boży wywierał na serca ludzkie, znalazły wyraz w takich słowach, jak »to nie kaznodzieja, to prorok«, a »gdy ks. Otto tylko z kazalnicy popatrzał na człowieka, to już w człowieku serce trzęsło«.

2. Ś. p. ks. Otto narodził się w Warszawie z ojca podpułkownika wojsk polskich, z rodziny francuskich Hugenotów, która w Polsce znalazła schronienie, a całą duszą przyłgnęła do nowej ojczyzny, która przyciągnęła. To podwójne, kosztowne dziedzictwo rodzicielskiego domu, gorliwa, żywa wiara ewangelicka i miłość ojczyzny przepelniała duszę ś. p. ks. Otta aż po brzegi. Tem okiem duszy swojej, pełnej miłości ewangelii i ojczyzny wpatrywał się młody ks. Otto z uwielbieniem i żalem w dzieje swojego narodu, w dzieje kościoła ewangelickiego w Polsce. W Polsce byli jeszcze polscy ewangelicy, były nabożeństwa polskie w Piotrkowie, Warszawie i po innych miastach, były polskie kolonie z czasów reformacji, było kilkadziesiąt polskich szlacheckich

rodzin reformowanych na Litwie, jeszcze na Śląsku austriackim i pruskim, na Mazowszu liczny lud ewangelicki, po polsku mówiący — czy to wszystko dogasające płomienie wielkiego ognia przeszłości, czy zorza i zapowiedź jasnej przyszłości. *Ks. Otto wierzył, wierzył, że nie na darmo Bóg tych polskich ewangelików zachował, ale że ich jeszcze potrzebuje, i z tej wiary żywej stał się wskrzesicielem i ojcem polskiego ewangelickiego kościoła.*

Zaczął więc budzić i pracować. Zaczął wydawać »Zwiastuna ewangelicznego«, który się rozchodził po całej Polsce, wydał z innymi pomocnikami »Śpiewnik polski« dla Warszawy i Królestwa, wydał pierwszą Agendę polską, księgi symboliczne i katechizm. Co większa, w tej wierze opuścił ubóstwiająca go Warszawę i poszedł, gdy usłyszał głos: »przepraw się do nas i pomóż nam«, do Cieszyna. A co jeszcze większa, umiał około siebie skupić ludzi i natchnąć ich swym duchem i swoją wiarą. Dla tego, choć umarł, żyje i żyć będzie *jako ten, który polski kościół ewangelicki na nowo odrodził, jako duchowy ojciec nas wszystkich.*

Żniwa z zasiewu swego się w tem życiu nie doczekał, bo jedni od Boga powołani siał a drudzy żąć. Żyje atoli w nas i w dziele swoim. Że żyje i że nie pracował darmo, o tem ma świadczyć uroczysty obchód setnej rocznicy jego urodzin, i o tem, że dzieło jego w szczęśliwych czasach, gdy Bóg łączy rozproszone członki polskiego ewangelickiego ludu i kościoła, chcemy dalej prowadzić, chcemy żąć i chcemy siał.



List Kościuszki.

Na postać naczelnika Tadeusza Kościuszki spoglądają wszędzie, gdzie się po polsku mówi i czuje, jako na ideał Polaka. Przypisać to trzeba dzielności, z jaką bronił wolności swej ojczyzny, gdy chciwi sąsiedzi chcieli ją rozgrabić; ale nie tylko dzielność, może więcej jeszcze dobroci jego serca, wspaniałości i umiłowaniu wolności sumienia. W archiwum warszawskiego zboru ewang.-augsb. do dziś dnia oglądać można ciekawy dokument, list Kościuszki, jako naczelnika w czasie powstania w r. 1794. do ks. Schmidta, pastora zboru lutereckiego w Warszawie. Tchnie z niego nie tylko wspaniałość, ale i zarazem szacunek głęboki dla wyznawców kościoła ewangelickiego.

Warszawski zbór ewangelicki, wówczas tylko luterski, jak również i inne w Polsce, składał się przeważnie z Niemców, którzy w powstaniu Kościuszkowskim po większej części stanęli otwarcie po stronie polskiej, dopomagając czynnie zniesienia haniebnego jarzma rosyjskiego. Wówczas księża pastory zachęcali swych zborowników do ofiarnej służby obywatelskiej, podtrzymywali i wzmacniali w wierności wobec rządu polskiego. Otrzymywali za to ze strony tego rządu, a często i całego społeczeństwa, gorące słowa podzięk i uznania. List poniżej umieszczony, napisany własnoręcznie przez Kościuszkę w języku niemieckim, możemy przytoczyć jako dowód na to.

Dla objaśnienia dodać trzeba, że ks. Karol H. W. Schmidt pochodził z Poznania, wybrany na pastora zboru warszawskiego kilka lat przed powstaniem kościuszkowskim, pozostał na tem stanowisku aż do śmierci (1813) wśród ustawicznej i gorliwej pracy. Wydał pierwszy kancjonał dla ewangelików w Polsce.

Przekład listu Tadeusza Kościuszki do Wielebnego J. Ks. K. H. W. Schmidta, Pastora Zboru Ewangelicko-Augsburskiego w Warszawie:

»W czasach, gdy różnice przekonań liczne armie przeciw sobie uzbrajają, gdy miłujące wolność narody prawo istnienia swego potokami krwi okupywać muszą — niema rzeczy odpowiedniejszej wzniosłym obowiązkom nauczycieli ludu, jak usiłowanie wpajania weń właściwych pojęć o prawach jego i powinnościach.

Nie bez wzruszenia, Czcigodny mężu, dowiedziałem się, ile dokładasz starań, aby powierzony Swej pieczy zbór zarówno własnym przykładem, jak i czerpaniem z najczystszej moralności napomnieniami, do gorącego miłowania ojczyzny zagrzewać.

Ponieważ szerzenie podobnych zasad najlepsze tylko skutki za sobą pociągnąć może, wydałem przeto rozkaz, aby jeńcom wojennym pruskim każdego czasu w nabożeństwach zboru Pańskiego uczestniczyć dozwalało w przekonaniu, że nie zechcesz im odmówić ojcowskiej Swej nauki.

Przyjmij zarazem ode mnie, Czcigodny Mężu, załączoną tabakierkę, nie jako nagrodę, bo tę tylko własne serce dać Ci zdoła, lecz jako dowód mego szacunku, z którym zostaje

Jego powolnym sługą

(podpisano)

T. Kościuszko.

Dan w obozie pod Mohotowem d. września 1794.



Podróż życia.

Pewienem tego, a nic się nie mylę,
Że, bądź za długą, bądź za krótką chwilę —
Albo w okresie całym doniesiony,
Albo na desce biednej przyplawiony —
 Będę jednak u brzegu,
 Gdzie dalej nie masz biegu,
Lecz odpoczynek i sen nieprzespany,
Tak panom, jako biednym zgotowany.

Ale na świecie kto tak głupi żywie,
Żeby nie pragnął przejechać szczęśliwie
Drogi niebezpiecznych, a ujść niepogody
I szturmów srogich krom swej znacznej szkody?

Lecz tylko, że pragniemy,
Ale nie rozumiemy,
Czego się trzymać, jako się sprawować,
Żeby nie przyszło nakoniec bobrować?

A chytre morze, ile znakomitych,
Tyle pod wodą żywi skał zakrytych,
Tu siedzi złotem cześć koronowana,
Tu lekkim piórem sława przyodziana,
 Tu chciwość nie szczęśliwa
 Zbiera a nie używa,
Tu luba rozkosz i zbytek wyrzutny —
Pod niemi nędza prędką i żal smutny;

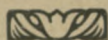
Tamże i krzywda i zazdrość przekłeta,
Przed którą biada zawsze cnota święta.
Więc jeśli człowiek jedną skałę minie,
Wnet na to miejsce na inszą napłynie

 Tak, iż snadź najmędrszemu
 Trudno pogodzić temu,
Aby przynajmniej więznać albo zbłądzić
Nie miał, chyba gdy kogo pan chce rządzić.

Wodzu prawdziwy i wieczna światłości!
Uskrom z łaski swej morskie nawałności.

A podnieś ogień portu zbawiennego:
Na który patrząc, moglibyśmy tego
Morza chytrego zdrady
Przebyć bez wszelakiej wady,
A odpocznąć po tem żeglowaniu
W długim pokoju i bezpiecznem spaniu.

J. Kochanowski.



Naczelnik Państwa Józef Piłsudski.

Słowa, które do dziś dnia czytać można w języku łacińskim na byłym zamku cesarskim we Wiedniu:

»Z gmachem tym związana jest zgodna miłość ludów« — stały się martwą literą. Dziś na czele narodów stoją ludzie, którzy swą dzielnością i sumiennością zdobyli zaufanie, swem poświęceniem i szlachetnością miłość całego narodu. Tak i na czele naszego narodu taki stoi człowiek. Nikt nas nie zmusza do chwalenia go, jak to dawniej z wyższego polecenia chwalilo się panujących. Każdy, kto tylko osobiście, z opowiadań lub życiorysów poznał bliżej postać naszego Naczelnika, Józefa Piłsudskiego, nabiera to przeświadczenie, że to człowiek godny swego naczelnego stanowiska, godny naszego szacunku.

Na poparcie powyższych słów przytaczamy krótki życiorys Naczelnika.

Józef Piłsudski urodził się w roku 1867. w Żułowie na Litwie w starym dworku szlacheckim wśród łagodnych wzgórz i zielonych borów litewskich. W pańskim dostatku, otoczony miłym ciepłem kochających go rodziców, wśród starych a wiernych sług, wyrósł mały »Ziuka«, jak go w młodości nazywano. Dziwne wspomnienia z niedalekiej przeszłości łączyły się z starym dworkiem. Oto w czasie powstania 1863. roku w dworku tym był tajemny skład broni i pielęgnowano powstańca. Matka Piłsudskiego nieraz opowiadała mu o szczegółach powstania styczniowego, o okrucieństwie żołdactwa rosyjskiego, o cierpieniach i bohaterstwie powstańców, wszechpiejąc w serce synka wcześniej gorącą miłość do nieszczęśliwej ojczyzny. Nieraz wieczorami zimowymi wyciągała z ukrycia zakazane w Rosyi dzieła wie-

szczów, którzy przepowiadali zmartwychwstanie Polski, i czytała je, jakby jakąś świętość wszystkim swoim domownikom. Szlachetny wpływ matki pozostawił głębokie ślady w charakterze Piłsudskiego. Sam powiada w autobiografii: »Kiedy jestem w rozterce z samym sobą, kiedy wszystko jest przeciw mnie..., wtedy pytam siebie samego, jakby matka kazała mi postąpić«.

Po ojcu odziedziczył Piłsudski rzutkość i wytrwałość. Był to posiadacz rozległych dóbr; założył kilka fabryk, jednakże niepowodzenia zmniejszyły jego majątek a wielki pożar zniszczył go do reszty. Pewnie z powodu ruiny majątkowej ojciec umarł wcześniej, pozostawiając skromne środki dla utrzymania licznej rodziny. Józef Piłsudski, drugi z rzędu z pomiędzy 5. braci i 3 siostr, wysłany został do gimnazjum rządowego w Wilnie.

Tu spotkał się po raz pierwszy z jarzmem rosyjskiem w naihniebniejszej postaci. Profesorowie rosyjscy deptali i spotwarzali to, co Piłsudskiemu było najświętsze i najdroższe; to też cały czas w szkole cierpiał niezmiernie. Gdy w czasie feryi skarżył się w domu matce — pocieszała go, zachęcała do wytrwałości i dodawała: »Cóż robić, gdy wyrośniesz, pomścisz«. Aby przeciwdziałać truiącym wpływom szkoły, wczytywał się z zapałem w legendy o bohaterach starożytnych, a także w życiorys Napoleona. Nadto wraz z kilku kolegami Polakami wybierał się potajemnie poza miasto, by zapoznawać się z historią Polski, z dziełami Orzeszkowej i Sienkiewicza.

Po ukończeniu gimnazjum wyjechał do Charkowa, by studiować medycynę. Jednakże niebawem wskutek udziału w demonstracji, przeciw rządowi rosyjskiemu skierowanej, został usunięty z uniwersytetu i wrócił do Wilna. Tam oddał się pracy oświatowej; uczył robotników, czeladników i szwaczki. Ponieważ ta praca w oczach żandarmeryi rosyjskiej była podejrzana, aresztowano go i zesłano do Syberyi wschodniej. Po cierpieniach niewoli wraca do ojczyzny i osiada w Warszawie. Założył drukarnię i począł wydawać gazetę »Robotnik«. Sam był redaktorem, drukarzem i dostawcą tajnej gazety. Głosił wyzwolenie klasy robotniczej i nawoływał do walki zbrojnej o Polskę. Jako wydawca »Robotnika« objeżdżał Królestwo, Litwę i Rosyę, zakładając tajne kółka robotników i inteligencji i rozszerzając gazetę. Prześcignął ilością wydanych druków wszystkie inne stowarzyszenia spiskowe w całej Rosyi. Podziwiać musimy jego niebывały spryt i żelazną wytrwałość. Początkowo nie miał dachu nad głową ani pieniędzy. Sypiał w pociągu w czasie podróży z miasta do miasta, na ławkach, w kościołach, w pozamiejskich ogrodach, pustych domach i cegielniach. W tym

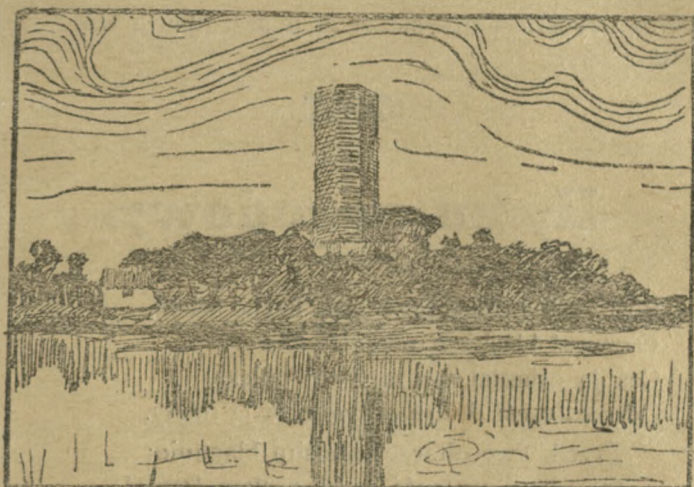
czasie ożenił się Piłsudski z młodą wdową, która dzieliła trudy jego pracy.

Po wydaniu 35 numerów »Robotnika« drukarnia została wykryta. Piłsudskiego aresztowano i osadzono w słynnej cytadeli warszawskiej, skąd ucieczka była niemożliwa. Robotnicy, dowiedziawszy się o losie Piłsudskiego, płakali. Znalazł się jednak ratunek; dostarczono mu opisu choroby umysłowej i Piłsudski zaczął udawać obłąkanego, wstrzymując się od pokarmu. Władze poddały go ścisłej obserwacji. Przynoszono smaczne obiady, których on — choć wygłodniały — nie śmiał tykać, by się nie zdradzać. Głodowanie i ciągle udawanie wyczerpało go jednak po kilku tygodniach zupełnie. Ledwo mógł utrzymać się na nogach i zaczął się obawiać, czy istotnie nie zwaryuje. Wtedy przestał udawać i zaczął zachowywać się naturalnie. To wzięli lekarze za wystarczający dowód jego obłąkania. Wysłano go do Petersburga do szpitala. Tam z pomocą znanego lekarza przyjaciela dostarczyli Piłsudskiemu ubranie lekarskie, poczem udało mu się zbiec.

Zamieszkał w Krakowie z żoną, urządzając wycieczki organizacyjne do Królestwa; coraz jaśniej upatrywał cel swego życia w przygotowaniu zbrojnej walki z Rosyą. Po wybuchu wojny rosyjsko-japońskiej starał się uprzędzić mobilizację w Królestwie wybuchem powstania. Ale napotkał na opór wśród własnych rodaków. Nawet wyjechał do Japonii, by skłonić rząd japoński do udzielenia Polakom zbrojnej pomocy przeciw Rosyi. Lecz jego projekt odrzucono. Wrócił do kraju i zaczął tworzyć kółka przyjaciół organizacji wojskowej; studyował mapy, historię wojen i dzieła wojskowe. Gdy po klęsce Rosyi w wojnie z Japonią wybuchła rewolucya w Królestwie na czele »bojówek«, t. j. oddziałów powstańczych, walczy z wojskami rządowymi. Jednakże rewolucya zgasła.

Nie odstraszyło to Piłsudskiego. Zaczął w Galicji zakładać drużyny strzeleckie, przewidując rychły wybuch wojny Niemiec z Rosyą. Ruch ten rozszerzył się wkrótce w Galicji i na Śląsku, a Piłsudski postarał się o uznanie tego ruchu przez rząd austriacki. Według planu Piłsudskiego urządzano szkoły oficerów, kursa obozowe, ćwiczenia. Wśród takiej pracy zaskoczyła Piłsudskiego wojna wszechświatowa. Nie namyślając się długo, postanowił wkroczyć do Królestwa z oddziałami zbrojnymi, wznieść powstanie przeciw Rosyi, zorganizować armię polską. Jednakże po przekroczeniu granicy Królestwa w sierpniu 1914. r. nie doznał poparcia dostatecznego w Królestwie. Wtedy Naczelny Komitet Narodowy otrzymał pozwolenie na zakładanie kadr legionów polskich. Piłsudski został komendantem pierwszego pułku legionów i zaczął ciężką służbę na cudzym żołdzie. Legiony pod jego

wodzą zdobyły sobie wkrótce uznanie naczelnego dowództwa. Piłsudski swym talentem strategicznym wprawiał czasem w zdumienie generałów. Później jako dowódca naczelny brygady Legionów walczy z powodzeniem nad Wisłą, Nidą, pod Karpatami. Przez troskę o swych żołnierzy i swą zdumiewającą odwagę zyskał przywiązanie swych żołnierzy. Gdzie w walce gorzej się wiodło, tam Piłsudski pokazywał się w okopach, dodając swoim ducha. Myślał o swych żołnierzach więcej niż o sobie.



Mysza wieża w Kruszowicy nad jeziorem Gopło.

Kiedy Niemcy w r. 1916. zajęli cały niemal obszar Polski, Legiony miały się stać kadrami armii polskiej, której Niemcy chcieli użyć dla swych celów. Gdy jednak zażądano od legionistów przysięgi na wierność orężowi niemiecko-austriackiemu — legioniści w porozumieniu z Piłsudskim odmówili przysięgi; Piłsudskiego Niemcy osadzili jako niebezpiecznego w więzieniu w Magdeburgu. Tam pozostał aż do upadku Niemiec i Austrii. Rewolucyoniści niemieccy uwolnili go z więzienia w listopadzie przed rokiem.

Piłsudski wrócił do Warszawy; zgodnie oddano mu w ręce naczelną władzę w Polsce. Cel jego był osiągnięty: Polska zmartwychwstała. Czekano jednak jeszcze jedno zadanie: połączenie wszystkich ziem polskich i obrona granic przeciw zaborczym sąsiadom. Armia kilkusettyśięczna, wystawiona do walki na froncie bolszewickim i ukraińskim, była w głównej mierze dziełem Piłsudskiego. Dziś stoi on na czele potężnego państwa, które czeka po uporządkowaniu stosunków w Rosyi, wielka przyszłość. On, który przed dwu laty musiał uspra-

wiedliwiać się przed ówczesnym cesarzem Wilhelmem w zamku cieszyńskim z powodu zachowywania się legionów, obecnie stanął na stanowisku Naczelnika, podczas gdy korony carskie i cesarskie potoczyły się gdzieś do rowu.

A przytem pozostał Piłsudski tak samo prostym, skromnym jak był dawniej. W zamku belwederskim w Warszawie ma do niego dostęp i najprostszy robotnik. Gdy się widzi w czasie uroczystości jego szary uniform bez odznak, bez złotych guzików lub wyłogów w otoczeniu świetnych uniformów jego adjutantów i oficerów koalicyjnych to ta prostota wzrusza. Czuje się, że za tą szarą bluzą bije szczere, szlachetne polskie serce.



Hymn narodowy.

Boże, coś Polskę przez tak liczne wieki,
Okrywał blaskiem potęgi i chwały,
Coś ją osłaniał tarczą Swej opieki
Od nieszczęść, które przygnębić ją miały.

Przed Twe ołtarze zanosim błaganie:
Ojczyznę, wolność, pobłogosław Paniel

Ty, któryś potem tknięty jej upadkiem,
Walczących wspierał za najświętszą sprawę,
A chcąc świat cały mieć jej męstwa świadkiem,
Wśród samych nieszczęść pomnażał jej sławę.

Przed Twe ołtarze...

Niedawno wolność zabrał z polskiej ziemi,
A już krwi naszej popłynęły rzeki,
O jakże musi być okropnie z temi,
Którzy Ojczyznę utracą na wieki!

Przed Twe ołtarze...

Boże Najświętszy! Przez Twe wielkie cudy
Oddalaj od nas klęski, mordy boju,
Połącz wolności węzłem Twoje ludy
Pod jedno berło Anioła pokoju.

Przed Twe ołtarze.

Państwo polskie.

W chwili, kiedy piszę, jest jeszcze wojna na wszystkich frontach polskich. Nie można więc oznaczyć dokładnie granic Polski, ani liczby ludności. Jednak wobec postępu naszych bohaterskich wojsk możemy miało podać już teraz w przybliżeniu, które to kraje wejdą w skład Państwa Polskiego.

Zacznijmy od zachodu.

Nad morzem Bałtyckiem *Prusy zachodnie* i opieka nad Gdańskiem.

Dalej na południe *Wielkopolska*, czyli t. zw. Wielkie Księstwo Poznańskie, dalej *Śląsk Górny* (zwany pruskim) i większa część *Śląska Tieszyńskiego*.

W środku *Mazowsze i Kujawy*, nazywane razem za czasów niewoli Kongresówką albo Królestwem Polskiem, a przez Moskali Krajem Przywiślańskim.

Na granicy południowej *Małopolska*, t. j. Galicya z *Orawą i Spiszem*, a z nią *Ruś Czerwona* (Galicya wschodnia).

Ku wschodowi zaś *Ziemia Chełmska*, *Podlasie*, *Pińszczyzna*, *Ziemia Białoruskie* (Mińszczyzna), a wreszcie *Litwa polska* z miastami Grodnem i Wilnem.

Od północy nadto część Prus Wschodnich, zamieszkała przez ewangelickich Mazurów.

Obszar Polski jest 5 razy większy niż Czech razem ze Słowacją, a ludność tylko 3 razy liczniejszą. Na wschodzie są bowiem duże obszary słabo zaludnione. Dla rolnika ziemi w Polsce nie brakuje.

W Państwie Polskiem mieszkać będzie 30 milionów ludzi, a mianowicie 22 miliony Polaków, 3 miliony żydów, 1 i pół miliona Niemców, 1 miliony Rusinów, pół miliona Litwinów i 1 milion Białorusinów, oprócz małej ilości Rosyan i garstki Czechów.

Obszarem będzie się Polska równała Francji, zaś co do zaludnienia Włochom.

Gdy tylko wszyscy wrócą do pracy, gdy zostanie podpisany ostateczny pokój, gdy wreszcie z zagranicy napłynie dość towarów, by nie trzeba było ludzi obdzielać kartkami, wówczas Polska, jako kraj rolniczy, będzie miała chleba więcej niż jakiegokolwiek sąsiednie państwo północne, zachodnie lub południowe, taksamo i węgla, soli i nafty.

Polska może być krajem »mlekiem i miodem płynącym«, jeżeli jej obywatele potrafią nie tylko, jak dotąd, ginąć dla Niej, ale i równie poświęceniem pracować dla Jej dobra, dla dobra wspólnego.

Pierwszym warunkiem jest pozbycie się starego nałogu niewnika: ganić i czekać, aż jakiś tam rząd coś zrobi. Zamiast tego trzeba wprawdzie krytykować co złe, ale przede wszystkim przykładać sam ręk do tego, by niedomagania naprawić.

Polską rządzi nie jakiś król, lecz Sejm, wybrany przez wszystkich obywateli.

Prezydentem nie jest jakiś tam magnat z pustą głową, lecz bohater narodowy, człowiek pracy — Józef Piłsudski, Naczelnik państwa wybrany przez cały Sejm jednogłośnie, a tem samem przez cały naród polski.

Obywatele! Pamiętajcie, że kto wybiera, ten rządzi!

Wszyscy mieszkańcy Polski mają równe prawa, bo Polacy nie gardzą zemstą.

Taka jest nowa konstytucja Polski.

W. J.



Woodrow Wilson.

Imię jego dziś na ustach całego świata, jako imię wielkiego człowieka, wielkiego ideologa sprawiedliwości.

Mało jednak wie o nim Europa, a jeszcze mniej Polska, która trzynasty punkt jego warunków pokojowych wyciągnął z niewoli, zapewniając jej w rodzinie narodów miejsce należne.

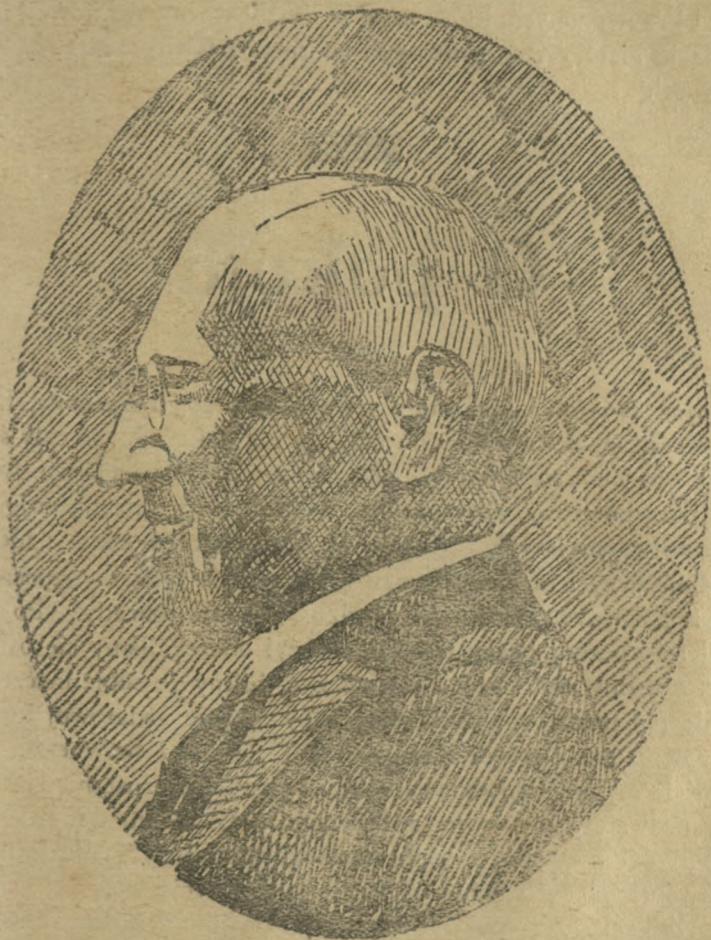
Człowiek ten musi posiadać głęboką duszę i głęboki umysł, silną energię i żelazną wolę, skoro jego słowo stało się wcieleniem woli i potrzeby narodów.

Oto krótka jego biografia: Thomas Woodrow Wilson pochodził z szanowanej powszechnie purytańskiej rodziny, a w żyłach jego płynęła krew irlandzka, połączona ze szkocką. Dziadek Thomasa przybył do Ameryki z Anglii na początku 19. stulecia, osiadł w Filadelfii, gdzie był dyrektorem drukarni dzienników, zaś później zamieszkał w Pittsburghu.

Dla swego rozumu i sprawiedliwości znany był pod mianem «dziegiego Wilsona». Jeden z jego synów, pastor z zawodu, był ojcem dzisiejszego prezydenta Stanów Zjednoczonych.

Woodrow Wilson kształcił się na uniwersytecie w Princeton, gdzie już w pierwszych latach studyów okazał niepospolity talent pisarski.

W roku dwudziestoletni młodzieniec napisał znakomite studyum o wielkim
wrogu Napoleona, którego nazwisko — Pitt — było przed dzie-
siątkami lat tak głośne w Europie. Jego pierwszy traktat o rządzie
Stanów Zjednoczonych oraz szereg prac o ich organizacyi zwróciły
uwagę na młodego uczonego, który już wówczas okazał się nieprzeje-
mnanym wrogiem niezrozumiałego despotyzmu i t. zw. prawa pięści.



W. Wilson, prezydent Stanów Zjednoczonych.

W r. 1902. Woodrow Wilson został prezydentem uniwersytetu
Princeton i gubernatorem Stanu Nev-Jersey. Kto zna stosunki ame-
rykańskie, ten wie, że prezydenci uniwersytetu są prawdziwymi ojcami
moralnymi przewodnikami tak młodzieży jako też wogóle miasta i
społeczeństwa.

Jednym z najdzielniejszych i najpracowitszych stał się Wilson dzięki swej gorliwej akcji w kierunku reform sprawiedliwych, koniecznych dla postępu i rozwoju kultury.

Ta jego działalność, uwieńczona wspaniałymi rezultatami, wzbudziła tak jego mir i popularność wśród Amerykanów, że ci obrabali go jednogłośnie prezydentem republiki, a stanowisko jego wobec cięzonych i krzywdzonych, które zajął w czasie wojny światowej, uczyniło go postacią historyczną, symbolem poczucia prawdy, słuszności i siły wiedzy.



O pokoju.

Wojna światowa tak długo trwała, tyle złego narobiła, tak szkodliwie wszystkim dokuczyla i dojadła, że nic dziwnego, iż cały świat sknił za pokojem, pragnął go jak zbawienia i niecierpliwie wyglądał. To też odetchnęliśmy wszyscy, gdy ostatecznie wojna na najgłośniejszych i najważniejszych frontach, na austriacko-włoskim i niemiecko-francuskim przycichła a w Paryżu w listopadzie 1918. r. rozpoczęła się konferencja pokojowa swoje tak bardzo pożądane obrady. Po niecałkowitej, trzywieloletniej pracy tej konferencji doczekaliśmy się ostatecznego pokoju. Musimy atoli orzec i oświadczyć, żeśmy go sobie inaczej przedstawiali; ten pokój bowiem, który niby wojnie światowej koniec przyniósł, mocno nas zawiodł i rozczarował. Nic też dziwnego. Myśmy mianowicie myśleli i spodziewali się, że gdy pokój zostanie zawarty między prowadzącymi wojnę państwami, tedy znowu wszystko do porządku powróci i stare nastaną stosunki. Tymczasem wojna jeszcze nie zupełnie ucichła, w państwach zwycięskich tak samo jak i w republikach, które potworzyły się po upadku cesarstwa austriacko-węgierskiego i niemieckiego pełno jeszcze wojsk uzbrojonych, bardzo wielu z naszych ziomków znajduje się zawsze jeszcze w niewoli niemieckiej, drożyzna sroży się coraz więcej a nasza aprowizacya, szczególnie z krajów zamorskich już cokolwiek odczuwać się daje, jednakże jeszcze bardzo nie domaga i kuleje. Wielki brak surowca, jako że produkcja węgla jest znacznie zmniejszona sprawia, że setki tysięcy ludzi, co wprawdzie z wojny powrócili, ale obecnie są bez zajęcia, wyczekując urzucenia do przemysłu. Położenie bardzo wielu warstw społeczeństwa

Wz tego powodu tego rodzaju, że powiadają, iż gorzej się mają z nastaniem pokoju, aniżeli w czasie wojny. Atoli acz zawarty już wprawdzie ten pokój, to jednak nie został on jeszcze przez wszystkie wojnę prowadzące państwa uznany, czyli jak to się językiem dyplomatycznym wyraża, ratyfikowany. Tak n. p. jeszcze Ameryka, t. j. Stany Zjedno-



Woodrow Wilson

Steph. P. P.

J. C. Lumborg

S. D. R.

S. D. R.

Woodrow Wilson

Elmer

I. Paderewski

Własnoręczne podpisy delegatów różnych państw na traktacie pokoju z Niemcami. U dołu podpis polskiego prezydenta ministrów Ignacego Paderewskiego.

czone, które przez swego prezydenta Wilsona i jego sławnych 14 zasad pokojowych pierwsze do ukończenia wojny się przyczyniły, jeszcze na przyjęcie pokoju paryskiego niezupełnie zezwoliły. Zresztą choć już na podstawie ułożonego traktatu pokojowego o pokoju mówimy, konferencya pokojowa prac swoich jeszcze nie ukończyła, ciągle jeszcze w Paryżu rozważa, konferuje, tu i ówdzie czyni poprawki, a tak ona sama, jako też osobiście jej głowa, tak zwana Rada Najwyższa, skła-

dająca się z 4 czy 5 tych najwybitniejszych polityków państw zachodnich, czyli ententy, jeszcze nad niejednym zagadnieniem co do ustroju obecnego świata tym pokojem stworzonego będzie się musiała stanowić. To też nie myślny sobie, że już wszystko gotowe. Owszem przyszłość jeszcze niejedną niespodziankę, jeszcze niejedną zmianę przynieść nam może. Kto wie, czy nawet za rok w kalendarzu będzie mógł dowiedzieć się już coś pewnego o pokoju i czy ten ustrój polityczny środkowej Europy, który był głównym przedmiotem konferencyi pokojowej, czy ustalenie granic nowo utworzonych państw, tudzież inne jeszcze ważne kwestye będą ostatecznie już zadecydowane i ustanowione. Tak, jak dziś rzeczy stoją, można powiedzieć, że jeszcze wszystko nie gotowe, że jeszcze wszystko się formuje, przekształca i układa. Niezadowolonych i szemrzących nie brak na lewo i na prawo. Wilson niezawodnie bardzo szlachetny ułożył program, ogłaszając swoich 14 zasad, na podstawie których ludy i narody powaśnione przystąpiły do zawarcia zgody pomiędzy sobą. W rzeczywistości jednak okazało się, że niejedna zasada pozostanie ideałem na papierze, którego urzeczywistnienie w praktyce zupełnie inaczej wygląda.

Popatrzmy na państwa centralne, które w wojnie poniosły klęskę, a które w pierwszym rzędzie oczekiwały pokoju i jego warunków. Jakże one obecnie wyglądają? Czy one mają przyczynę pokój błogosławić? W Niemczech, po abdykacyi cesarza Wilhelma i całej dynasty Hohenzollernów, rzekły się również wszystkie inne panujące królestwa swoich praw i przywilejów. Państwo niemieckie, przeszedłszy groźną rewolucyę wewnętrzną, ogłosiło się republiką, a rządy ujęły w ręce swe przeważnie socjaliści. Na rzecz Francyi utraciło Alzac i Lotaryngię, zdobyte w wojnie 1870/71, również utraciło wszystkie kolonie i posiadłości zamorskie. Jego flota wojenna jest całkowicie zniszczona, w głównej części także bogata flota handlowa. Wielką część znakomitego materiału wojennego, jako armaty, karabiny maszynowe wraz amunicyą, tudzież mnóstwo lokomotyw i wagonów musieli Niemcy wydać aliantom a ich armia została do pewnego, bardzo niskiego stopnia ograniczona. Również musieli zgodzić się Niemcy na odstąpienie na korzyść Francyi pewnej części bogatych pokładów węglowych, tudzież cennych kopalni w okolicach nad rzeką Saar jako też na obsadzenie przez wojska alianckie znacznej części swych państw na prawym brzegu rzeki Ren i kilku znaczniejszych miast na dłuższy czas i całkowite utrzymanie tych wojsk w czasie tej okupacyi. Ich wojska, będące w niewoli, po największej części muszą oddawać zniszczone przez wojnę terytorya, osobliwie północnej Francyi i Belgii i nie wiedzieć, kiedy ta niewola się skończy. Przewidzmy

wschodnią Galicyę, który się zakończył zwycięstwem Polski. Atoli jest niestety obawa, że to zwycięstwo nie przyniesie Polsce zasłużonych laurów. Nie wiadomo bowiem jeszcze, czy Galicya wschodnia będzie wcielona do Polski jako jej składowa część, albo też — jako prawdopodobnie chce Paryż — będzie tylko do niej przyczepiona. Że Bukowina dostała się Rumunii, z tem możnaby się pogodzić, ale jakież będzie ostateczny los naszego Śląska? Nam się zdawało i zawsze tego jesteśmy zdania, że zasada Wilsona, odnośnie do samostanowienia narodów o sobie, co do nas Polaków jedynie tak powinna być tłumaczona, że ziemie, zamieszkane przeważnie przez ludność polską, mają należeć do nowej Polski. A więc z dawnych prowincyi austriackich: Galicya i Śląsk Cieszyński niewątpliwie. Tymczasem, cośmy uważali za rzecz naturalną, stało się kwestyą wątpliwą — dzięki czy już tam zachłanności i nieżyczliwości bratniego narodu czeskiego, czy też polityce sprzymierzonych państw, która nie zawsze liczy się z sprawiedliwością, choć o niej wiele mówi i niby to według niej nowy świat wśród nas formuje. Że o tę naszą drogą ziemię trzeba było krew przelewać i jako się to działo, o tem czytelniku wiesz, jako też i o tem, co obecnie nas wszystkich boli i niepokoi, to jest ta nieszczęsna linia demarkacyjna, która nasz kraj nienaturalnie przepołowiła, tak, jak gdyby ktoś przeciął jakiś żywy organizm na dwoje, chcąc mimo to, by żył. Co ostatecznie stanie się z nami? Myśmy pokładali zawsze ufanie w konferencyi pokojowej i zawsze jeszcze na tę Radę Najwyższą się oglądamy, spodziewając się, że stamtąd zapadnie decyzya na naszą korzyść. I zapadła. Uchwalono mianowicie, że co do Śląska Cieszyńskiego ma plebiscyt, to znaczy ludowe głosowanie, rozstrzygnąć, do którego państwa, czy czeskiego czy polskiego, mamy być przyłączeni. Dziwna coprawda rzecz, że polski kraj, polski lud ma dopiero głosować, czy chce należeć do Polski. Ale niechże będzie! Prawda, czytelnicy, my to radzi uczynimy. Pójdziemy jak jeden mąż, a oświadczymy głośno i wyraźnie: Polski Śląsk Cieszyński nie może nigdzie indziej, jak tylko do Polski należeć, bo to jego macierz!

Ale tak, jak na Śląsku Cieszyńskim, podobnie jeszcze i na Śląsku pruskim i na Mazurach w wschodnich Prusach granice Polski będzie kreślił plebiscyt, który tam ma być przeprowadzony. A więc ta Polska też jeszcze nie gotowa!

Chcieliście dowiedzieć się z kalendarza waszego na ten rok czegoś o pokoju. Niewiele dowiedzieliście się. Wszędzie pełno niepewności; nigdzie nie widać nic gotowego, nic pełnego, nic zupełnego, nic całego, nic spokojnego i zadowolonego. Może temu ten pokój winien, może on też taki niepewny, bardzo niedoskonały. Nie dziwcie się temu.

kiem olbrzymie są ciężary i wprost kolosalne sumy, jakie Niemcy będą musieli zapłacić jako odszkodowanie wojenne państwu sprzymierzonym.

Jak wygląda monarchia austriacko-węgierska wobec tego pokój, o którym mówimy? Monarchia ta rozpadła się zupełnie. Cesarz Karol zrzec się musiał tronu, a z nim razem ustąpić musiała i wjechać za granicę cała dynastia Habsburgów. Na gruncie dawnego cesarstwa austriackiego powstały nowe państwa: Niemiecka Austrija, Czesko-słowacka Republika, Jugosławia, Węgry. Te ostatnie ogromnie zeszczuplały i muszą się ograniczyć przeważnie do ziem zamieszkałych przez naród madziarski. Siedmiogród i większa część ziem na wschód od rzeki Cisy przypada Rumunii, część Węgier, zamieszkała przez Słowaków tudzież Rusinów, dostała się republice czesko-słowackiej. Wielka część Tyrolu odpada Włochom, niepewny jest jeszcze los Dalmacyi i miast Tryestu i Fiume. Włosi sięgają po nie z ogromną zawziętością, ale państwo południowo-słowiańskie również z zawzięciem i uporczywie domaga się ich jako słusznie jemu się należących. Najlepiej z tych wymienionych państw na ruinach dawnej Austrii stoją Czesi i oni też, jako prawdziwi Benjaminkowie entente z największym zyskiem wyszli z wojny światowej. Ona ich najmniej kosztowała ofiar, bo wszelkich unikali, ale pokój zawarty przyznał im takie korzyści, o jakich najśmielsi ich politycy nie marzyli. I ta republika, aczkolwiek jeszcze w granicach swoich nie ustalona, ani z zewnątrz bynajmniej nie uporządkowana, do nadzwyczajnych wzrosła rozmiarów, tak coprawda nienaturalnych, że słusznie i wśród Czechów trzeźwiejsi i rozumniejsi obawiają się, ażali też ten twór tak nagł poczęty okaże się żywotnym, a nie rozleci się lada chwila.

Życząc innym, co otrzymali, co im pokój z łaski zwycięzcy przyznał, cieszymy się my razem ze wszystkimi ziomkami i rodakami Polakami z zmartwychwstałej Polski. Z płomieni bowiem pożaru wojny światowej wleciał orzeł biały i unosi się potężnym lotem swoim nad naszą ukochaną, upragnioną, wymodloną, ale też wybojowaną polską przyczyną. Ileż to krwi, ileż to strasznych ofiar kosztowało tych polskich naszych rodaków, aż ostatecznie mogli zawołać, a my z nimi: «Oto Polska wstała, oto Polska żyje!» Ale niestety nie możemy jeszcze z całego serca tego tryumfu podnieść. Jeszcze bowiem granice tej republiki, tej Rzeczypospolitej polskiej nie ustalone, jeszcze o Polsce trzeba jej dzieciom walczyć i to krwawo walczyć. Obecnie najgorętszy bój toczy się na wschodzie z Rosją bolszewicką. Długi i krwawy, a ostatecznie już zakończony był do niedawna bój Polski z Ukrainą.

o nie jest pokój Boży, to jest pokój układany, utworzony przez ludzi tylko, dlatego też pełen ludzkich wad i ułomności. Miał bowiem i ma ołożyć według jego twórców kres dalszym wojnom i przelewowi krwi, ale widzę, że sami się uśmiechacie i tej wiary nie podzielacie, szepcząc sobie: Oto raczej przyczyna do nowych wojen! Ale nie bądźcie takimi pesymistami. Wierźcie raczej w szlachetność ludzką i w serce ludzkie. To serce odczuło grozę wojny w taki sposób, że ono będzie rozmyślać nad tem, jakoby istotnie zaprowadzić prawdziwy pokój na ziemi. Będzie go szukać nie u ludzi, choć bardzo mądrych polityków, nie w konferencyach pokojowych, które są powodem wielkich rozczarowań, ale tego, który powiada:

»Pokój mój zostawuję wam, pokój mój daję wam, nie jako daje świat, ja wam daję; niechże się nie trwoży serce wasze, ani nie ska« (Jan 14,27).



Ewangelicy w dawnej Austrii i obecnie w Czechach i Polsce.

W chwili pisania tych słów stoi kraj nasz rodzinny, Śląsk Cieszyński, w oczekiwaniu plebiscytu. Ma on w głosowaniu ludowem wyrazić się, czy chce należeć do Polski, czy do Czech. Stojąc przed takim pytaniem, niejeden ewangelik zapytuje: w którym państwie będzie więcej ewangelików? Gdzież Kościół ewangelicki będzie miał lepsze pole działalności?

Chcemy tutaj czytelnikowi na podstawie cyfr statystycznych dać odpowiedź na podobne pytania.

Zapytujemy najpierw: Jakże przedstawiał się Kościół ewangelicki w dawnej Austrii, do której przez wieki należeli nasi przodkowie?

W Austrii według ostatniego spisu ludności było 594.197 ewangelików, a zwłaszcza 451.217 augsburskiego i 142.980 helweckiego wyznania. Tworzyli zaś oni 10 superintendentur (7 augsb., 99 helw.), 23 parafii (16 augsb., 7 helw.) i 294 parafij (195 augsb., 99 helw.).

Z tego na ziemi dzisiejszego państwa czeskiego: Czechy, Morawy i Śląsk zachodni przypada 261.863 dusz, a zwłaszcza 104.681 augsburskiego wyznania, a 157.182 husytów, czyli czecho-bratrów, bo jak wiadomo, zbory czeskie tak augsburskie jak i helweckie porzuciły

swe dotychczasowe wyznanie luterzańskie, względnie kalwińskie, a ogłosiły się kościołem husyckim, czyli czesko-braterskim. Wprawdzie po doliczeniu Słowaczyny podniosłaby się ludność ewangelicka w państwie czeskim do tej samej cyfry, co w Austrii, ale Kościół ewangelicki w krajach czeskich ma jedną wielką ranę, mianowicie: rozpadł



się, jak widać z powyższych słów, na dwa zupełnie odrębne już nie tylko wyznania, ale wręcz odmienne Kościoły: na husytów i luteran. Zwłaszcza zaś luteranie, do których my należymy, będą stanowili w państwie czeskim drobną garstkę, zwłaszcza na wypadek, gdyby i słowaccy ewangelicy przeszli za przykładem czeskich na husytyzm.

Bez porównania korzystniej natomiast przedstawia się liczba ewangelików w Polsce. Już w samej Kongresówce jest około pół miliona ewangelików. Ta sama liczba ewangelików znajduje się też tak w Poznańskim, jak i w Prusiech Zachodnich, przyznanych Polsce.

A więc już tu mamy jeden i pół miliona ewangelików. Do tego doliczyć należy około 150.000 ewangelików w Galicyi i w naszym Śląsku Cieszyńskim, nie mówiąc już o jeszcze przeszło półmilionowej liczbie ewangelików, która może jeszcze dalej wzmocnić ewangelicyzm polski, o ile Mazowsze Pruskie i Śląsk Górny odgłosują za Polską. Przytem wszyscy ci ewangelicy, pominąwszy garstkę kalwinistów, są jak my czystymi luteranami po części polskiej, po części niemieckiej mowy. I czyż tu jeszcze może być komu wątpliwem, gdzie naszemu ewangelictwu otwiera się szerszy widnokrąg, rozleglejsze pole działalności? Nie przytaczając już licznych innych dowodów, już same cyfry powyższe wskazują, jak błędne lub przewrotne są to hasła, które niby w imię ewangelicyzmu chciałyby nasz lud ewangelicki namówić do zdrady własnych rodaków na korzyść Czechów.

Poniżej zamieszczamy dla informacji zestawienie zborów ewangelickich w Kongresówce, Śląsku Cieszyńskim i w Galicyi:

I. Kościół ewangelicki w byłej Polsce Kongresowej jest podzielony na 5 superintendencji, podlegających warszawskiemu superintendentowi generalnemu, którym obecnie jest ks. Juliusz Bursche. Przytaczamy tutaj te superintendencje wraz ze zborami (bez filiałów) do nich przynależnymi, przyczem przy zborach ponad 5000 dusz liczących podajemy ich liczbę. A więc jest tutaj:

1. Superintendencya Warszawska. Superintendent: Ks. Schöneich w Lublinie.

Zbory: Chełm (17.000 dusz)

Łowicz

Lublin (10.000 dusz)

Nowy Dwór

Pilica

Radom (5500 dusz)

Rawa

Stara Iwiczna

Warszawa (14.000 dusz)

Węgrów

Wiskitki-Żyrardów (5200)

2. Superintendencya Kaliska. Superintendent: Ks. Buse w Grodźcu.

Zbory: Chodecz

Dąbie

Grodziec (7700)

Kalisz

Koło

Konin

Prażuchy

Przedecz

Sobiesenki

Sompolno (5500)

Stawiczyn

Turek

Wieluń

Zagorów (6000)

Zduńska Wola (8000)

3. Superintendencya Piotrkowska. Superintendent:
Ks. Angerstein w Łodzi.

Zbory: Aleksandrów (6100 dusz)	Nowosolna
Belchatów	Ozorków
Brzeziny (6000)	Pabianice (15.000)
Kielce	Piotrków
Kleszczów	Sosnowice
Łódź (podzielona na 2 zbory, które liczą razem 61.000 dusz, posiada 10 pastorów)	Tomaszów (10.000)
	Częstochowa
	Zgierz (9000)

4. Superintendencya Pałocka. Superintendent: Ks.
Kunzmann w Gombinie.

Zbory: Gombin	Osówka (8000)
Gostynin	Płock (5100)
Ilów	Przasnysz
Lipno (6500)	Sierpc
Michałki-Rypin (7000)	Włocławek
Nieszawa	Wyszogród (6000)
Nowa Wieś	

5. Superintendencya Augustowska. Superintendent:
Ks. Bogdan w Suwałkach.

Zbory: Godlewo	Suwałki
Paproć	Szaki
Łomża	Wirbały (5500)
Maryampol (6500)	Wizajny (5400)
Pułtusk	

II. Kościół ewangelicki na Śląsku Cieszyńskim obejmuje, pominąwszy czeski zbor w Starych Hamrach, tudzież zbor frydecki, leżący na terenie etnograficznie czeskim, tylko jeden seniorat cieszyński, na czele którego stoi senior ks. Franciszek Michejda w Nawsiu. Zastępcą seniora jest ks. dr. Schmidt w Bielsku.

Zbory: Bielsko (6093 dusz)	Międzyrzecze (2140)
Stare Bielsko (5260)	Nawsie (4050)
Błędowice (9400)	Orłowa (8650)
Bystrzyca (7314)	Skoczów (2970)
Drogomyśl (2553)	Cieszyn (17.487)
Jaworze (2786)	Trzyniec (5500)
Goleszów (3354)	Wisła (4720)
Ligotka Kam. (3700)	

III. Kościół ewangelicki w Galicyi tworzy jedną superintendencye, podzieloną na trzy senioraty. Superintendentem jest ks. dr. Hermann Fritsche w Białej. Senioraty są następujące:

1. *Seniorat zachodnio-galicyjski.* Senior: Ks. Böhringer w Stadle.

Zbory: Biała (2875 dusz)	Nowy Sącz (1048)
Hohenbach (1069)	Raniżów (288)
Kraków (1089)	Stadło (654)
Nowy Gawłów (233)	

2. *Seniorat środkowo-galicyjski.* Senior: Ks. Józef Płoszek w Hartfeldzie.

Zbory: Bandrów (1145 dusz)	Józefów (2200)
Brygidów (1815)	Lwów (5242)
Dornfeld (2160)	Reichau (750)
Gelsendorf (1613)	Stryj (1874)
Hartfeld (1687)	Unterwalden (700)
Jarosław (400)	

3. *Seniorat wschodnio-galicyjski,* do którego należały za czasów austryackich przeważnie zbory bukowińskie. Obecnie po przejściu Bukowiny pod panowanie rumuńskie, obejmuje tylko zbory na południowo-wschodnim skrawku Galicyi wschodniej w liczbie trzech. Seniosem za czasów austryackich był ks. Marcin Decker w Radauc na Bukowinie. Obecnie załatwia sprawy senioralne dla tych trzech zborów ks. Teodor Zöckler w Stanisławowie.

Zbory: Stanisławów (1940 dusz)	Zaleszczyki (500)
Ugarstal (2235)	

Dla uzupełnienia powyższego wykazu zborów ewangelicko-augsburskich, tudzież w Galicyi i na Śląsku Cieszyńskim, dodajemy jeszcze, że Kościół ewangelicko-helwecki także posiada w Polsce Kongresowej 11 zborów, połączonych w superintendencye z kilkunastu tysiącami dusz, a i w Galicyi 4 zbory, połączone w jeden seniorat o 5000 dusz.

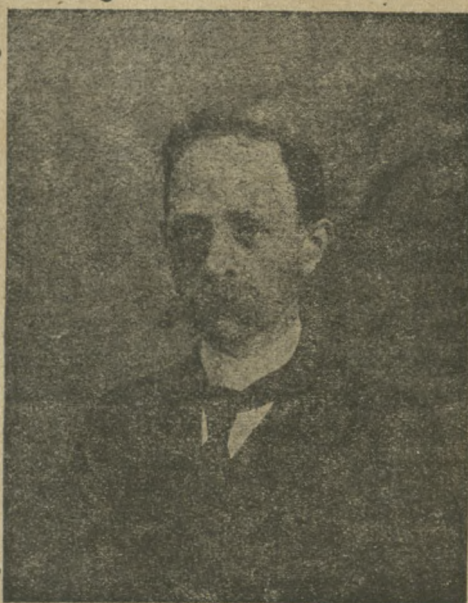
Chętniebyśmy wymienili także wszystkie zbory i superintendencye ewangelickie na ziemiach polskich, które pozostawały pod panowaniem Prus. Nie posiadając jednak potrzebnych w tym względzie informacji, musimy sprawę tę odłożyć na później, zadowalając się co do ewangelictwa na ziemiach polskich z pod panowania pruskiego tymczasowo ogólnemi cyframi, w toku niniejszego artykułu także wymienionemi.

Kronika

czyli zestawienie najważniejszych zdarzeń we świecie i na Śląsku w roku 1918 i 1919 do 1. lipca.

ROK 1918.

Przed szturmem na twierdzę werduńską pisały gazety: czy Niemcy Verdun zdobędą, czy nie zdobędą, to jeszcze wojny nie rozstrzygnie; natomiast to, czy koalicja państwom centralnym militarnie dorówny-



*Dr. Glass, prezes Konsystorza warszawskiego
i prezes Sądu Najwyższego w Warszawie.*

wa, czy nie. Potąd była militarnie słabsza, a przewyższała państwa centralne gospodarczo. Niemcy Verdunu nie zdobyli ani 1915, ani 1916, ani 1917! I pod koniec 1917. r. zaczynają sondować opinię ententy, pod jakimi warunkami byłaby skłonna do zawarcia pokoju.

Styczeń 1918 przynosi nam odpowiedź na to sondowanie w znanych 14 punktach Wilsona, głoszących podstawy nowego świata, mającego się z wojny zrodzić. Na to odpowiada hr. Czernin w komisji dla spraw zagranicznych delegacji austriackich, że pokój możliwym

byłby tylko bez odszkodowań i bez aneksyi, a hr. Hertling w Berlinie żąda wolności mórz, załatwienia sprawy Belgii dopiero przy układach pokojowych i wyklucza odstąpienie Alzacyi i Lotaryngii dla Francyi, ponieważ 87 i pół proc. ludności uznaje mowę niemiecką za swoją ojczystą. W międzyczasie przyjmuje cesarz Wilhelm premiera warszawskiego Kucharzewskiego na audyencyi, dając tem nieprzyjaciółom poznać, że na Polaków liczyć nie mogą (10. I.), Paryż aresztuje zwolennika niemieckiego Caillauxa (15.) a generał Hoffmann pobrzękuje w Brześciu Litewskim szabłą i bije przed Rosyaninami pięścią o stół; rząd niemiecki stawia ks. Superintendentowi generalnemu propozycyę albo uznania nowej niemieckiej ustawy kościelnej dla Królestwa, albo zrzeczenia się godności Superintendenta generalnego. Niemcy zachowują wszelkie pozory siły i nieugniętości! Stycznia 20. wydaje Wilson nowe orędzie, żądające dla ludów austryackich sposobności do autonomicznego rozwoju. Zrażony postępowaniem Hoffmanna w Brześciu a zachęcony orędziem Wilsona, strejkuje 22. Trzyniec woła: precz z wojną, dajcie ludom prawa samostanowienia o swoim losie!

W 1 u t y m 2. zapowiada rząd austryacki wybitcie nowych złotych i srebrnych monet, chcąc tem wskazać światu, jak nam się jeszcze dobrze powodzi, a 9. następuje w Brześciu podpisanie pokoju, dyktowanego Rosyi. Nim wojna zdaje się być na wschodzie dla nas pomyślnie i zwycięsko zakończoną. Jednak prezes Koła Polskiego bar. Götz ma odwagę zaprotestowania u prezydenta ministrów przeciwko rozerwaniu ziem polskich w Brześciu i zapowiada opozycyę Koła, a 12. wydaje Wilson nowe znane cztery punkty świata nowego, które zyskują wiele poklasków u ludów, ale nie u rządów. Sztaby generalne owszem pracują z największą gorliwością i przygotowują ostatni możliwy ale też najsroższy cios na nieprzyjaciela.

I w m a r c u 21. zaczynają Niemcy ofenzywę na Paryż, zwiąc ją szumnem słowem »Kaiserschlacht«. Na jej szalę położyli życie i śmierć, panowanie nad światem i 100-letnią niewolą.

Jednak już 2. kwietnia uważa hr. Czernin za stosowne czy konieczne zwołać przed siebie deputacyę magistratu wiedeńskiego i uniewinniać podjęcie ofenzywy niemieckiej. A równocześnie dochodzą ze zachodu wiadomości, że wojska amerykańskie objęły osobny odcinek frontowy. To rozszerza pesymizm i nieufność, a wojna przeciąga się.

By dodać sobie śmiałości a innym napędzić strachu, urządzają Wszechniemcy 26. m a j a w Cieszynie wiec, wabiąc nań Ślązakowców i niemieckich socyalistów.

W czerwcu zapowiadają Niemcy, wbici klinem pomiędzy wojska francuskie nad Marną, IV. ofensywę, a Austria dyskutuje żywo nad tak zwanem austriacko-polskiem rozwiązaniem sprawy polskiej. Na Śląsku mamy 9. wybór superintendenta, w którym wszechniemiecki kapitał śląski bierze bardzo żywy, niezwykle udział, szczególnie Günther i Poech. Ale 4. omawia Clemenceau z tryumfem 6-tygodniową nieudałą ofensywę niemiecką, 6. wydaje rząd francuski uchwałę wersalską o wolnej zjednoczonej Polsce, 11. żąda Koło Polskie ustąpienia Seidlera w interesie państwa austriackiego. Mimo tego zaczynają 15. austrwacką ofensywę nad Piawą, w której ginie według orzeczenia Weckerlego z dnia 28. czerwca 100.000 ludzi. To nieszczęście łamie kark Seidlerowi, że ustąpić musi miejsca Hussarkowi. Zdaje się, że tych 100.000 nad Piawą było ofiarą Abla, za którą spada na państwa centralne jedno nieszczęście po drugim i to w coraz szybszym tempie.

W lipcu 4. mówi Wilson nad grobem Waszyngtona, że prowadzić będą i muszą wojnę do zupełnego zwycięstwa, 6. hr. Mirbach w Moskwie zamordowany, 8. pokazuje się 7 samolotów włoskich nad Wiedniem i zwiastuje dziwny obrót szczęścia wojennego, koło 20. ustępuje Hötendorf. W lipcu donoszą gazety o śmierci cara rosyjskiego a z drugiej strony o sile wojsk amerykańskich, których ma być na froncie francuskim 2.100.000 żołnierza i 100.000 oficerów.

Marszałek Foch zaczyna 15. lipca kontrofensywę.

W sierpniu opracowuje Hussarek konstytucję austriacką w duchu decentralistycznym. Anglia uznaje Czecho-Słowaków za sprzymierzeńców, Anglicy zdobywają Palestynę. W Rosji znoszą bolszewicy 22. lipca prywatną własność i gruntują państwo komunistyczne. Na Śląsku następują po wiosennej suszy z końcem lipca i początkiem sierpnia silne ulewy z wielkimi powodziami.

Wrzesień jest dla Niemców miesiącem smutku i schyłku ich dumy. 18. mamy wybuch we Wöllersdorfie, zabijający 300 dziewcząt, 26. musi pobita Bułgaria po klęsce nad Wardarem prosić koalicję o rozejm i przyjmuje dyktowany pokój, 29. rząd austriacki umarza proces legionów polskich audyencyą prezesa Koła. Hertling w Berlinie ustępuje. Gazety zapowiadają tygodnie bezmięsne i dzień sądu nad Niemcami i podawają zdobycze francuskie na Niemcach, które wynosiły od 15. VII. do 30. IX. 5518 oficerów, 248.499 żołnierzy, 3669 dział i ponad 23.000 karabinów maszynowych. Wiedeńska »Arbeiter Zeitung« pisze niesłychane rzeczy i pod okiem rządu austriackiego wzywa i przygotowuje lud do rewolucji.

Październik jest miesiącem największych tryumfów ententy a najsromotniejszych katastrof i poniżeń Niemców. Pierwszego zbiera

się we Wiedniu parlament, w którym Stanek (Czech) oświadcza bezkarnie, że Czesi ani jednej kropli krwi nie przelali dobrowolnie za państwa centralne, a Koło Polskie daje deklarację, że trzy zabory polskie wspólnie mogą i muszą postanowić o swej przyszłości. 3. składa Ferdynand bułgarski koronę w ręce syna Borysa, 4. cesarz Karol prosi Wilsona o pośrednictwo w pokoju na mocy jego 14 punktów z dnia 8. I. 1918 i 4 punktów z d. 12. II. 1918; również proszą Niemcy i Turcyja; 5. wypowiada Rosya sowiecka traktat brzeski państwom centralnym a w Berlinie obejmuje Max Badeński kanclerstwo. 7. wydaje Rada Regencyjna we Warszawie manifest do narodu o zjednoczonej Polsce z dostępem do morza, 12. oświadcza się Niemcy za przyjęciem zasad Wilsona. 14. odpowiada Wilson Niemcom, że warunki rozejmu mogą podać im tylko władze wojskowe. Turcyja odpada od państw centralnych i zawiera odrębny pokój. 16. wydaje cesarz Karol manifest do ludów, wzywając ich do samostanowienia o sobie przez swoich przedstawicieli. 18. wychodzi zatrzymana prawdopodobnie we Wiedniu odpowiedź Wilsona na prośbę cesarza Karola z dnia 4. X., że obecnie nie wystarcza już więcej możliwość autonomicznego rozwoju dla ludów austriackich, ale nastąpić musi samostanowienie narodów o sobie; 20. przyjmują Niemcy warunki Wilsona opróżnienie zajętych terytoriów przed układaniem się o pokój. Między 25. a 28. rozpada się front austriacki we Włoszech i na Bałkanie. 27. przyjmuje hr. Andrassy odrębny pokój z ententą. 28. obejmują Czesi rząd w Pradze a Chorwaci w Zagrzebiu. 30. zostaje w Budapeszcie hr. Tisza zamordowany, biorąc zapłatę Stürgkha.

Na Śląsku październik 1918. również jest okresem nadzwyczaj doniosłym: 12. wydają trzy polskie stronnictwa na Śląsku wspólną deklarację o przynależności Śląska do Polski; na 13. zwołuje »Naprzód« ze Suchej i Orłowej zgromadzenie z hasłami: »godzina wolności i sprawiedliwości wybiła«; 19. powstaje Rada Narodowa w Cieszynie; 27. zbiera się w Cieszynie manifestacyjny wiec polski, w którym biorą silne zastępy ludu roboczego udział; 30. wydaje Rada Narodowa manifest do narodu o przynależności Śląska do Polski a 31. wieczorem przejmują polscy oficerowie władzę wojskową w Cieszynie i obsadzają w nocy dworce i miasto.

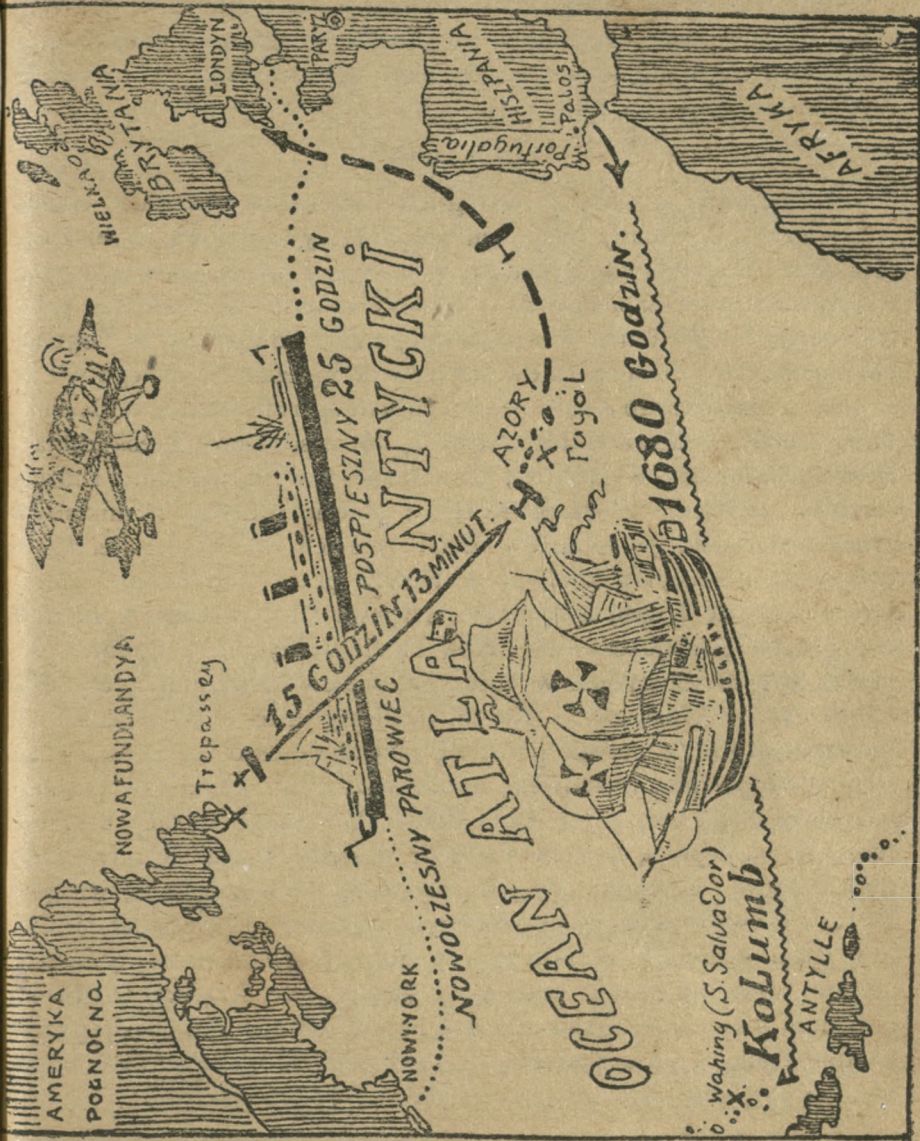
W listopadzie przechodzi władza z rąk rządów starych do rąk rządów nowych. Pierwszego obejmuje na Śląsku Rada Narodowa rząd w Starostwach, 4. składają przysięgę wójtowie, 10. przejmuje we Warszawie Piłsudski władzę od Rady Regencyjnej, 8. zrzeka się cesarz Wilhelm tronu, zmuszony do tego przez robotników — na trzy dni przed przed cesarzem Karolem, uwalniającym urzędników od

przysięgi. — Zaraz następnego dnia ogłasza się niemiecka Austria republika, nie chcąc być resztką starego państwa. Kościół ewangelicki na Śląsku przechodzi pod rząd warszawskiego konsystorza 17. Przypomnieć też wypada polsko-czeską ugodę z dnia 5. listopada, w której rozgraniczono na Śląsku wpływy czeskie i polskie.

Zdarzenia listopadowe są dla nas tak doniosłe i wielkie, że przez nie zmienia się nam widnokrąg świata. Dawniej pytaliśmy się zawsze, cóż jest we świecie nowego? Od listopada mieliśmy na Śląsku każdy dzień tyle nowego i tyle zawsze ważnego, że nam Śląsk zdawał się wstawionym być do środka świata. Wiedeń dla nas zginął, Berlin jakby upadł do roli i znaczenia jakiejś wioski, Paryż natomiast zbliżył się i stał się miejscem wskazówek i pielgrzymek, a nadewszystko zajmował i przejmował nas Śląsk ze swoimi sprawami.

Najprzód w grudniu przejęło nas widmo śmierci, które stało się nad kolebką urodzin naszego państwa, a zabierało nam tysiące młodych i najsilniejszych. To hiszpanka, która pewnie nie była niczem innem, jak tylko zatruciem przez cukier, nie dokładnie rafinowany; potem wzruszał nami i majątkiem naszym w bolszewickich objawach gdzie niegdzie rozprząd usposobień, powróconych z wojny, potem przepięknymi manifestacjami, jaką było i złożenie przysięgi wojska polskiego generałowi Aleksandrowiczowi 5. grudnia i uroczystość przejścia rządu kościelnego w kościele Jezusowym w Cieszynie dnia 20. grudnia 1919., czysty i szlachetny patriotyzm polski i godność ludowa do współludziała w rządach. A następnie zajmowała prawie wyłącznie starania o urządzenie domu nowej naszej ojczyzny, urządzenie się w nim i obrony jego. Dobra arcyksiążęcej komory cierpiały dotkliwie, szczególnie lasy. Dlatego Rada Narodowa zaprowadziła 30. grudnia państwowy zarząd polski przymusowy. Powodem długoletnich waśni i walk polsko-niemieckich na Śląsku była szczególnie germanizacya szkół, dla tego Rada Narodowa ustanawia polskie komisye szkolne i znosi utrakwizacyę szkół. Równocześnie wszędzie zyskują masy ludowe wpływ na rządy, w gminach przez stworzenie 4-tego koła dla dotychczas nie zastąpionych.

Ze zdarzeń pozakrajowych notujemy: wylądowanie Paderewskiego w Gdańsku 26. grudnia, huczne jego przyjęcie w Poznaniu przez 50.000 zgromadzenie, wjazd do Warszawy 1. stycznia i do Krakowa 4. stycznia 1919; objęcie rządów przez Polaków w Poznaniu 27., w Gnieźnie 28., powrót Masaryka do Pragi 21., wydanie Ewangelika we Warszawie, Synod czeskich ewangelików w Pradze od 16. do 18. grudnia, uchwalający złączenie kościoła augsburskiego i helweckiego



Jazda aeroplanem z Londynu do Ameryki ze stacją na wyspach Azorach, trwa tylko 15 godzin, t. j. o 10 godzin krócej, niż najbliższą drogą okrętem pośpiesznym.

w ewang. kościół braterski wolny z prawem samostanowienia o sobie, niezawisły od państwa, odłączony od Rady kościelnej w Wiedniu.

Zmianką o usunięciu nazw ulic cieszyńskich Hindenburga, Wilhelma i Hötzenborfa 31. grudnia i o numerze »Ślązaka« z dnia 20. grudnia, który starał się udowodnić, że Śląsk był czeskim, możemy zakończyć chronologię roku 1918.

ROK 1919.

Styczeń: 1. usuwają chorągiew austriacką w kościele ewang. w Bystrzycy, 3. witamy misję amerykańską żywnościową, przejeżdżającą przez Bogumin do Krakowa, w nocy z 4. na 5. zamach na rząd warszawski przez Sapiehowców, 7. mamy zamach na Kramarza przez Stiasnego, 11. powitanie amerykańskiej misji politycznej w Boguminie i kooperację 15stu członków Polaków do wydziału gminnego w Cieszynie, 12. zwycięstwo rządu pruskiego nad spartakowcami w Berlinie, 14. rozruchy w Morawskiej Ostrawie, 16. zastrzelenie Liebknechta i Róży Luksemburg w Berlinie, doniesienie o wymordowaniu rodziny carskiej, ustąpienie Moraczewskiego i objęcie prezydium ministrów przez Paderewskiego i zjazd włościan polskich we Warszawie, 18. otwarcie konferencji pokojowej w Paryżu przez Poincarego i ukonstytuowanie się Rządu krajowego Księstwa Cieszyńskiego z siedzibą w Cieszynie, 21. zjazd ewangelików na Słowaczczyźnie w Żylinie i demonstracje socjalistyczne w Cieszynie przeciwko zmianie prezydenta ministrów we Warszawie. Na 26. mieliśmy mieć wybory do Sejmu warszawskiego. Zanotować godzi się fakt doniosłego znaczenia i wielkiego patryotyzmu, mianowicie zgodę wszystkich stronnictw polskich na jedną listę i wspólnych kandydatów. Uczyniono to, aby osiągnąć możliwie najwyższą jedynomyślność i uniknąć wszelkich niepotrzebnych sporów i agitacji. Ta jedynomyślność nie podobała się wrogom Polski i spowodowała czy przyspieszyła najazd czeski na Śląsk 23. Cieszyn został zajęty 26., dopiero za trzy dni po rozpoczęciu wojny czesko-polskiej. Dzielnie bronił ziemi swej śląskiej górnik i hutnik. To im przypisać potrzeba na wieczną pamiątkę! W obronie linii Wisły poległ kapitan Haller i porucznik Ślązak Ferdynand Kotas, ale Czesi wagonami pokryjomu odwozili trupy z dworca goleszowskiego.

Luty: Czesi aresztują wszystkich wybitniejszych Polaków, którzy nie uciekli przed nimi. Drugiego lutego mamy w Ligotce Kamestralnej i w Bystrzycy nabożeństwa bez księży! 9. otwarcie Sejmu warszawskiego i przejęcie kolei bagdackiej przez Anglików, 12. zjawia się Komisya międzykoalicyjna w Cieszynie, witana przez Niemców i Czechów, równocześnie Czesi wypuszczają większą część jeńców polskich

z Mor. Ostrawy; 18. wita Komisję Rada Narodowa i górnicy, w następnych dniach liczne korporacje i stany, deputacja księży polskich ewang. 18. lutego przez 10 zastępców. Komisya uznaje najazd za nieprawny, oznacza linię demarkacyjną za zachód od Olzy i nakazuje wycofanie się wojsk czeskich. O 2. godz. po południu 26. lutego wkracza wojsko polskie do Cieszyna, witane przez przeszło 50.000 ludności. Takiego zgromadzenia Cieszyn nie widział i nie увидzi. 25. uznaje Francya państwowość polską, 27. Wielka Brytania i Włochy; 14. uchwała Komisya szkolna w Pradze ewangelicki takultet czeski; 19. urządzają komuniści nieudały zamach na Clemenceau; 16. powstaje wschodniogaliczyjska superintendantura w Stanisławowie.

Marzec: Od 1. urzęduje Rada Narodowa w Cieszynie ponownie; 4. donosi ks. senior Michejda, że ministerswo warszawskie za twierdziło tymczasowy zarząd kościoła ewang. na Śląsku; od 3.—9. stemplują Czesi pieniądze; 8. uchwała sejm warszawski pobór rekruta z 1906—1901, 14. uznaje mandaty śląskie. W Pradze uchwała 14. Komisya szkolna Zgromadzenia Narodowego założenie ewang. fakultetu, a w zagłębiu wybucha strejk przeciw Czechom, spowodywujący umowę węglową z 17. marca, kończący się 25. marca. Na 20. dojeżdża deputacja śląska do Paryża; 21. porusza sprawę śląską w Sejmie warszawskim dr. Kunicki, a na Węgrzech powstaje bolszewicki rząd; 23. urządza się wiece za przyłączeniem Śląska do Polski w Cieszynie, Skoczowie, Frysztacie, Trzyńcu, Jabłonkowie, Dziedzicach i Ustroniu; 25. cesarz Karol opuszcza granice swego dawnego państwa i wyjeżdża do Szwajcaryi, a ewangelicy republiki austriackiej urządzają we Wiedniu zjazd, żądając reformy ustawy kościelnej z zupełnem przeprowadzeniem zasady synodalno-prezbyteryjalnej.

Kwiecień: Pierwszego konstituuje się komisya czesko-polska w Cieszynie, zapowiadająca wiele a pozostawająca bez pracy; natomiast większe owoce i skutki przynosi energiczne wystąpienie robotników trzynieckich przeciwko »Ślązakowi« i »Nowemu Czasu«; 12. uznaje Sejm warszawski Śląsk za swój i polski, 15. stawia deputacja górników Komisji alianckiej ostre, ale szczerze i otwarte żądania, 17. czynią to metalowcy z Trzyńca. W tym samym dniu burzą demonstranci wiedeńscy okna parlamentarne; 21. wkracza Haller z wojskiem do Warszawy; 28. odchodzą delegaci niemieccy do Wersalu, 29. uchwała sejm dzień 3. maja świętem narodowym po wieczne czasy; 30. przyjmuje Komisya aliantów deputację górników, rolników, nauczycieli i kolejarzy z poza linii demarkacyjnej. W kwietniu wyszły banknoty cieszyńskie i bielskie, by zaradzić brakowi drobnych.

M a j: Pierwszego ustępuje wszechniemiecki dyr. hut Poech w Trzyńcu miejsca dyr. Kundlowi; 2. spada z latawca minister wojny czeski Stefanik, a w Cieszynie odbywa się pierwsze posiedzenie wydziału gminnego z radcami polskimi; 7. przedkładają Alianci układ pokojowy Niemcom we Wersalu; 9. witamy Paderewskiego w Piotro-

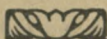


Ratusz w Toruniu.

wicach a prezydenta Konzystorza warszawskiego w Cieszynie; 20. następuje straszny wybuch na nowym szybie w Łazach; 21.—22. rozruchy głodowe w Pradze.

Czerwiec: 2. wręczenie warunków pokoju delegatom austriackim w St. Germain i wybuch wojny czesko-węgierskiej, która kończy się 30. wycofaniem wojsk węgierskich na rozkaz Koalicji, mimo,

iż Czesi porządnie dostali; 6. zaprzestaje Ameryka 9-dniową blokadę Polski z powodu ofensywy ukraińskiej; 12. przyjeżdża Haller do Cieszyna, 15. obraduje ewang.-reform. Synod we Warszawie; 22. urządzają ewangelicy w Cieszynie wielki wiec, a 28. podpisują Niemcy pokój we Wersalu.



Bóg.

Oko śmiertelne Boga nie widziało,
Próżnoby się tem kiedy chlubić miało;
Lecz on w swych sprawach jest tak znakomity,
Że najprotszemu nie może być skryty.

Kto miał rozumu, kto tak wiele mocy,
Że świat postawił krom żadnej pomocy?
Kto władnie niebem? kto gwiazdami rządzi,
Że się z nich żadna nigdy nie obłądzi?

Za czyją sprawą we dnie słońce chodzi,
A miesiąc świeci, kiedy noc nadchodzi?
Každy znać musi krom wszelakiej zwady,
Że się to dzieje wszystko z pańskiej rady.

Jego porządkiem lato wiosnę goni,
A czujna jesień przed zimą się chroni;
Ten opatruje, że morze nie wzbierze,
Choć wszystkie rzeki w swoje łono bierze.

A to nas najmniej niechaj nie obchodzi,
Że nad niewinnym — czasem zły przewodzi,
Albo, że gorsi — świat po woli mają,
A dobrzy rychlej niedostatek znają.

Wszystko to Pan Bóg wywróci na nice,
Jedno kto wejrzy w jego tajemnice,
Jako nakoniec zły przecie wypada
A dobry w jego majestacie siada.

Toć grunt wszystkiego, byśmy Boga znali,
A jemu sprawę wszego przypisali;
Kto się za czasu tego nie napije,
Człowiek na świecie niepobożny żyje.

Tego swych dziątek starszy nauczajcie,
To wychowanie śynom waszym dajcie;
A niech nie będą nazbyt pieszczonemi,
Niech przywykają spać na gołej ziemi;

A skoro kiedy dorośnie swej miary,
Niechaj się w polach uganiania z Tatory,
Niech wzdycha żona, męznego tyrana,
Patrząc nań z murów, i dorosła panna.

Niestetyż, by ten najeźnik tak młody
Nie popadł takiej znakomitej szkody,
Jeśli gdzie na lwa nieborak ugodzi,
Który po szyję we krwi ludzkiej brodzi.

Przed śmiercią żaden schronić się nie może,
I pierzchliwemu prędkość nie pomoże;
Ażaj nie lepiej sławy swej poprawić,
Niż próżno siedząc w cieniu wiek swój trawić?

Jan Kochanowski.



Ks. Dr. Józef Pindór.

Dnia 8. kwietnia 1919. roku umarł po długiej chorobie w cieszyńskim szpitalu krajowym ks. Dr. Józef Pindór, pierwszy pastor zboru trzynieckiego, w 55. roku życia.

Zanim się w roku 1902. sprowadził do Trzyńca, był przez lat kilka pastorem w Osieku w Sławonii. Został tam stosunki zupełnie nieuporządkowane, było trzeba tamtejszych ewangelików dopiero odszukiwać, zbierać i organizować. Ks. Pindór zabrał się do pracy z młodzieńczym zapałem i zrobił wszystko, co było trzeba i co było można zrobić. Kiedy po dziewięcioletniej działalności opuścił swoje stanowisko, to w rozległym zborze osieckim były wybudowane dwa kościoły, jeden w Slatinie, zaś drugi w samym Osieku, gdzie przedtem była tylko niewielka sala modlitwy. — Poznawszy język chorwacki, zwrócił też uwagę swoją na chorwackich ewangelików, pozostałych z czasów reformacji, odszukał resztki dawnej bogatej ewangelickiej literatury chorwackiej i zbadał je w osobnej książce, napisał dzieje kościoła

ewangelickiego w Chorwacyi i Sławonii, a przede wszystkim dał ewangelikom chorwackim podręcznik do nauki religii pod tytułem: »Biblijska povjestnica«, jedną z pierwszych książek ewangelickich w języku chorwackim, napisanych w nowszych czasach. Jak pożyteczną i potrzebną okazała się właśnie ta praca, wynika z tego, że rząd chor-



Ks. Dr. Józef Pindór, były pastor w Trzyńcu.

wacki książkę tę od autora zakupił i wydaje ją własnym nakładem jako podręcznik szkolny.

Jako pastor zboru trzynieckiego ks. Pindór pozostawił po sobie bardzo piękną pamiątkę, założył mianowicie ewangelicki Dom sierot w Trzyńcu, tak bardzo potrzebny w rosnącym środowisku przemysłu. Gdzie tylko mógł, wszędzie prosił o dary, od zarządu hut trzynieckich wy dostał stosowny grunt, zachęcił niewiasty do zaopiekowania się domem, a gdy wybudował początek, to już znowu nosił się z myślą rozszerzenia zakładu, w czym właśnie przeszkodziła mu śmierć. Tak mu ten zakład przyrosł do duszy, iż z każdej wolnej chwili korzystał, aby tam być i dowiadywać się o potrzebach umieszczonych w nim sierot.

To też pamiątka jego jest po wszystkie czasy związana właśnie z tym domem.

»Uczcie się dobrze czynić, szukajcie sądu, podźwignijcie uciśnionego, sąd uczynicie sierocie.« Izaj. 1, 17.



Z przeszłości Śląska Cieszyńskiego i Górnego.

Jako kresowa ziemia, Śląsk narażony był na różne wpływy sąsiedzkie, a z powodów ogólnej konstrukcyi politycznej państwa polskiego ulegał im często za bardzo nawet. Z chwilowych jednak i przejściowych form ówczesnych nie można brać precydenisu na przyszłość, a tem bardziej nie można absolutnie zastosowywać ich dzisiaj. I Czesi sami nie uważali nigdy Śląska za kraj swój, co znajduje potwierdzenie we wszelkich dziełach ich historyków. A tak często dzisiaj podnoszone twierdzenia o wyrzeczeniu się Śląska przez Kazimierza Wielkiego, o wcześniejszej jeszcze przynależności jego do Czech, za słuszne uchodzić mogą tylko przy bardzo pobieżnej znajomości historyi i przy słabem orientowaniu się w rzeczywiście bogatej, a tem samem zawikłanej historyi księstw śląskich.

Ziemia to nie mała, bo licząca przeszło 5 milionów mieszkańców przy 45.000 km. kwadr. Gdy popatrzymy na mapę, zatarłszy przedtem sztuczne podziały na Śląsk Górny i Dolny, austryacki czy niemiecki, spostrzeżemy kraj, tworzący piękną całość, obejmujący większą połowę biegu Odry wraz z jej dopływami. Od źródeł aż po granicę Saksonii i Brandenburgii spotykamy miejscowości specyficznie polskie, bo trudno pomyśleć, aby Cieszyn i Pszczyna, Żegań, Świebodzin czy Smogorzew, mogły być innemi jak polskimi miastami.

Nad Odrą, nad jej dopływami mieszkali Polacy w zamierzchłej już przeszłości. Spotykamy świadectwa tego w źródłach, nie podnosił nikt dotychczas wątpliwości pod tym względem. Rządzili nimi książęta z rodu królów polskich. Piastowicze, odgrywali oni wybitną rolę w ogólnych dziejach polskich i w późnych nawet wiekach, w XVII. i XVIII. żywo czuł Śląsk przynależność swoją do Rzeczypospolitej.

Nie można się dziwić grawitowaniu książąt śląskich ku sąsiadom zachodnim. Władcom skromnych dzielnic, panującym często na jed-

nym zamku tylko, uśmiechały się zwyczajnie raubritterów niemieckich, bo proceder ten i sławy przysparzał i łupami wzbogacał i rozmaitość wielką stanowił w życiu. Bogatem też było i bujnym życie tych książąt. Stanowią też oni zbiór typów wybitnych, a tak różnorodnych. — Jednej rodziny są przecie Henrykowie, Brodaty i Pobożny i Probus, Bolesław Łysy i błędny rycerz Jan z Muensterbergu i Opolczyk Władysław. Walcząc zaś ciągle między sobą, spory prowadząc z polskimi swymi kuzynami, z Niemcami i Czechami łączyli i związali często z jednymi i drugimi przeciwko sobie i przeciwko czasowym swoim przeciwnikom. Dodać do tego trzeba rodzinne związki, łączące się z nimi dziedziczenia, a zrozumiemy łatwo, że prawa swoje do poszczególnych ziem śląskich wyprowadzić może każde państwo, którego rodzina panująca z Piastami była spokrewniona. Poczynając jednak od Kosmana, który w r. 981. wyraźnie przyznaje, że Śląsk należy do Polski, wspominając o miejscowości granicznej Kłodzko, i polscy i czescy dziejopisarze, omawiając czasowe perypetye różnych ksiąstewek, nie podają nigdy w wątpliwość polskości całego Śląska. Traktaty i umowy królów, odstępujących sobie poszczególne dzielnice, na leżały wtedy, gdy państwa były ich osobistą własnością, do zjawisk codziennych. Należały przecież do Polski swego czasu Słowaczyna i Morawy i to wcale nie dawniej, niż poszczególne ksiąstewka śląskie do Czechów. I to właściwie nawet nie do Czechów, a do cesarzy niemieckich.

Przez całe dzieje Polski, w jej wszystkich walkach i bojach, w politycznych traktatach, przewija się i historia ziemi śląskiej, jako historia części większej całości. Pochodzą ze Śląska wybitni mężowie, rodziny szlacheckie i magnackie na kresach wschodnich zyskują majątki i znaczenia, nie zapominając, że pochodzą z prastarej piastowej dzielnicy, ze Śląska. Jednym tętmem bije życie i jedna krew płynie w porozdzieranych sztucznie częściach wielkiej ziemicy polskiej, a gdy przyszedł wreszcie czas połączenia się, objawia się duch jeden i jedno serce we wszystkich, czy będzie to grodzieńskie i Podlasie męczeńskie, czy Śląsk, czy Podole, co »słońce ma w herbie«. R. W. H.



Klas

Walki w obronie Śląska Cieszyńskiego.

Wbrew wszelkim zasadom sprawiedliwości, która w nowym układzie stosunków ma być normą, ignorując fakt niezbity, że na Śląsku Cieszyńskim na 288.000 mieszkańców — 207.000 stanowią Polacy, Czesi zaś tylko 16.000, powołując się jedynie na brutalne prawo pięści i swą zachłanność szczególnie w kierunku tak ważnego dla nich zagłębia węglowego, nagle rozpoczęli Czesi przeciwko Polsce akcję wojenną, łamiąc zdradziecko układ, zawarty w listopadzie ze śląską Radą Narodową. Nie pomogły jednak napastnikom ani nagłość zdradzieckiego napadu, ani kłamliwe podszycie się pod koalicyjny protektorat, ani wreszcie przewaga liczebna. Po chwilowym początkowym sukcesie musieli wstrzymać swój najazd dzięki mężnej obronie zarówno ze strony wojska polskiego, jako też we wielkiej części ze strony robotniczej ludności Śląska.

Wojna polsko-czeska rozpoczęła się dnia 28. stycznia nagłym napadem na Bogumin. Po zajęciu Bogumina wojska czeskie ruszyły w dwóch kierunkach: wzdłuż linii kolejowej Bogumin-Kraków na Dziedzice i wzdłuż linii Bogumin-Czacza na Cieszyn. Równocześnie inne oddziały wojska czeskiego ruszyły na Cieszyn od południa przez przełęcz jabłonkowską. Komenderujący wojskami polskimi na Śląsku bryg. Latinik, doświadczony żołnierz, który jako komendant brygady (100. i 56. p. p.) spędził na froncie całą wojnę, pomimo pięciokrotnej przewagi po stronie wroga i pomimo zagrożenia z trzech stron walkę przyjął zgodnie z rozkazami z Warszawy i Krakowa, nakazującymi bronić Śląska do ostatniej kropli krwi.

Na linii Bogumin-Cieszyn rozegrały się zacięte walki o Karwinę i Frysztat, gdzie ramię w ramię z wojskiem walczyło kilkuset miejscowych górników, wspomaganych przez młodocianych chłopów i kobiety. Dwukrotnie z tych miejscowości wypędzeni musieli je Czesi na nowo zdobywać, co ostatecznie udało się im po otrzymaniu wielkich posiłków i krwawem stłumieniu powstańczego ruchu wśród robotników. Także nie odrazu powiodło się Czechom w akcji wzdłuż linii kolejowej na Dziedzice, gdzie w okolicy Piotrowic dotkliwą klęskę zadały im oddziały polskie, wsparte przez 300 miejscowych robotników,

zmuszając napastnika do cofnięcia się do Dziećmorowic, ostatniej stacyi pod Boguminem.

Rychło jednak otrzymawszy sukurs, podjęli Czesi nową akcyę w kierunku Dziedzice oraz Cieszyna.

W dniach 25. i 26. stycznia toczyły się walki na wschód od Karwiny, na linii Małe i Wielkie Kończyce-Pogwizdów-Olbrachcice, tudzież w górach Jabłonkowa, którą również Czesi dwukrotnie musieli zdobywać, wypędzani przez lud miejscowy.

Naporowi trzech pułków w kierunku Dziedzic mężnie stawiał czoło kapitan Cezary Haller, który na czele nielicznego batalionu przez dwa dni zatrzymywał Czechów pod Zebrzydowicami, ponosząc dnia 26. śmierć bohaterską w ataku na Kończyce Małe. Oddział jego pomimo braku komendanta i strat dotkliwych w porządku cofnął się na wschód, ustawicznie stawiając opór i wyczerpując nacierającego nieprzyjaciela tak skutecznie, iż ten dalszego naporu w kierunku Dziedzic zaniechał.

Porzuciwszy plan sforsowania linii głównej całą siłą trzech pułków, zwrócił się nieprzyjaciel na południe, wzmacniając w ten sposób atak, idący na Cieszyn od Bogumina i Karwiny. Wojska broniące Cieszyna znalazły się w krytycznem położeniu. Lada chwila groziło im (łącznie z atakiem idącym od Jabłonkowa poprzez Bystrzycę i Trzyniec) okolenie ze wszystkich stron i odcięcie od linii kolejowej, prowadzącej do Bielska. Ażeby temu zapobiedz, bryg. Latinik wysłał niezwłocznie do Skoczowa nieco piechoty i 2 baterye armat z grupy artyleryjskiej kap. Millera z zadaniem obrony zagrożonej flanki od Pruchny. Bezpośrednio potem cofnęła się cała armia na linię Skoczowa tak, że z braskiem dnia była już utworzona nowa linia obronna na zachód od Skoczowa, łącząca się z obsadą Wisły i grupą pułk. Springwalda, rozlokowaną od Strumienia. Nowa linia bojowa polsko-czeska biegła przez Strumień, Drogomyśl, Wielkie i Małe Ochaby, Iskrzyczyn, Międzyświeć, Kisielów i Nierodzim.

Po całodziennym względnym spokoju dnia 29. stycznia przy trzaskającym mrozie rozpoczęła się dwudniowa zacięta bitwa pod Skoczowem.

W dniu pierwszym dwukrotny atak czeski, prowadzony najpierw z Ogrodzonej, potem z Łączki, spełził na niczem, odparty w pierwszym wypadku skutecznem działaniem ciężkiej polskiej artyleryi, górującej nad małemi działami czeskiemi, w drugim zaś wypadku ogniem bateryi górskich, tudzież śmiałym wypadem piechoty.

Dnia następnego, 30. stycznia, o godz. 8. rano. bataliony czeskie zaatakowały pozycye nasze ze wszystkich stron wszędzie, ponosząc do-

tkliwe straty od celnych strzałów artylerii grupy kap. Cichockiego, szerzących spustoszenie w czeskich szeregach. (Jeden n. p. granat, który uderzył w szkołę w Simoradzu, poranił i zabił około 60 żołnierzy czeskich). Najcięższą była sytuacja na południe od Skoczowa, gdzie Czechom udało się zająć wzgórze *cota 340* i zagrozić stamtąd poważnie naszym pozycjom. Jednak w porę oddziały warszawskie, przybyłe dzień przedtem na pomoc, po przygotowaniu artyleryjskiem odbiły z rąk wroga wzmiankowane wzgórze.

W ciągu walki dnia tego pięknie wyróżnił się kawaleryjski patrol oficerski (pod komendą ppor. Kossarka i chor. Bielskiego), który w Nierodzimiu w 16 ludzi stoczył nierówną walkę z przeważającym nieprzyjacielem, trzymając wieś do ostatniego naboju. Przybyła na pomoc kompania piechoty pomimo mężnej obrony pod naporem przeważających sił byłaby musiała ustąpić, gdyby z pomocą nie była przyszła bateria kap. Cichockiego, która, zajmąwszy pozycję w czystym polu, o kilkaset kroków od nieprzyjaciela, nie bacząc na straszliwe ostrzeliwanie, skutecznym ogniem rozbiła atakujące kolumny. Czesi, poniosłszy straty, cofnęli się, opróżniając Nierodzim i okolice. Innym sukcesem tego dnia było rozbicie granatem czeskiego pociągu pancernego na stacyi w Goleszowie.

Około wieczora 30. stycznia bitwa była rozstrzygnięta na naszą korzyść. Zachodni brzeg Wisły wraz ze wszystkimi wysuniętymi pozycjami utrzymany został w ręku polskim.

Czesi natomiast, wyczerpani walką i ciężkimi stratami, nie czując się na siłach, by prowadzić dalszą ofensywę, przesłali parlamentaryszki z prośbą o zawieszenie broni na 24 godziny. Po otrzymaniu zgody ze strony polskiej rozpoczęły się rokowania o rozejm, skutkiem czego zawieszenie broni przedłużono.

Bitwa pod Skoczowem w historii młodej armii polskiej chwalebne zajęła miejsce, piękne świadectwo wystawiając zarówno żołnierzowi polskiemu, który w ciężkich warunkach, w mniejszości, przy trzaskającym mrozie, leżąc nieokopany godzinami całemi na śniegu, potrafił wytrwać, jak również dzielnemu dowódcy i komenderującemu oficerom, którzy dla obrony ziemi ojczystej umieli owocnie zużytkować doświadczenie, zdobyte na wielu frontach europejskich. Podnieść nadto należy, że w bitwie tej prócz wojsk miejscowych (w tym pułku ziemi śląskiej) brały udział, prześcigając się w męstwie wzajemnem także oddziały wojska, przybyłe na pomoc z Krakowa i z Warszawy, w tem szwadron szwoleżerów, pułk Legionów i 3. pułk piechoty (warszawski). Wszystkie wykazały nadzwyczajną sprawność bojową, opartą o dyscyplinę i rygor, oraz o zapał i ofiarny patryotyzm.

Armii polskiej, walczącej skutecznie w obronie polskiego Śląska, chlubne świadectwo wystawiły rozkazy komenderujących dowódców.

Pięknym momentem wojny czesko-polskiej jest jej charakter ludowy, uwydatniony wybitnym udziałem w czynnej walce ze strony ludności miejscowej, w szczególności górników z Karwiny, Frysztatu



Wieża piastowska w Cieszynie.

i robotników z Trzyńca, tudzież chłopów z Jabłonkowa i wsi okolicznych, którzy samorzutnie wystąpili zbrojnie przeciwko najeźdźcy.

W świetle ofiarnego patriotyzmu ludności Śląska, krwią dokumentującej przynależności do Rzeczypospolitej polskiej, tem haniebniej wygląda niecny napad ze strony Czech, które, powstając do życia po kilkunastuletniej niewoli, zaraz u samego zarania odzyskanej wolności okryły się sromotą walki najeźdźniczej na modłę krzyżackiego zbira.

Ż. P.



Cześć obrońcom Śląska!

Do niedawna Karwina dla całej Polski i dla Polaków tak śląskich jak i z poza Śląska nie była niczem innym, tylko miasteczkiem, którego całe bogactwo mieściło się nie nad ziemią, lecz pod ziemią. Wprawdzie o bogactwie tem świadczyły liczne kominny fabryczne i urządzenia szybowe, ale poza tymi kominami i tymi szybami nie było w Karwinie nic uwagi zbyt godnego. Spokojne, górnicze miasteczko, jakby żyło tylko według »szycht« i tylko swymi podziemnymi skarbami węglowymi.

Przybysz nie widział w Karwinie nic ciekawego. Dworzec kolejowy, zbudowany na modłę niemiecką i na kształt koszar, budynek urzędu gminnego wcale okazały i ładny, ale zresztą przeciętny, kościół miasteczkowy. Karwina żyła z górników i dla górników; nie było w niej do niedawna nic takiego, czem mogłaby stać się drogą dla całej Polski i głośną na świat cały.

I wtedy w tem strasznym zamieszaniu wojennem, w tej straszonej udreće duchowej, która padła na wszystkich Polaków, w tej okropnej chwili, kiedy żołdak czeski zaczął deptać po naszym kraju, wtedy po raz pierwszy padło słowo: Karwina!

Słyszycie bracia, Karwina się broni! Górnicy i niegórnicy, wszystko, co do karabinu zdadne, za karabin ten chwyciło, by bronić, nim swojej wolności, by bronić czci własnej i swoich żon, by bronić polskości!

Słyszcie bracia, Karwina się broni! Milicya karwińska, a było jej z tysiąc chłopów, stanęła murem przy wojsku polskiem i zdrajce Czecha do polskich sadyb nie chce puścić! Karwina się broni!

I wtedy po całym kraju śląskim, po tym kraju, w którym każda grudka ziemi złana jest znojnym potem i krwawą łzą polskiego robotnika i polskiego chłopów, po całym kraju śląskim hen od Jaworzynki do Bogumina i od Będowic do Bielska poszedł głos wielki i silny: Do broni, bracia, do broni! I cały lud porwał się, z czem kto mógł: ten z karabinem, inny z rewolwerem, tamten z siekierą i krwią swoją serdeczną świadczył, że chce należeć do Polski.

Ruszyli się górale jaworzynscy, przepędzili Czechów robotnicy trzynieccy, powstał cały Śląsk i walczył!

Karwina stała się dla Śląska i dla Polski wielką, świętą nazwą. Karwina dzisiejsza, to już nie to dawne górnicze miasteczko, ale to miejsce śląskim Polakom tak drogie i kochane, że górnik karwiński stał

się symbolem polskości i otoczył się aureolą bohaterstwa i męczeństwa za sprawę polską.

Karwina znalazła drugie bogactwo, lecz jakże różne od bogactw węglowych: bogactwo polskości, tkwiące w duszach i sercach Karwiniaków. Przejdzie nawała czeska, jak przechodzi piorun i burza, przejdzie rok i lat wiele, bardzo wiele, a pokolenie całe, synowie i wnukowie dzisiejszych Karwiniaków z dumą wielką i chlubą ogromną będą mówić o swoich ojcach i dziadach, którzy to piersiami własnymi zasłaniali kraj przed czeskimi napastnikami!

Za to, coś zrobił, za to, żeś krew swoją w obronie Polski przelewał, cześć i uznanie od całej Polski należy Ci się, dzielny górnik karwiński. Należy Ci się podzięką i wdzięczność, należy Ci się bezgraniczna miłość polskiego Śląska i całej Polski.

Wdzięczność tę i podziękę wyraził Ci najlepiej nasz kochany prezydent Paderewski w imieniu wszystkich, co po polsku mówią i po polsku myślą!

Cześć Wam i sława, dzielni Karwiniacy!
Góra Karwina i Trzyńcie!

L. Kronenberg.



Barbarzyńskie postępowanie żołnierzy czeskich z ludnością polską i żołnierzami polskimi.

Przytoczone poniżej fakty, zebrane przez Komitet polski w Cieszynie, stwierdzone są przez wiarygodnych świadków. Oryginały zażaleń — ze szczegółowym opisem smutnych wypadków, znajdują się w przechowaniu Komitetu Polskiego w Cieszynie i potwierdzone są przeważnie także przez urzędy gminne, parafialne i żandarmerye.

1. W Karwinie dnia 24. stycznia 1919 przy wtargnięciu Czechów schronili się dwaj młodzi górnicy Jan Krug i Ernest Masny do Domu Robotniczego. Żołnierze czescy wtargnęli tam rozwściekieni, postrzelili ciężko Jana Kruka (zmarł za kilka godzin), zaś Masnego powlekli dla powieszenia go na szyb »Austria«, bijąc kolbami. Nie mogąc znaleźć powroza, przestrzelili szyję, a ciężko rannego bili kolbami, nie pozwalając zabrać go do matki. Będącego w agonii obrabowali z zegarka i 100 K. — Świadkowie: Albin Gawliczek, Jan Oczkowski, Gustaw

Grochol, Ferdynand Kałuża, Trebrowa, Karol Gongor, Jan Brachaczek, Alojzy Molenda, wszyscy z Karwiny.

2. W Karwinie dnia 24. stycznia zastrzelili żołnierze czescy zupełnie niewinnych sługącego na plebanii i kucharza proboszcza, kłując zabitych bagnetami. W kościele rozrzcili komunikanty, a wdziewając na siebie ornaty, zapychali sobie nawzajem usta komunikantami. — Świadkowie: Barnet, Barnetowa, Strumieński i Siostrzonek z Karwiny, Barbara Porębska ze Stonawy.

3. W Orłowej zbili żołnierze czescy i zamordowali dnia 24. stycznia 1919 w sierocińcu legionistę polskiego. Nazwisko nieznanne. — Świadkowie: Twardzik, górnik z Karwinej i Kosiec, uczeń szkoły górniczej.

4. W Bystrzycy dnia 25. stycznia strzelali żołnierze czescy bez powodu do prywatnego domu Jerzego Samca, przyczem zranili żonę i córkę tegoż. — Świadkowie: Oprócz poszkodowanych lekarz z Trzyńca Małysiak.

5. W Stonawie i Olbrachcicach dnia 26. stycznia po bitwie w południe pozostali ranni żołnierze byli dobijani przez żołnierzy z 21. pułku czesko-słowackiego (z Francyi), prawdopodobnie z batalionu 1. i 2. Żołnierzy rannych, którzy prosili o pomoc, bito kolbami i bądź też rozstrzaskiwano im głowy ciosami kolb, bądź też strzałami z bliskiej odległości, wśród okrzyków pogardy i nienawiści. Kilku jeńców, pochwyconych przez żołnierzy z tego pułku, najprzód zbito i skuto, a potem rozstrzelano.

Niektóre szczegóły zajść w Stonawie:

Legionistę, poddającego się z podniesionymi rękami przed gospodą p. Janka, pobili żołnierze czescy, rozstrzelali, a następnie zwłoki pokłuli bagnetami.

Tamże do izby szynkowej, gdzie było 9 osób cwilnych, wrzucili 2 granaty ręczne, nadto jeden żołnierz czeski strzelił do wnętrza przez okno, raniąc w głowę jedną osobę. Wybuch granatów spowodował tylko zniszczenie ścian i sprzętów. Po wejściu do gospody straszliwi żołnierze wszystkich śmiercią i tylko na skutek błagań zadowolili się obiciem kilku obecnych kolbami i po twarzy.

Przed szkołą leżał ranny legionista. Żołnierz czeski, przechodząc obok, wystrzelił do niego z bliska, zabijając go na miejscu.

Do domu l. 182 (Kałuży) schronili się po otoczeniu trzej legioniści. Dwaj ukryli się w chlewku. Jeden nie zdołał tego uczynić i poddał się, lecz został rozstrzelany z podniesionymi rękami. Jednego, ukrytego w chlewku, także żołnierz czeski zastrzelił, zaś drugiego ciężko zranił, poczem zażądał, by gospodarz stwierdził, czy ów trzeci jest zabity. Go-

spodarz, popatrzywszy, potwierdził, poczem Czech się oddalił. Gospodarz odwiózł rannego legionistę nazwiskiem Koska do szpitala w Orłowej. Zastrzelonemu legioniście zabrali żołnierze czeszy buty i zawartość plecaka.

W pobliżu domu l. 180 (Jana Firli) leżał legionista, ranny w obydwie nogi. Do rannego strzelił z bliska oficer czeski, chybiwszy. Firla zabrał do domu rannego i zawołał przechodzącego sanitariusza czeskiego, który wzdrygał się Polakowi założyć opatrunek, każąc gospodarzowi zastrzelić rannego. Gospodarz odwiózł go jednak do szpitala w Orłowej.

W dworze postrzelili żołnierze czeszy trzech jeńców polskich.

Trupy leżały niesprzątnięte na polach przez kilka dni, ponieważ żołnierze czeszy grozili ludności mordowaniem. Po paru dniach pozwolono zmarłych sprzątnąć i pochować. Znalezione trupy częścią już ograbione. Na cmentarzu ograbili żołnierze czeszy zmarłych do reszty, ściągając wobec publiczności pozostałe jeszcze ubrania i buty. Miejscowy ks. proboszcz ofdfotografował zwłoki dla rozpoznania tożsamości. Pogrzeb 6 ofiar odbył się w Olbrachcicach dnia 28. stycznia, zaś 24 ofiar w Stonawie dnia 29. stycznia.

Świadkowie: ks. proboszcz Krzystek, żołnierz polski z 8. p. p. Paweł Zielina, robotnik z Olbrachcie Kornas, rolnicy i robotnicy ze Stonawy: Jan Firla, Rudolf Południk, Antoni Wacławek, Józef Fober, Ciesła, Kałuża, Cyganek, Baranowa, Alojzyna Nowakowa, Zofia Gilowa.

6. W Stonawie zastrzelili Czesi starą kobietę — Klimszową. — Świadkowie — jak powyżej.

7. W Olbrachcicach dnia 26. stycznia zastrzelili żołnierze czeszy w domu l. 144 bez powodu 17-letniego górnika Franc. Palowskiego. Tamże w domu l. 112 robił czeski patrol pięciokrotnie rewizję, grożąc samotnym kobietom wśród wyzwisk śmiercią. — Tamże w domu l. 10 grozili śmiercią kobiecie za danie schronienia rannemu oficerowi polskiemu, którego pomimo ciężkiej rany nie opatrzyli. Żołnierza polskiego, który przebrał się w cywilne ubranie, żołnierze czeszy schwycili i pomimo wylegitymowania się kazali mu biegnąć, a uciekającego zastrzelili, zabierając jego ubranie wojskowe. Ludność w Olbrachcicach przy wykonywaniu rewizji bito i kłuto, grożąc wszystkim powieszeniem. — Świadkowie: Przełożony gminy Franciszek Głombek, sekretarz gminny Franciszek Rojek, dalej Jan Cichy, Franciszka Sojkowa, Ewa Cichowa, Franciszka Głombkowa i inni.

8. Gazeta krakowska »Czas« donosi: »Według protokolarnych zeznań stwierdzono następujące fakty: Ranny żołnierz Jan Bobek, bez

bronii, widząc zbliżających się Czechów, skrył się za kopcem na folwarku. Dostrzeżony, poddał się. Mimo to jeden żołnierz czeski przebił rannego jeńca dwa razy bagnetem, drugi rozbił mu głowę kolbą, a trzeci strzelił jeszcze do trupa. — Żołnierza Józefa Barona, wziętego do niewoli, powieszono. — Zwłoki szeregowca Józefa Kalusia znaleziono przy gościńcu w ubraniu do połowy spalonym i z ciałem czarnym. Świadkowie zeznali, że Czesi oblali go płynem i podpalili, poczem jeszcze znęcali się nad trupem, kopiąc go nogami.

9. W Łąkach zastrzelili czescy żołnierze bez powodu cywilnego Antoniego Witosza dnia 27. stycznia. — Świadek: Komenda posterunku żandarmeryi w Łąkach.

10. Oprócz wymienionych w punkcie 8. faktów, podają żołnierze polscy: Mazurkiewicz, sanitaryusz z 8. p. p., 4. komp. i Morda z oddz. karabinów maszynowych, następujące fakta:

Sanitaryusz Mazurkiewicz opatrywał ciężko rannego w Stonawie dnia 26. stycznia. Czescy żołnierze dobili rannego i drugiego szeregowca (bez bronii), który pomagał w opatrunku.

Żołnierz z oddz. karabinów masz. Zięba i kapral (nazwisko nieznane), otoczeni przez legionistów czeskich, poddali się. Czesi najpierw ich obrabowali z pieniędzy, zegarków, odzieży i butów, następnie zakłuli bagnetami, tłukąc jeszcze nawet już zabitych.

11. Jeńców, prowadzonych przez Karwinę i Mor. Ostrawę, znieważano czynnie: bito, oplwano i to także ze strony ludności cywilnej w Ostrawie. Zaś na stacji Karwina, którą prowadzono 19 jeńców, czescy legioniści rzucili się bez powodu na transport i kolbami zadali ciężkie rany w głowę jeńcom: Starzewskiemu, Mordzie i Wraniu. — W Karwinie w kancelaryi, gdzie jeńców spisywano, żołnierze czescy bili jeńców po twarzach wobec oficerów, którzy ich do tego zachęcali, obiecując powieszenie wszystkich Polaków.

12. W Puńcowie, w nocy z dnia 29. na 30. stycznia, napadli żołnierze czescy na gospodarstwo Jana Wojnara w celach rabunkowych. Kiedy zbiegli się sąsiedzi na pomoc, żołnierze rozpoczęli do bezbronných strzelaninę, zabijając Jana Bohuckiego, raniąc ciężko Józefa Dziadka. Po odpędzeniu sąsiadów aresztowano Wojnara i grożono zastrzeleniem 84-letniej staruszce, przykładając jej lufę karabinu do głowy. Budynki zniszczono kulami, konie w stajni poraniono. — Świadkowie: Jan Wójnar, Józef Dziadek, Kłoda, Frydek Paweł, Jerzy Łamacz.

W Pogwizdowie znęcali się żołnierze czescy dnia 27. stycznia w okropny sposób nad służą gminnym Antonim Kunzem. — Świad-

kowie: Franciszka Kunz, Anna Żyłowa, Marya Gawłowska, Marya Golasowska, Antoni Kunz, Paweł Haltof, Helena Węglarz, Rozalia Golasowska, R. Cieślak.

13. W Łączce, dnia 28. stycznia, ustawił patrol czeski karabin maszynowy naprzeciw chałupy Jana Hanusza i strzelał do chałupy, podając za powód, że z tego domu strzelano do nich, co prawdą nie było. Zniszczywszy okna i t. p., weszli do chaty, przekłuli bagnetem wycho-



Strój dziewczyny na Orawie.

dzącego stamtąd Józefa Hanusza, a ponieważ ranny podniósł się i chciał iść, pchnęli go znowu bagnetem i dali 2 strzały. Ranny zmarł po 2⁴ godzinach w szpitalu w Cieszynie. — Służący Antoni Daniec, usłyszawszy strzały, chciał uciec. Uderzono go kolbą i zastrzelono. Matka wyprosiła sobie życie na klęczkach. Po dokonaniu morderstw, napastnicy dom obrabowali doszczętnie. — Świadkowie: Jan Hanusz, Jan Szczypta, Maryanna Hanuszowa, Teresa Mikles.

14. **Zeznania jeńców i internowanych:** Karol Wawrzeczny widział, jak rannego żołnierza Czesi wlekli w Karwinie za nogę pod hotel »Garni«, gdzie skonał. Czeski feldwebel w orłowskim sierocińcu chwalił się, że zbił po twarzy żonę inżyniera, p. Kiedroniową, siostrę p. Grabskiego, członka paryskiego Komitetu Narodowego. — Świadkowie: Sztwiertnia Jan z Karwiny l. 81 i Józef Szweda z Dąbrowej.

Feldwebel czeski w Mor. Ostrawie zmuszał biciem internowanych, by się przyznali do strzelania. — Świadkowie: Karol Wawrzeczny, Emil Pola, Józef Kocur — wszyscy z Karwiny.

W orłowskim sierocińcu chwalili się 25. stycznia żołnierze czescy, że zastrzelili w piwnicy 4 żołnierzy polskich. — Świadek: Rudolf Parchański widział w sieni dwie kałuże krwi.

Józef Rzyman, internowany, wyszedł za pozwoleniem żołnierza do ustępu. Po wejściu oficer dworcowy zbił go pięściami i rewolwerem, targał nim i kopał. Było to dnia 26. stycznia o godz. ½6. wieczorem w Ołomuńcu. — Świadkowie: Rudolf Parchański i Józef Maroszczyk z Łazów.

15. W Kończycach Małych, dnia 26. stycznia, zrzucili żołnierze czescy rannego żołnierza z mostu do rzeki. Ranny utonął i ludzie wyciągnęli trupa na brzeg. — Świadek: Władysław Sandacz z kompanii kapitana Hallera.

16. W Bystrzycy znęcali się czescy żołnierze nad miejscową ludnością, bijąc podczas rewizji, katując aresztowanych. Nie oszczędzono nawet 60-letniego ks. Michejdy, który otrzymał trzy uderzenia kolbą w głowę.

17. Podporucznik Taub, ranny, został dobity pchnięciem bagnetu, potem obrabowany z pieniędzy, zegarka i t. p. — Świadek: Stefan Pecharski, żołnierz z pułku wadowickiego.

18. Kapitan Haller, ranny, został dobity pchnięciem bagnetu. — Świadek: Adolf Pallas z Małych Kończyc.

Oto część faktów, które mówią same za siebie.



O polskim żołnierzu i generale francuskim.

Był tam ułan nad ułany,
Pawlikowski Janek zwany.
Cały oddział sam wymłócił,
Gdy się w niego z laną rzucił.

Jak się skończyła ta praca,
Do obozu z jeńcem wraca,
A w obozie był tą porą
Wódz francuski, sławny Moreau*).

Ten, zdumiony męstwem takim:
— Kto ty? — pyta. — Jam Polakiem,
Wziął generał kieskę w rękę:
— Przyjmij — rzecz — tę podziękę.

Pawlikowski stał przed rotą,
Twarz mu zdobią męskie blizny:
— Generale! nie za złoto,
Lecz się biję dla Ojczyzny!

Umilkł. Moreau spuścił oczy,
Potem na pierś zucha skoczy
I zawoła: Nie zaginie
Kraj, co z takich synów słynie!

Marya Konopnicka.



Prawa dawne.

Egipcyanie, chcąc u kogo wielkiej sumy pożyczyć, dawali wierzycielowi w zakład zwłoki ojca, które — jak wiadomo — były bal-

*) Wymawia się »Moros«.

śamowane. Jeżeli dłużnik taki, zakład dający, w terminie się nie uiszczył, tracił na zawsze cześć i wiarę.

W średnich wiekach, w południowych krajach Europy, pożyczający dawał w zakład swój wąż, a na to proste zabezpieczenie wielkie sumy dawano.

U dawnych Słowian ręczyć, czyli podać rękę, było — jak sam wyraz zaświadcza — dostatecznym znakiem pewności uiszczenia się. W późniejszych czasach osłabione zasady religii i moralności, liczne dłużników zawody i bankructwa, dały początek rozmaitym prawnym i ekonomicznym zabezpieczeniom, do których liczyć należy zakład, zastaw, porękę, rozmaite hipoteki i t. d.



Do zdrowia!

Szlachetne zdrowie!

Nikt się nie dowie,
Jako smakujesz,
Aż się zepsujesz;
Tam człowiek prawie
Widzi na jawie
I sam to powie,
Że nic nad zdrowie —
Ani lepszego,
Ani droższego;
Bo dobre mienie,
Perły, kamienie,
Także wiek młody
I dar urody,
Miejsca wysokie,
Władze szerokie
Dobre są; ale
Gdy zdrowie wcale.
Gdzie niemasz siły,
I świat nie miły.
Klejnocie drogi!
Mój dom ubogi
Oddamy tobie,
Ulubuj sobiel

Młodość Abrahama.

Abraham wychował się w jaskini, bo Nimrod chciał go zamordować. Ale i w niej nie opuściło go światło Boskie; myślał więc i rzekł do siebie: »Kto jest mój Twórca?«

Po szesnastu latach wyszedł stamtąd, a gdy pierwszy raz słońce zobaczył, zdumiał i ucieszył się wielce i pytał się wszystkich stworzeń: »Kto jest wasz Stwórca?«

Zeszło słońce, i upadł na twarz, to jest wasz Stwórca, bo ma tak piękną, wspaniałą postać!

Słońce się wznosiło, zniżało i wieczór zaszło. Wnet ukazał się księżyc, a Abraham rzekł: »Słońce, co znikło, nie może być Bogiem, może nim to mniejsze światło, bo mu tak wiele gwiazd służy.«

Ale i księżyc i gwiazdy zaszły i Abraham sam został. Poszedł do ojca i pytał się: »Kto jest Bogiem nieba i ziemi?« Terach pokazał mu swoje bałwany. »Muszę się o tem przekonać« — rzekł Abraham do siebie; i gdy sam był, położył przed niemi najlepsze potrawy. »Jeśli jesteście żywymi bogami, weźcież waszą ofiarą. Ale bałwany stoją i nie ruszają się z miejsca.

» Itoż to« — powiedział — »mają być bogi ojca mojego?« Muszę go przekonać.« Wziął laskę i potłukł wszystkie bałwany, prócz jednego, któremu tę laskę w rękę włożył, pobiegł do ojca i mówił: »Twój pierwszy Bóg wszystkich braci pozabijał!«

Z gniewem spojrział Terach na niego i rzekł: »Dziecię, ty szydzisz ze mnie. Jak on to mógł uczynić, gdy go ręce moje ulepiły?« »Nie gniewaj się, ojczule!« — powiedział Abraham — »ale rozważ to, co rzekłeś! Jeżeli nie wierzysz, ażeby twój Bóg uczynić mógł to, co ja mały mogłem wykonać, jakżeby on mógł być tym Bogiem, który stworzył niebo i ziemię?« Terach zamilkł i nie wiedział, co na to odpowiedzieć.

Ale wkrótce dowiedział się o tem złośliwy Nimrod, kazał go zawołać do siebie i rzekł: »Czuj Boga mojego, albo zginiesz w piecu ognistym!« Wszyscy bowiem mędrcomie przepowiedzieli królowi, że Abraham bałwany obali i zato go prześladował.

»Kto jest twym Bogiem?« — rzekł Abraham niezłękniomy. »Ogień jest moim Bogiem« — odpowiedział Nimrod — »bo on jest najsilniejszy.«

»Ogień woda zaleje« — rzekł mały — »wodę łatwo obłok uniesie, obłok pędzony jest od wiatru, a wiatrowi człowiek dostoi. Zatem człowiek jest silniejszym stworzeniem.«

»A ja« — mówił Nimrod — »jestem najsilniejszym z ludzi, czcij mię lub zginiesz w piecu ognistym«. Abraham skromnie oczy spuścił i rzekł: »Widziałem, jak wczoraj rano słońce wschodziło, a wieczór zaszło, rozkaż o królu, ażeby był wschód jego wieczorem, a zachód rano, a wtedy cześć tobie złożę«.

Na to Nimrod rozkazał w ogień go wrzucić. Anioł wziął go na łono i odwiewał płomień od niego. I wyszedł z ognia piękniejszy, niż był dotąd. Wkrótce wywołał go Bóg z Chaldei i nazwał go swoim wybranym.

Abraham dał początek prawdziwej czci, jednego Boga nieba i ziemi.

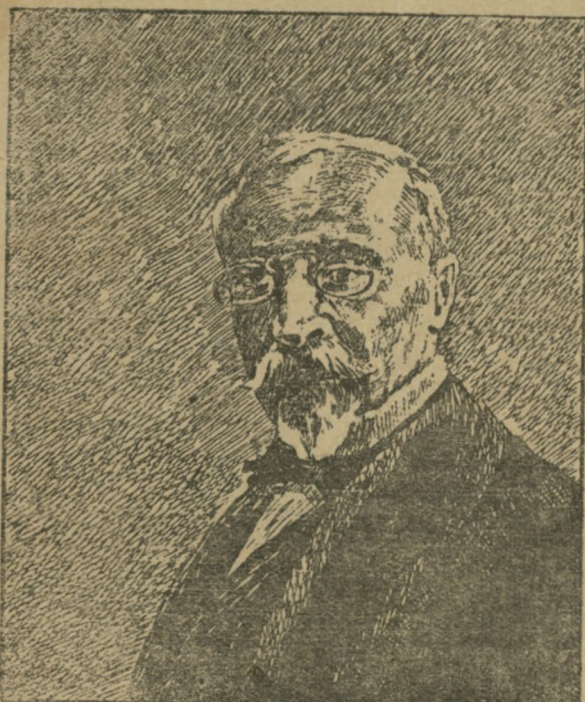


Orłowski.

Kogo Bóg dziatkami obdarzy, tego nie opuści, bo go pobudza do przykładu i pracy, przy tych tylko jest ufność w Bogu. Orłowski szczuple miał dziedzictwo, które obsiewał z kwitnącą małżonką. Co rok przybywała mu nowa w dziatkach pociecha, ale i nowe troski. Ogień, nieurodzaże i źli przyjaciele daremnym czyniły pot jego czoła. Pod ciężarem trudów widział, że w smutną zapuszczał się przyszłość dla siebie i żony z dziećmi. Goryczą była dla niego żona, co go chciała pocieszać, goryczą dziatki, co nieświadome trosk ojca wesoło przy nim igrały. Coraz więcej uciekał do samotności, która jest przyjaciółką mądrych, ale wrogiem rozpaczających. Ta wzbudziła w nim okropną żądzę samobójstwa. Z tą myślą chodził i sypiał, z tą całował dzieci, gdy przymilaniem jego ranę jątrzyły. Umrzeć postanowił, ale nie obrał jeszcze rodzaju śmierci. Gdy w myślach zatopiony ujrzał wieczór, a na głuchem już polu zawadził nogą o powróż, zostawiony po żniwie. Oto, mówi, narzędzie śmierci, które się samo nastęrcza. Spieszy do blizkiego jesionu i łzawem okiem rzucił jeszcze na dom swój, wdowę i sieroty i na słońce, co się już kryło za daleką równiną. Upatruje mocnej gałęzi, nad nią widzi w gnieździe drobne ptaszęta, podnoszące bez pierza skrzydła i dzióbki łakome i widzi, jak je kolejno matka robaczkiem obdziela. I nie mógł się dosyć temu obrazowi napatrzeć.

Oczy, dopiero rozpaczą osłupiałe, rzewną się łzą zrosiły. I rzekł: Toż ty, opatrzny Boże, nędznej ptaszynce chleb obmyśliwasz, którym swe dziatki wyżywi, a ja, człowiek, miałbym tobie nie ufać? a ja, człowiek, miałbym na wieki dzieci moje opuścić? O, Boże mój! Jak ci się wywdziękzyć za tę przestrożę.

I upadł na ziemię i tak gorąco się modlił, że westchnienia przeszły do Boga — i z ufnością wrócił do żony i dzieci.



Henryk Sienkiewicz, najslawniejszy powieściopisarz polski.

Tam zastał matkę, dzielącą chlebem wesołe dzieci. Ścisnął wszystkie koleją z taką radością, jakby im skarb największy przynosił.

Odtąd oszczędność i praca podwoiły się w domu jego, a pokój i ufność w nim zamieszkały. Z niemi doszedł do tego, że stał się panem, syny i córki bogato wyposażył i co rano wychodził pod jesion dziękować Bogu. W sędziwym wieku, majątkiem jak cnotą znamienity, zasiadał w kole senatu i tak był dobrym ojcem narodu, jak swoich dzieci.

A na miejscu, gdzie był pamiętny jesion, wybudował kościół, tam do dziś dnia nie darmo każdy prosi Boga o ufność i miłość pracy.

Szacunek dobrej żony.

Może kto ręką sławy dostać w boju,
Może wymową i rządem w pokoju;
Lecz jeśli żona męża nie ozdobi,
Mąż próżno robi.

Kto z gospodarstwa, a kto zaś z wysługi
Zbierze pieniądze, i z kupiectwa drugi;
Jeśli się żona nie przyłoży k'temu,
Zginąć wszystkiemu.

Żona uczciwa ozdoba mężowi
I najpewniejsza podpora domowi;
Na niej rząd wszystek; swego męża ona
Głowy korona.

Ona mężowym kłopotom zabiega
I jego czasu na wszystkim przestrzega;
Ona wybawić troskę umie z głowy,
Słodkimi słowy.

Ona dziecięcki ojcowi podobne
Rodzi, skąd rosą pociechy osobne,
Ani już spadków upatrują krewni,
Dziedzica pewni.

Trzykroć szczęśliwy, któremu Ty zdarzysz
Ten związek Panie! — Ale zły towarzysz
Odejmie wszystko, że troski w pół wieka
Zgryzą człowieka.

J. Kochanowski.



Bawelna.

Wojna dzisiejsza pozbawiła ludzkość w wysokiej mierze przy-
odźwiewku, a ceny wszelkich tkanin doszły do tak niebywalej wysoko-
ści, że niejeden z nas nieraz myślał o tych dobrych czasach, kiedy to

można się było odziać od stóp do głów za marnych kilkanaście złotych. Przedwojenną taniość tkanin zawdzięczamy niewątpliwie doskonałości przemysłu, ale w większej jeszcze mierze troskliwości matki-przyrody, która dostarczała obficie materiału na wszelki przydziełek w niepozornym krzaku bawełny.

Przemysł Polski jest przeważnie przemysłem włóknistym, a w tej znowu gałęzi przodujące miejsce zajmuje przerabianie bawełny. Dlatego też praca fabryk naszych polskich zależy w znacznej mierze od tego, ile i kiedy otrzymamy bawełny surowej. Z tego powodu zaciekawić nas powinno, które kraje i w jakich ilościach wydają bawełnę, oraz jak się przedstawia w liczbach przemysł bawełniany świata.

Krzak, który odziewa i ogrzewa ciało ludzkie, jest dzieckiem krajów słonecznych, ciepłych. Niewielki krzaczek o liściach kształtu dłoni, zakwita wielkimi kwiatami o różnej barwie: od białej różowatej przebiega całą skalę odcieni aż do żółtej. Po okwitnięciu na miejscu kwiatu tworzy się pąk, który powiększa się stopniowo i wreszcie pęka, pokazując kiść jedwabistych włókien, rozwijających się niby pasmo włosów śnieżystej białości.

Wielkie plantacje posługują się pługami mechanicznymi, wyorującymi skiby w odległości $1\frac{1}{2}$ metra mniej więcej jedną od drugiej; specjalne siewniki wysiewają nasienie bawełny w ten sposób, aby roślina od rośliny oddaloną była o dziesięć centymetrów. Jeśli pogoda jest ciepła, to posiew zaczyna wschodzić po 10 dniach. Listki wschodzącej bawełny podobne są do fasoli. Bawełna rozwija się szybko, osiąga wysokość od 60 centymetrów do 1 metra i kwitnie w czerwcu.

Po zbiorze surowa bawełna przechodzi przez długi szereg manipulacji, zanim stanie się wreszcie tkaniną. Dla oddzielenia puszystych kiści od jej torebki, suszy się bawełnę zebraną na słońcu, poczem przepędza się ją między dwoma wałkami drewnianymi. Bawełnę surową wysyła się w pakach po 250 kg i większych. Po nadejściu do przędzalni bawełna bywa suszona ponownie i przy pomocy maszyn zostaje oczyszczana, czesana, układana w długie taśmy, a wreszcie przedzona. Z kilograma surowca otrzymuje się, zależnie od cieńkości nici, aż do 1,800.00 metrów przędzy. Numer przędzy oznacza jej grubość; im wyższy numer, tem cieńsza przędza. Przędza nr. 30 n. p., to przrobiony kilogram bawełny surowej na nić długości 60.000 metrów. Co do tkanin, to oprócz czysto bawełnianych, mamy całą masę kombinacji bawełny ze lnem, wełną, jedwabiem.

Używanie bawełny do wyrobu tkanin jest stare jak świat. Pliniusz Starszy, rzymski przyrodnik, poucza nas, że roślina ta była uprawia-

na w Górnym Egipcie. Arabowie wprowadzili uprawę bawełny w Afryce północnej w XIII. stuleciu; tkaniny Fern zwane były powszechnie. Z Afryki bawełna przedostała się do Hiszpanii. Maurowie pozakładali jej plantacje w Walencji, a przedzalnie i tkalnie w Kordowie, Sewilli i Granadzie. W tym samym czasie rozpowszechniła się uprawa bawełny w Chinach, gdzie przędzono ją z kądzieli, co na długo zapewniło wyższość tkanin chińskich, t. zw. nankinu, nad innymi. W sto lat później, gdy Europejczycy odkryli Amerykę, to mogli stwierdzić, że przemysł bawełniany jest tam znany w Meksyku, na Kubie, w Peru, na Antyllach i w Brazylii.

Obecnie pierwsze miejsce co do hodowli bawełny zajmują Stany Zjednoczone Ameryki Północnej. Za nimi idą Indye Angielskie i Egipt ze znacznie mniejszą produkcją. Ogółem roczny zbiór bawełny we wszystkich uprawiających ją krajach przenosi dzisiaj 5 miliardów 100 milionów kilogramów, co licząc średnio po 1 franku 60 ctm. za kilogram, daje sumę 8 miliardów 800 milionów franków! Jest to 3½ krotna wartość złota, wydobywanego rocznie na całej ziemi (2.400 milionów franków).

Od czasu, jak woda i para zastępują pracę rąk ludzkich, rozwój przemysłu bawełnianego poczynił olbrzymie postępy. Jeszcze w roku 1760. Anglia produkowała tkanin bawełnianych zaledwie za 5 milionów franków rocznie, obecnie zaś tasama Anglia wyrabia przędzy i tkanin bawełnianych za przeszło 3 miliardy franków rocznie. We Francji przemysł bawełniany zapoczątkowano w XVIII. stuleciu, a miasto Amiens stało się głównym miastem przemysłowem. Dzisiaj jest na świecie 2.400.000 warsztatów, tkających wvrobę bawełniane: z tego na Anglię przypada 725.000, na Francję 110.000 warsztatów.

Liczba robotników, pracujących obecnie w przedzalniach i tkalniach bawełny, wynosi 1.500.000. Jeśli się uwzględni liczbę robotników, pracujących w przemyśle, który zupełnie jest zależny od fabrykacji bawełny, to otrzymamy ogromną liczbę 20 milionów robotników, utrzymujących się z przemysłu bawełnianego.

Ocenia się na jakie 25 miliardów franków roczną produkcję materiałów bawełnianych, czystych i mieszanych, oraz wyrobów, do których używa się bawełny. Jest to podwójna wartość wszystkiego innego przemysłu włóknistego. Wątki krzaczek bawełny powołał więc do życia najpotężniejszą gałąź przemysłu całego świata.

Produkcya surowca bawełny przedstawia się następująco: Stany Zjednoczone produkują rocznie 3 miliardy 262 milionów kilogramów; Indye Angielskie 1 miliard 137 milionów *kg*; Egipt 360 milionów *kg*;

Chiny 360 milionów kg; Rosya 262 milionów kg; Meksyk 66 milionów kg; Brazylia 50 milionów kg; Turcja 34 miliony kg; Peruwia 25 milionów kilogramów.



Tak powinno się nagradzać paskarzy.

Dobre myśli.

Porządek jest najlepszym sposobem utrzymania niezawisłości i znakiem wznioślejszej duszy, bo człowiek rachuje się z sobą, aby nie był zmuszony rachować się komu innemu.

* * *

Szanuj zaufanie, nie strzelaj do ptaszka siedzącego na ziemi.

* * *

Wiele jest wad i zbrodni, którym religia zapobiedz nie może, ale któż poznał te, które ona niewidzialnie wytępia?

* * *

Jak igła magnesowa na północ, tak umysł zawsze się do ojczyzny zwraca.

* * *

Ćma chciała świecę zgasić, a spaliła skrzydełko.

* * *

Mówić mało i źle jest nieszczęściem prostaków; mówić wiele i źle jest zuchwalstwem głupców; mówić wiele i dobrze jest szczęściem dowcipnych; mówić mało i dobrze jest roztropnością mądrych.

* * *

Żyjąc ze złymi, stajemy się ich ofiarami albo uczniami; przeciwnie przestając z dobrymi, kształcimy się na ich wzór, a przynajmniej coraz więcej wad naszych się pozbywamy.

* * *

Kto ścina drzewo przez ojca sadzone, ten sprzeda dom, wystawiony przez niego, ten zdolny jest pozbyć się wreszcie wziętości, jaką winien rodzicom.

* * *

Głupi nie słuca rady przyjaciół, rozumny korzysta z obmowy nieprzyjaciół.

* * *

W kościele łask wszystko jest wielkie, wyjąwszy bramę, przez którą trzeba chyłkiem przechodzić.



Dobre rady.

ODMROŻONE NOGI I RĘCE, o ile nie mają otwartych ran i tylko przez swe nieznośne swędzenie i ból dokuczają, leczy się najskuteczniej octem. Rozgrzewa się duszę (cegielkę) z żelazka na biało, kładzie się ją do drewnianego naczynia, do którego nalano tyle octu, by dusza do połowy się zanurzyła i trzyma się odmrożone członki nad powstającą parą. Często wystarczy jedna taka parowa octowa kąpiel; niekiedy potrzeba ją powtórzyć.

ARTRYTYZM CZYLI »GOŚCIEC« wyleczono skutecznie przez nakładanie miedzi na bolące ciało. Bierze się blaszkę miedzianą i kładzie na miejsce bolące, tak, aby blacha zupełnie przylegała i obwiązuje się ją, aby się nie ruszała. Trzeba powtórzyć.

WYPADANIE WŁOSÓW leczy się najlepiej cebulą. Utrzeć cebuli na tarelku, związać do szmatki w »waczek« i nacierać wieczorami skórę, gdzie włosy wypadają.

ROZWOLNIENIE leczy skutecznie esencya borówczana. Nasuć pół flaszki borówek dojrzałych, na nie nalać spirytusu do pełna flaszki, zostawić na 4—6 tygodni i esencya gotowa. Chorym zamieszać do kieliszka wrzącej wody łyżeczkę kawową (pół łyżki stołowej) esencji i dać wypić naraz. Można powtórzyć u ciężko chorych nawet co pół godziny. Dzieciom dać 10—12 kropli esencji na kawałek cukru.

PARSZYWIEC (strupy) u niemowląt powstaje na przedniej części czaszki skutkiem niedokładnego mycia. Nasmarować przed ką-

pielą oliwą, a później zmyć mydłem i ostrą szmatką. Powtórzyć parę razy a parszywiec się straci.

ŚWIERZB (świerzbiczk), które niekiedy dzieci od innych dostaną, wyleczyć bardzo łatwo. Tylko trzeba się zabrać do leczenia radykalnie. Ponieważ świerzby wywołują zwierzątka maluteńkie, które na wzór kreta podminowują skórę i wywołują wysypkę (chrosty), trzeba maścią albo wódką, którą da lekarz lub aptekarz, natrzeć do b r z e całe ciało, aby maść doszła do zwierzątek. Po dwóch dniach dziecię okąpać i będzie zdrowe. Dla pewności można po kąpieli proceder powtórzyć.

CZYSZCZENIE JEDWABIU. Wziąć wielki skrobany ziemniak, pokrajać w plasterki i zlać ćwierć litra wrzącej wody. Gdy zupełnie wystygnie, miesza się na równe części wodę z ziemniaka ze spirytusem i tym płynem czyści się czystą gąbką albo szmatką płamy i brud jedwabiu. Jedwak będzie jak nowy.

MATERYE WEŁNIANE, tak zwany batyst wełniany (woal), pierze się najlepiej w wodzie, w której się fasole gotowało. Płótno lub materye bawełniane (porkal, szyfon) żółkłe, spigowaciałe albo splamione owocem wybieleją zupełnie przez kilkudniowe moczenie w serwatce czyli śiwuli (woda ze sera).

PRZEPISY KUCHENNE.

Niejedna matka chciałaby swym dzieciom zrobić uciechę ciastkami, w domu zgotowanemi. Przenis na bardzo dobre i tanie t. zw. całuski jest następujący: Do sporej porcyi potrzebne: 9dkg białka, 21 dkg cukru miłkiego i kawaleczek łaseczki wanilowej. Białko ubija się na twardą pianę i dodaje $\frac{2}{3}$ cukru z wanilią stłuczonego i zmieszana po jednej łyżce; za każdą łyżką pianę mocno ubijać. Resztę cukru wysypuje się naraz i zamiesza tylko zlekka. Następnie kładzie się na blachę, wysmarowaną skórką słoniny, kupeczki łyżką kawową i wstawia do pieca niekarskiego po wyjęciu chleba, gdzie nawet do następnego dnia pozostać mogą.

PIERNICZKI: 3 całe jaja utrzeć do białości z ćwierć kg cukru, dodać ćwierć kg miodu, pół kg maki żytniej i łyżeczkę sody czyszczonej (Natron). Gdy już trudno mieszać, wyrzucić na stolnicę i dalej rękami dobrze wymieszać. Potem utoczyć wałeczki i krajać na kawalki. Blachę wysmarować słoniną i piec w przegrzanym, nie za gorącym piecu, bo się łatwo przypalają. Można użyć żółtego cukru i według smaku dodać trochę korzenia, cynamonu i goździków.

STOLWERKI: Zrobić gęsty syrób z ćwierć kilograma cukru, dodać łyżkę śmietany i smażyć, ciągle mieszając, dodać łyżkę masła i smażyć dalej, póki się nie zarumieni. Wylać na wysmarowaną słoniną blachę i krajać w kostki. Można użyć żółtego cukru.

PORZECZKI A AGREST nawozić (gnoić) nawozem z pod świń i podlewać gnojówką z pod świń, starsze pędy wycinać.



Lenin, przewodca bolszewików w Rosyi.

ŚLIWKI, CZEREŚNIE I WIŚNIE nie mogą rodzić bez wapnia, ponieważ go potrzebują na pestki. Zakwitają, ale kwiat opada prawie cały. Zrobić kołem dziury wokoło i wlać wapna rozpuszczonego. Pod nowe drzewka zawsze włożyć kamienie wapienne.

TOMASÓWKĘ suć na łąki i koniczyska na jesień, zresztą zaorać lub zawłóczyć.

KAINIT suć tylko w zimie, bo spali trawę i rozsuć 14 dni przed zasiewem. Nie sadzić cukrówki i ćwikły bez kainitu.

MUIKI 241

SUPERFOSFAT rozsiewać na wiosnę, AMONIAK siad
koniczynę i zabronować. Pod ćwikłę suć na trzy razy w le
deszczu.

SÓL POTASOWĄ używać jako popiół drzewny; pamiętać
ziemniaki!

150'5

2



12

12

7.5 8

Opatrzność. 3.6

Kiedyby kogo Bóg był swemi słowy
Upewnił, że miał czasu wszelakiego
Strzedz od złych przygód jego biednej głowy:

Miałby przyczynę, żałować się swego
Nieszczęścia płacząc, że mu się nie stało
Dosyć tak zwanej obietnicy jego.

Ale że Bogu z nami się nie zdało
Tak postępować: próżno narzekamy,
Że się co przeciw myśli nam przydało.

Wszyscy w niepewnej gospodzie mieszkamy,
Wszyscyśmy pod tem prawem się zrodzili,
Ze wszem przygodom jako cel być mamy.

Na tem rzecz wszystka, żebyśmy nosili
Skromnie, cokolwiek na człowieka przyjdzie,
A wśród nieszczęścia nazbyt nie tęsknili.

Płacz albo nie płacz, z drogi swej nie zejdzie
Boskie przejrzenie; próżno się kto zdziera;
Niewola ciągnie, choć kto nierad idzie.

Nadzieja dobra serca niech podpira;
Zaż to, że źle dziś, ma źle być i potem?
Jedenże to Bóg, co i chmury zbiera
I co rozświeca niebo słońcem złotem.

Jan Kochanowski.

